

W Gdyni podpisano umowę na zakup trzech okrętów podwodnych **strona 5**



FOT. PAP/MARCIN GADOMSKI

Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”, ale projekt polityczny nie może bazować jedynie na przedsiębiorcach. **strona 7**

BIZNES

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
30.06.2026

Nr 149 (15 120)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Radom wywalczył awans do ORLEN Superligi!
Echo ELMAS-KPS APR Radom

Dramatyczny pożar. Ogień pojawił się w jednym z mieszkań w Radomiu
strona 4

Tragiczny wypadek. Zginęła 21-letnia dziewczyna
strona 3

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. URZĄD GMINY W BELSKU DUŻYM

NASZ REGION

Piknik Służb Mundurowych w Belsku Dużym. Był czołg Abrams strona 4

Prezydent dostał wotum zaufania i absolutorium

Rada Miejska w Radomiu udzieliła prezydentowi Radosławowi Witkowskiemu absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok oraz wotum zaufania. **strona 2**

Wielka akcja profilaktyczna bezpieczeństwa nad wodą w Kozienicach strona 3

Piknik Służb Mundurowych odbył się w Belsku Dużym. Na pokazach były tłumy **strona 4**

WYDARZENIA W UPALE OGIENI GASIŁO 10 JEDNOSTEK STRAŻY

Groźny pożar lasu w gminie Wieniawa

Wojciech Szczepański
Gmina Wieniawa

W niedzielę, 28 czerwca doszło do pożaru lasu w Woli Brudnowskiej, w gminie Wieniawa. Spaliło się ponad pół hektara lasu. W ekstremalnym upale ogień gasiło 10 jednostek straży.

Jak nas poinformował Konrad Adamczyk, komendant gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Wieniawie, do pożaru lasu w Woli Brudnowskiej doszło w upalną niedzielę 28 czerwca.

Ogień wybuchł o godzinie 14.30. Paliło się poszycie i krzaki i drzewa w starym lesie, na powierzchni ponad pół hektara.

Do akcji gaśniczej skierowanych zostało dziesięć jednostek: Państwowej

Straży Pożarnej z Przysuchy oraz Ochotniczych Straży Pożarnych z Wieniawy - trzy jednostki, Skrzynna - 2 jednostki, a także z Gielniowa, Wiru, Borkowic i Rusinowa.

Akcja prowadzona była w ekstremalnych warunkach pogodowych, panował upał - 38 stopni Celsjusza w cieniu. Strażacy opanowali pożar.

Wodę do gaszenia ognia strażacy pobierali z pobliskiego zalewu Domańców.

Cała akcja wraz z dogaszaniem zarzewi ognia trwała do godziny 21.00. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

Krzysztof Sobczak, wójt Gminy Wieniawa zamieścił obszernie podziękowania dla strażaków.

„38°C w cieniu, piekło w ogniu - dziękujemy za Waszą służbę! Są chwile, które przypominają nam, jak wielką wartość ma służba drugiemu

człowiekowi. Z całego serca pragnę podziękować wszystkim Druhom i Druhom Ochotniczych Straży Pożarnych OSP KSRG WIENIAWA i „OSP Skrzynno” oraz funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej za ogromne zaangażowanie, profesjonalizm i odwagę podczas dzisiejszej akcji gaśniczej rozległego pożaru lasu w Woli Brudnowskiej.

Była to niezwykle wymagająca akcja prowadzona w ekstremalnych warunkach. Temperatura powietrza przekraczała 38°C, a podczas pożaru strażacy musieli zmagać się z jeszcze wyższą temperaturą, ogromnym zadymieniem i wyczerpującym wysiłkiem fizycznym. Mimo tych trudności nie zawahali się ani przez chwilę, podejmując walkę z żywiołem! - napisał Krzysztof Sobczak w mediach społecznościowych. ©



Groźny pożar lasu gasili w niedzielę strażacy w Woli Brudnowskiej, w powiecie przysuskim.

FOT. OSP WIENIAWA / FACEBOOK

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Cukrzyca wymaga uważnego planowania posiłków, a lista owoców, które można bezpiecznie jeść, jest pokaźna! To podstawa zdrowej diety

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Marek Mazurkiewicz
publicysta, politolog



NIE ŁOMEM, A DIALOGIEM

W cieniu polsko-ukraińskiej awantury o ordery, wywołanej decyzją prezydenta Wołodymyra Zełenskigo o nadaniu jednostce wojskowej imienia bohaterów UPA, rozpoczęły się prace związane z poszukiwaniem zbiorowych mogił Polaków zamordowanych w czasie „rzezi wołyńskiej”. Poszukiwania realizowane są na terenie Huty Pieniackiej, która do dziś jest jednym z najbardziej wyrazistych przykładów okrucieństwa, jakiego doświadczyli Polacy w czasie II wojny światowej na obszarze dzisiejszej Ukrainy. 28 lutego 1944 roku mieszkańców tej wsi brutalnie zamordowano, a ich domy spalono i zrównano z ziemią. Zbrodnia ta była jednym z wielu masowych mordów na Wołyniu, w wyniku których zginęło od 50 do 60 tysięcy Polaków. Pracownicy Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, którzy przeszukali teren Huty Pieniackiej, odkryli - jak donoszą media - 25 miejsc, gdzie mogą spoczywać mieszkańcy wsi. Z poszukiwani zaczyna się wyłanianie ponury obraz rozsypanych na terenie Huty masowych gro-

bów. W relacjach z prac podkreśla się, że przebiegały one spokojnie i przy pełnej współpracy z ukraińskimi służbami. Polsko-ukraińska polityczna awantura obniżyła rangę przygotowywanej od miesiąca międzynarodowej konferencji na rzecz odbudowy Ukrainy. Trudno się też dziwić, skoro z politycznego punktu widzenia stan relacji polsko-ukraińskich jest teraz skomplikowany. Z drugiej strony bitwa na ordery i polityczne afronty, choć emocjonalne, nie wstrzymują chociażby prac IPN na Wołyniu ani wsparcia ze strony Polski. Bo ze specjalnego Funduszu Pomocy Ukrainie, obsługiwanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, finansowany jest chociażby abonament na Starlinki, które zapewniają niezbędną łączność, potrzebną też ukraińskiej armii. Wołodymyr Zełenski, ale i Karol Nawrocki dali się poznać jako temperamentni politycy, których decyzje i gesty mogą wywoływać nawet międzynarodowe kryzysy. Zamiast bić się słowem czy gestami, powinni pamiętać, że nie łodem, a dialogiem buduje się wzajemne zaufanie. Szczególnie w czasie wojny.

Julia Sosnowska
Radom

Rada Miejska w Radomiu udzieliła prezydentowi Radosławowi Witkowskiemu absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2025 rok oraz wotum zaufania. Głosowania poprzedziły debaty.

Sesja odbyła się w poniedziałek, 29 czerwca. Radni głosowali nad udzieleniem prezydentowi Radosławowi Witkowskiemu wotum zaufania oraz absolutorium z tytułu wykonania budżetu miasta za 2025 rok. W posiedzeniu uczestniczyło 20 z 25 radnych - nieobecni byli Katarzyna Pastuszka-Chrobotowicz, Kazimierz Staszewski, Artur Standowicz, Marek Sołśnia, Aurelia Michałowska.

Sesja absolutoryjna to jedna z najważniejszych w roku: pozwala radzie ocenić sposób realizacji budżetu przez prezydenta. Podczas przedstawiania raportu, Radosław Witkowski podkreślał, że miniony rok był trudny, ale przyniósł też wiele oczekiwanych przez mieszkańców zmian.

Po przedstawieniu przez prezydenta Radosława Witkowskiego raportu o stanie miasta, radni przystąpili do debaty nad dokumentem. Głos zabierali przedstawiciele różnych klubów, klub Koalicji Obywatelskiej był za udzieleniem absolutorium prezydentowi. Jednak najbardziej krytyczni



Prezydent Radomia Radosław Witkowski otrzymał wotum zaufania od Rady Miasta Radomia.

byli radni Prawa i Sprawiedliwości, z Łukaszem Podlewskim na czele. Radny nie był jednak obecny w trakcie głosowania nad udzieleniem wotum zaufania. Zarzucił prezydentowi, że głównie skupił się na inwestycjach.

Radny opozycji zarzucał prezydentowi między innymi wzrost zadłużenia Radomia i nieudolnych zdnaniem sposobów prowadzenia miejskich finansów. Mówiono, że władze Radomia ratują się kredytami. Jeszcze w trakcie dyskusji zapowiedzieli, że nie poprą ani wotum zaufania, ani absoluto-

rium. Z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego nikt nie zabrał głosu.

Po zakończeniu dyskusji przyszła pora na najważniejszy moment poniedziałkowej sesji - głosowania nad wotum zaufania prezydenta Radomia. Głosy oddało 20 z 25 radnych. Za udzieleniem zagłosowało 14 radnych, 5 było przeciw, a jeden radny nie udzielił głosu.

Za udzieleniem wotum zaufania głosowali: Robert Chrobotowicz, Adam Duszyk, Jarosław Kosior, Anna Kotkowska, Wioletta Kotkowska, Magdalena Lasota, Ilona Lipińska, Da-

wid Ruszczyk, Agnieszka Stolarczyk, Piotr Szprendałowicz, Mateusz Tyczyński, Robert Utkowski, Kazimierz Woźniak, Dariusz Wójcik.

Przeciw byli: Mateusz Kuźmiuk, Marcin Majewski, Paulina Markiewicz, Łukasz Podlewski, Adam Bocheński.

Marcin Kaca, mimo, że był obecny nie oddał głosu.

W głosowaniu nad absolutorium dla prezydenta Radomia głos oddało 20 z 25 radnych. Za udzieleniem zagłosowało 14 radnych, 6 było przeciw. Tym razem przeciw byli: Mateusz Kuźmiuk, Marcin Majewski, Paulina Markiewicz, Łukasz Podlewski, Adam Bocheński, Marcin Kaca.

Na sesji mówiono także o potrzebie sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Waryńskiego”. Rafał Górski przedstawił na prezentacji, jak miałby wyglądać.

Radny Mateusz Kuźmiuk zaproponował poszerzenie do ulicy Kościuszki.

Radni zagłosowali za uchwałą sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Waryńskiego”.

Podczas sesji procedowane były również projekty związane z polityką społeczną. Dwa z nich dotyczyły utworzenia Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Radomiu, które powstaje na Ustroniu przy ulicy Jana Pawła II. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
34°C	19°C	33°C	16°C
Barometr 1019 hPa		Czwartek	
Wiatr płn.-wsch. 13 km/h			
Biomet niekorzystny/obojętny		Dzień	Noc
		26°C	13°C
		Piątek	
		Dzień	Noc
		23°C	11°C

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane i duże, w środę możliwe burze

30 CZERWCA 2026

Dzisiaj 181. dzień roku
Do sylwestra pozostało 184 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.18, zachód o godzinie 21.01.

Dzień będzie trwał 16 godzin i 43 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 4 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 0 godzin i 1 minutę.

Imieniny dziś obchodzą:
Emilia, Leon, Lucyna, Milena, Władysław, Władysława.

KALENDARIUM

1809

Radom został wyzwolony spod zaboru austriackiego w ramach powstającego Księstwa Warszawskiego.

1863

Powstanie styczniowe. Koło Goździkowa - Mechlina w powiecie przysuskim wojsko rosyjskie rozbiło oddział żandarmerii konnej narodowej Kazimierza Wiśniewskiego.



FOT: IPN

1976

Po brutalnym pobiciu przez milicjantów, zmarł 27-letni Jan Brożyna (na zdjęciu), uczestnik protestu robotniczego w Radomiu.

1976

Na stadionie Radomiaka, władze PZPR zorganizowały wiec potępiający robotniczy protest. Było około 35 tysięcy ludzi, w dużej części zwiezionych do Radomia.

2019

Zmarł Waclaw Kuś, działacz kulturalny, długoletni przewodniczący Towarzystwa Miłośników Miasta Zwolenia. Kierował jego działalnością przez ponad 30 lat.

nasz REGION

KRÓTKO

GMINA SIECIECHÓW

Przebudują drogę powiatową

W Kozienicach podpisana została umowa o udzielenie dotacji ze środków budżetu Województwa Mazowieckiego na budowę i modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Chodzi o drogę Opactwo-Posiołek w Kępicach, w powiecie kozienickim.

Umowę podpisali wice-marszałek Województwa Mazowieckiego Rafał Rajkowski

oraz dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Radosław Rybicki. Powiat reprezentowali starosta Krzysztof Wolski oraz wicestarosta Joanna Czechyra przy kontrasygnacie skarbnika Powiatu Kamila Banasia. Na realizację zadania Powiat otrzymał dotację w wysokości 345 000 złotych. WS

GMINA PIONKI

Zginęła 21-letnia dziewczyna



FOT. POLICJA RADOM

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę, 27 czerwca, przed godziną 18 w Augustowie w gminie Pionki. 25-letni kierujący osobowym Oplem wjechał do rowu i dachował. Śmierć poniosła 21-letnia pasażerka. Kierujący był trzeźwy. Z ogólnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. JP

RADOM

Niedziela na Rynku

Resursa Obywatelska zaprasza na cykl letnich wydarzeń „Niedziele na Rynku”. Pierwsze spotkanie odbędzie się w niedzielę, 5 lipca, w godzinach 14-19.

PAT

RADOM

Cztery pory roku

Rusza „Lato z ROKiem”. Pierwszy koncert „Cztery pory roku” w niedzielę, 5 lipca o godzinie 17 na dziedzińcu Muzeum imienia Jacka Malczewskiego w Radomiu.

JS



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka **Izabela Kozakiewicz**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 056. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Wielka akcja profilaktyczna nad Jeziorem Kozienickim

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

Nad Jeziorem Kozienickim odbyła się dziewiąta edycja plenerowej lekcji profilaktycznej pod hasłem „Kozienice - kręci bezpieczeństwo nad wodą”. Było dużo ciekawych pokazów.

Wydarzenie, organizowane w środę 24 czerwca przez Komendę Powiatową Policji w Kozienicach, było częścią ogólnopolskiej kampanii informacyjno-edukacyjnej „Kręci mnie bezpieczeństwo w lecie”, promującej bezpieczny wypoczynek podczas wakacji.

Celem przedsięwzięcia było przypomnienie mieszkańcom zasad bezpieczeństwa nad wodą, na drogach, w lesie oraz podczas letniego wypoczynku. W wydarzeniu uczestniczyły dzieci i młodzież z placówek oświatowych z terenu gminy Kozienice, które mogły w atrakcyjny sposób zdobyć wiedzę oraz umiejętności przydatne w sytuacjach zagrożenia.

W inauguracji edukacyjnej akcji wzięli udział starosta kozienicki Krzysztof Wolski, burmistrz Gminy Kozienice Mariusz Prawda, zastępca burmistrza Robert Boryczka, wiceprezes Zarządu do spraw Technicznych Enea Wytwarzanie Cezary Misiewicz, dyrektor Pionu Bezpieczeństwa Enea Wytwarzanie Robert Górski, Komendant Powiatowy Pań-

stwowej Straży Pożarnej w Kozienicach starszy brygadier Kamil Bienkowski, prezes Zarządu Środowiskowo-Lekarskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Radomiu Arkadiusz Gradowski oraz kierownik Drużyny WOPR w Kozienicach Radosław Gola. Uczestników wydarzenia powitał zastępca Komendanta Powiatowej Policji w Kozienicach młodszy inspektor Mariusz Kucharski.

Jednym z najważniejszych punktów programu były pokazy ratownictwa wodnego przygotowane przez ratowników Środowiskowo-Lekarskiego WOPR w Radomiu. Uczestnicy mogli zobaczyć, jak wygląda akcja ratowania osoby tonącej, poznać techniki holowania poszkodowanego oraz zasady udzielania pomocy w sytuacjach zagrożenia życia.

Duże zainteresowanie wzbudził pokaz z wykorzystaniem skutera wodnego. Chętni mogli także skorzystać z rejsów motorówką.

Dużą popularnością cieszyły się również stoiska edukacyjne. Na stanowisku Polskiego Czerwonego Krzyża zasady pierwszej pomocy prezentowali członkowie Drużyny Medycznej „Zielonego LO” w Kozienicach. Młodzi ratownicy są jednocześnie członkami PCK, a ich drużyna zajęła trzecie miejsce w Ogólnopolskich Mistrzostwach Pierwszej Pomocy PCK. Pod ich okiem



FOT. POWIAT KOZIENICKI / FACEBOOK

Na Jeziorze Kozienickim były pokazy ratownictwa wodnego, a także przejażdżki łodzią motorową.

uczestnicy mogli przećwiczyć podstawowe czynności ratujące życie oraz zasady postępowania w nagłych przypadkach. Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Kozienicach przypominały o znaczeniu higieny osobistej oraz instruowały, jak prawidłowo usunąć kleszcza.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również alkoholowe i narkotyczne, które pozwalały przekonać się, jak substancje psychoaktywne wpływają na percepcję i koordynację ruchową.

Na uczestników czekał także konkurs plastyczny przygotowany przez Centrum Usług Społecznych oraz rowerowy tor przeszkód zorganizowany przez funkcjonariuszy

Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu.

Wiedzę na temat zachowania w sytuacjach kryzysowych można było zdobyć na stoisku poświęconym ochronie ludności i obronie cywilnej.

Z kolei przedstawiciele Nadleśnictwa Kozienice opowiadali o szeroko rozumianym szkodnictwie leśnym.

Natomiast uczniowie klas mundurowych Szkół Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kozienicach prowadzili grę terenową, której uczestnicy mogli zdobyć nagrody ufundowane przez Gminę Kozienice w ramach działań profilaktycznych.

Nie zabrakło także stoiska Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach, gdzie najmłodszych odwiedzała policyjna maskotka, zebra ZIKO, promująca bezpieczeństwo i zawód policjanta.

Jak co roku na spragnionych czekała również orzeźwiająca woda, którą zapewniła Kozienicka Gospodarka Komunalna.

Plenerowa lekcja bezpieczeństwa po raz kolejny połączyła edukację z aktywnym wypoczynkiem. Dzięki zaangażowaniu służb, instytucji i organizacji uczestnicy mogli zdobyć praktyczną wiedzę dotyczącą bezpiecznego spędzania wakacji, a jednocześnie przekonać się, jak ważna jest współpraca wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo mieszkańców. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



SZYDLÓWIEC

Muzyczne gwiazdy na Pomidzi Hit Festiwal w Szydłowcu
Tegoroczny Pomidzi Hit Festiwal odbędzie się w niedzielę, 12 lipca na stadionie Szydłowianki Szydłowiec. Start o godzinie 13.00. Wystąpią: Fox Folk, Baciary, Technofolk, Miara, Roteiro, Spontan, Dr Vodka, Brylant, Fun Factory, Picuś&ZAQ, Hubiasty, Malik Montana, Major SPZ. Bilety można kupić na stronie internetowej: biletyna.pl.

JS

RADOM

Film i koncert w Elektrowni
Elektrownia w Radomiu zaprasza w piątek 3 lipca, o godzinie 20.30 na film i koncert - Bled i muzyka do „Metropolis”. Bilety po 40 złotych online i w kasie.

PAT

PIONKI

Mama Na Obrotach
W sobotę 18 lipca w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach stand up Mama Na Obrotach. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl.

PAT

GMINA POLICZNA

Festiwal Sztuki Carpe Diem
W Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie będzie 4. Festiwal Sztuki Carpe Diem. W piątek 17 lipca o godzinie 18.00 koncerty Mai Kleszcz i Agi Zaryan.

PAT

BIAŁOBRZEGI

Kino Plenerowe
Ośrodek Kultury w Białobrzegach zaprasza do Kina Plenerowego w amfiteatrze w sobotę, 4 lipca. Kolejne seanse będą: 18 lipca oraz 8 i 22 sierpnia. Wstęp wolny.

IK

KRÓTKO

RADOM

Dramatyczny pożar. Ogień pojawił się w jednym z mieszkań

Groźny pożar wybuchł w nocy z niedzieli na poddaszu, 29 czerwca na osiedlu Południe w Radomiu. Ogień pojawił się około godziny 1 w mieszkaniu na czwartym piętrze bloku przy ulicy Rensansowej 6. Z budynku oraz sąsiedniego bloku ewakuowano mieszkańców. Ogień objął mieszkanie znajdujące się na najwyższym, czwartym piętrze budynku. Jak wynika z relacji świadków, płomień szybko rozprzestrzenił się również na poddasze. Ze względu na zagrożenie strażacy ewakuowali mieszkańców płonącego bloku oraz przyległego budynku. Na miejscu pracowało kilka zastępów straży pożarnej oraz zespoły ratownictwa medycznego. Jak przekazał jeden z naszych czytelników, prowadzenie akcji ratowniczo-gaśniczej było utrudnione. Wozy strażackie z drabiną mechaniczną nie mogły dostać się od strony podwórza z powodu słupków ustawionych przy wjeździe przez spółdzielnię mieszkaniową. Strażacy musieli użyć pilarki, aby usunąć przeszkodę i umożliwić dojazd ciężkiego sprzętu pod balkony płonącego mieszkania. - Od 1:40 do 4:45 trwała akcja gaszenia pożaru. Na miejscu pracowało 18 strażaków. Doszło do pożaru mieszkania na 4. piętrze, które uległo spaleniu. Mieszkańcy samodzielnie ewakuowali się z budynku. Zostali przebadani przez zespół ratownictwa medycznego, a następnie przewiezieni do szpitala w celu dalszej hospitalizacji - powiedział aspirant Andrzej Chamski rzecznik straży pożarnej w Radomiu. DO, JS

W programie znalazły się prezentacje sprzętu wojskowego i ratowniczego, pokazy służb mundurowych, stoiska edukacyjne, atrakcje dla dzieci oraz koncert Orkiestry Dętej OSP w Lewiczynie.

Oprac. Patryk Samborski
Belsk Duży

Piknik Służb Mundurowych odbył się w sobotę, 21 czerwca, w Gminie Belsk Duży. Wydarzenie zgromadziło licznych mieszkańców oraz gości z regionu.

Oficjalnego otwarcia pikniku dokonali przedstawiciele władz samorządowych oraz zaproszeni goście. Jako pierwszy głos zabrał Leszek Przybytniak, doradca ministra obrony narodowej do spraw współpracy z samorządem terytorialnym oraz radny województwa mazowieckiego, reprezentujący ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika.

Następnie uczestników powitał kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu Rafał Molga, a do mieszkańców zwrócił się również wicestarosta grójceński Adam Balcerowicz. W imieniu służb mundurowych przemawiał brygadier Marcin Błoński, komendant powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Grójcu.

Wśród gości honorowych znaleźli się także ambasador Republiki Albanii w Polsce Mimoza Halimi wraz z małżonkiem oraz attaché wojskowy Republiki Albanii płk Avni Bilbilaj.

Po wystąpieniach wójt gminy Belsk Duży Władysław Piątkowski oficjalnie otworzył wydarzenie. W przemówieniach podkreślano rolę służb mundurowych w zapewnianiu bezpieczeństwa mieszkańcom.

Jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc była strefa wojskowa. Przez cały dzień odwiedzający oglądali z bliska czołg M1 Abrams, przy którym ustawiały się kolejki do pamiętkowych zdjęć.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również armato-

haubica K9 oraz zestaw przeciwlotniczy Pilica. Żołnierze prezentowali wyposażenie Wojska Polskiego i odpowiadali na pytania dotyczące jego możliwości oraz codziennej służby.

Swoje stoiska przygotowały także pozostałe formacje mundurowe. Policjanci prezentowali radiowozy i specjalistyczny sprzęt wykorzystywany podczas służby, funkcjonariusze Straży Granicznej opowiadali o swojej pracy, a strażacy prezentowali nowoczesne wyposażenie ratowniczo-gaśnicze.

Szczególną uwagę zwracał ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy Bocar Tatra, będący na wyposażeniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Lewiczynie.

To jedyny taki pojazd w Polsce, dlatego jego prezentacja przyciągała zarówno miłośników motoryzacji, jak i całe rodziny.

Podczas pikniku działały liczne stoiska promocyjne, edukacyjne i wystawiennicze.

Klub Strzelecki „CEL” prezentował zasady strzelectwa sportowego i zachęcał do rozpoczęcia treningów. Na stoisku Polskiego Czerwonego Krzyża uczestnicy mogli poznać zasady udzielania pierwszej pomocy oraz dowiedzieć się więcej o honorowym krwiodawstwie.

Nie zabrakło również stoiska Koła Łowieckiego „JENOT”, gdzie można było porozmawiać o gospodarce łowieckiej i spróbować pieczonego dzika.

Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Belsk Duży przygotowały regionalne potrawy, a Związek Międzygminny „Natura” promował działania związane z bezpieczeństwem i ochroną środowiska.

Najmłodsi uczestnicy korzystali z dmuchańców oraz punktu malowania twarzy. Przez cały dzień mieszkańcy mogli oglądać sprzęt służb, rozmawiać z funkcjonariuszami i zdobywać wiedzę na temat bezpieczeństwa.

Zwieńczeniem wydarzenia był koncert Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Lewiczynie, która zaprezentowała repertuar pieśni i piosenek wojskowych. ©©



Mieszkańcy mogli oglądać sprzęt służb, rozmawiać z funkcjonariuszami i zdobywać wiedzę o bezpieczeństwie.

FOT. URZĄD GMINY W BELSKU DUŻYM

REKLAMA

0011546190

STAROSTA RADOMSKI
ul. Tadeusza Mazowieckiego 7
26-600 Radom
BA.6740.337.2022.LW.LP

Radom, dnia 26 czerwca 2026 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY RADOMSKIEGO

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U.2025.1691) oraz art. 11f ust. 7 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zawiadamiam, że w dniu 16 czerwca 2026 r. wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek Inwestora – Zarządu Powiatu Radomskiego, ul. Tadeusza Mazowieckiego 7, 26-600 Radom, w sprawie zmiany decyzji Starosty Radomskiego nr 1048.2022 z dnia 3 czerwca 2022 r., o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedsięwzięcia pn.: „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3530W Klwatka – Bogusławice – Skaryszew na terenie Skaryszewa, od skrzyżowania z drogą gminną ul. Błonie do skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 733, obręb 0001 Skaryszew – Miasto”.

Powyższa zmiana decyzji dotyczy **wykreślenia** podziału działki nr ewid. 1356/6 w miejscowości Skaryszew, obręb ewid. 0001 Skaryszew, jednostka ewid. 142510_4 Skaryszew – Miasto i **objęciem** decyzją działki nr ewid. 1356/26 w miejscowości Skaryszew, obręb ewid. 0001 Skaryszew, jednostka ewid. 142510_4 Skaryszew – Miasto, położonej w pasie drogowym przedmiotowej inwestycji.

Z aktami sprawy można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Radomiu, ul. Mazowieckiego 7, w Wydziale Budownictwa i Architektury, II piętro, pok. 206, tel. 48 381 50 88 w godz.: pon. od 8.00 -16.00, wtorek – czwartek od 7.30 -15.30, piątek od 7.00 – 15.00 oraz można składać uwagi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów, w terminie 7 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia. Wgląd w akta nie jest obowiązkowy.

Zmarł Paweł Winiarski, ceniony artysta, mistrz kowalstwa artystycznego z Błazin Dolnych

Julia Sosnowska
Gminalilza

Zmarł Paweł Winiarski. Był cenionym artystą oraz kowalem z Błazin Dolnych. Jego prace zdobią kościoły, cmentarze i miasta w całej Polsce. Zmarł w sobotę, 27 czerwca.

Zmarł Paweł Winiarski, wybitny artysta kowal z Błazin Dolnych. Miał 86 lat. Był jednym z najbardziej cenionych

twórców ludowych w regionie i mistrzem, który przez całe życie pozostał wierny tradycji wyniesionej z rodzinnego domu.

- Pan Paweł powszechnie był znany ze swojego niezwykłego talentu. Prywatnie to skromny i życzliwy człowiek - napisał Marek Łuszczek, burmistrz Ilży.

Urodził się w 1939 roku. Kowalstwa uczył się właściwie od najmłodszych lat, zawodu tego nauczył go ojciec, który odegrał kluczową rolę w kształ-

towaniu jego pasji i podejścia do pracy. To właśnie w rodzinnej kuźni Paweł Winiarski przeszedł wszystkie etapy rzemiosła od ucznia, przez czeladnika, aż po mistrza.

Twórczość Pawła Winiarskiego była szeroko doceniana. Jak podkreśla Stowarzyszenie Twórców Ludowych, artyzm jego prac polegał na wykuwaniu misternych form z żelaza i nadawaniu im unikalnego charakteru według własnych projektów. Wśród jego dzieł znajdziemy

między innymi krzyże, lichtarze, świeczniki, kandelabry, kraty oraz podstawy pod paschał.

Jego prace można podziwiać w wielu miejscach, w lokalnych kościołach, między innymi w Kunowie, kapliczce na zamku w Ilży, a także w Muzeum Regionalnym w Ilży.

Od 1995 roku był stałym uczestnikiem Jarmarku Sztuki Ludowej w Ilży. Pomimo sędziwego wieku pozostawał aktywny twórcą niemal do końca życia. ©©

POLSKA i ŚWIAT

POLICJA

Nie żyje dwóch zawodników biorących udział w niedzielnych zawodach kolarskich Poland Bike Marathon zorganizowanych w podwarszawskich Markach. Jak przekazała policja, w niedzielę około godz. 14 na linię mety nie dotarło dwóch uczestników. Wszczęto poszukiwania. Ciało 30-letniego kolarza odnaleziono po południu w niedzielę. Drugiego, 71-letniego mężczyznę, odnaleziono w poniedziałek przed południem.

„
Szykujemy się do kwestii związanych z aborcją. Chcemy, żeby to weszło na agendę. Być może Fundusz Kościelny również

Joanna Scheuring-Wielgus wiceprzewodnicząca Nowej Lewicy

Podpisano umowę na zakup trzech okrętów podwodnych

oprac. Robert Szulc
Gdynia

Podczas polsko-szwedzkich konsultacji międzyrządowych w Gdyni podpisana została umowa na zakup dla polskiej Marynarki Wojennej trzech szwedzkich okrętów podwodnych A26.

Poniedziałkowe konsultacje między rządami premiera Donalda Tuska i premiera Ulfa Kristerssona towarzyszą podpisaniu umów na zakup trzech okrętów podwodnych typu A26 dla Marynarki Wojennej RP w ramach programu Orka.

Premier Donald Tusk podkreślił po konsultacjach z rządem Szwecji, że współpraca między oboma krajami na Bałtyku jakościowo zmieniła sytuację w obszarze bezpieczeństwa.

Jak zaznaczył premier Tusk podczas konferencji prasowej z premierem Szwecji Ulfem Kristerssonem, jest to historyczna umowa o dużym znaczeniu dla obronności i współpracy między oboma krajami.

- Szwecja jest jednym z najlepiej kooperujących państw w dziedzinie przemysłu obronnego i obrony. Mimo dość świeżego członkostwa w NATO, nasza współpraca na Bałtyku jakościowo zmieniła sytuację bezpieczeństwa. Podzielamy poglądy na temat sytuacji w całym regionie. Jesteśmy zdeterminowani we wsparciu Ukrainy wobec agresji rosyjskiej - oświadczył szef polskiego rządu.

Jak stwierdził, podpisana w poniedziałek umowa nie jest zwieńczeniem współpracy, a jednym z jej etapów. - Będziemy dalej współpracować i mamy ambitne plany, żeby ten wielki projekt Orka był zaledwie etapem, a nie finałem naszej współpracy - podkreślił Tusk.

Premier Szwecji Ulf Kristersson powiedział, że obecne relacje Polski i Szwecji są „najlepsze w całej historii i są

one głębsze i silniejsze niż kiedykolwiek wcześniej”.

- Jesteśmy sojusznikami w NATO, jesteśmy partnerami strategicznymi w Unii Europejskiej, jesteśmy sąsiadami na Morzu Bałtyckim. Mamy ogromne kontakty - kontakty między naszymi narodami, jak również między naszymi firmami w obu krajach - mówił premier Szwecji. Zaznaczył, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat obrót handlowy między Polską i Szwecją podwoił się.

Dodał, że podpisanie umów na zakup okrętów podwodnych przez polską armię jest „kamieniem milowym” dla relacji między państwami oraz że zakupy te przyczynią się do „ogromnej siły wojskowej obu naszych krajów”.

Oprócz umów na szwedzkie okręty podwodne dla polskiego wojska, podpisana została międzyrządowa umowa ustanawiająca ramy współpracy w zakresie zakupu sprzętu i usług wojskowych. Zawarte zostało też porozumienie RATOWNIK, które ustanawia organizacyjne

i prawne ramy zakupu przez Szwecję budowanego w Polsce okrętu ratowniczego „Ratownik”.

Poza porozumieniami międzyrządowymi zawarte zostały ponadto umowy między podmiotami państwowymi, w tym porozumienie finansowe między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a Szwedzką Agencją Kredytów Eksploatacyjnych, memorandum o porozumieniu między Polską Grupą Zbrojeniową i Saab dotyczące stworzenia specjalnego pojazdu odpowiedzialnego m.in. za naprawę statków, a także list intencyjny między Grupą WB i Saab.

Polska ma pozyskać trzy okręty podwodne typu A26 klasy Blekinge, budowane przez szwedzki koncern Saab Kockums dla marynarki Szwecji. W listopadzie ub.r. Szwecja została wybrana na partnera programu Orka, a oba państwa podpisały międzyrządowe porozumienie otwierające drogę do realizacji projektu. PAP



Premier Donald Tusk i Ulf Kristersson wzięli udział w polsko-szwedzkich konsultacjach międzyrządowych.

Prokuratura sprawdzi, czy ktoś chciał otruć Karola Nawrockiego w kampanii wyborczej

Karolina Wrońska
Świdnica

Prokuratura Okręgowa w Świdnicy wszczęła postępowanie w sprawie narażenia obecnego prezydenta Karola Nawrockiego na utratę życia lub zdrowia.

Chodzi o wydarzenia z kampanii wyborczej z 2025 roku. Postępowanie wszczęto po publikacjach medialnych.

Jak poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Świdnicy prokurator Mariusz Pindera, postępowanie zostało wszczęte z urzędu. „Dotyczy podejrzenia narażenia obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w toku kampanii wyborczej w 2025 r.” - poinformował. Podał, że chodzi o wydarzenia, do których doszło

15 maja 2025 roku w trakcie spotkania Karola Nawrockiego w kampanii wyborczej z mieszkańcami Ząbkowic Śląskich i Dzierżoniowa. Wedle informacji medialnych, na których opierają się śledczy, miało wówczas dojść do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia i chwilowej utraty przytomności ówczesnego kandydata na prezydenta, które mogło być skutkiem podania substancji zagrażających życiu lub zdrowiu. PAP

REKLAMA

0011546404

Kowala-Stępcocina, dnia 30.06.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KOWALA

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Kowala

Na podstawie art. 13i pkt 8, w nawiązaniu do art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670) oraz Uchwały Nr II.14.2024 Rady Gminy Kowala z dnia 23 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Kowala, informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Kowala wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:

- zbieranie uwag do projektu planu ogólnego w terminie **od 30 czerwca 2026 r. do 28 lipca 2026 r.;**
- spotkanie otwarte, które odbędzie się **9 lipca 2026 r. w godzinach od 15:00 do 16:00** w Hali sportowej PSP Kowala, ul. Marii Walewskiej 4, 26-624 Kowala-Stępcocina;
- dyżur projektanta planu ogólnego, który odbędzie się **9 lipca 2026 r. w godzinach od 16:00 do 18:00** w Hali sportowej PSP Kowala, ul. Marii Walewskiej 4, 26-624 Kowala-Stępcocina;
- spotkanie informacyjne z projektantem, które odbędzie się **10 lipca 2026 r. w godzinach od 12:00 do 14:00** w „Sali Ślubów” na parterze Urzędu Gminy w Kowali-Stępcocinie ul. Marii Walewskiej 7, 26-624 Kowala-Stępcocina;
- dyżur projektanta planu ogólnego, który odbędzie się **10 lipca 2026 r. w godzinach od 15:00 do 17:00** w „Sali Ślubów” na parterze Urzędu Gminy w Kowali-Stępcocinie ul. Marii Walewskiej 7, 26-624 Kowala-Stępcocina.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy w Kowali-Stępcocinie, ul. Marii Walewskiej 7, 26-624 Kowala-Stępcocina, pok. 9, w godzinach pracy Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kowala (w zakładce: Informacje -> Prawo lokalne, Plany -> Plan Ogólny Gminy -> Plan Ogólny na konsultacje społeczne - Projekt) - <https://kowala.biuletyn.net/?bip=1&cid=1265&bsc=N>

Uwagi do projektu planu ogólnego należy składać do Wójta Gminy Kowala:

- na formularzu w postaci papierowej - osobiście lub listownie na adres Urzędu Gminy w Kowali-Stępcocinie, ul. Marii Walewskiej 7, 26-624 Kowala-Stępcocina;
- na formularzu w postaci elektronicznej - za pomocą poczty elektronicznej na adres: kowala@kowala.pl; lub za pomocą platformy ePUAP na adres skrytki: /ugkowala/skrytka; lub za pośrednictwem adresu doręczeń elektronicznych w systemie e-doręczeń: AE:PL-49881-93702-GDCSH-14.

Uwagi należy składać wyłącznie na formularzu „pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego”, który dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kowala (w zakładce: Informacje -> Prawo lokalne, Plany -> Plan Ogólny Gminy -> Plan Ogólny na konsultacje społeczne - Projekt) - <https://kowala.biuletyn.net/?bip=1&cid=1265&bsc=N> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Kowala (pok. 9). Uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Wójta Gminy Kowala:

- w postaci pisemnej - osobiście lub listownie na adres Urzędu Gminy w Kowali-Stępcocinie, ul. Marii Walewskiej 7, 26-624 Kowala-Stępcocina lub za pomocą poczty elektronicznej na adres: kowala@kowala.pl; lub za pomocą platformy ePUAP na adres skrytki: /ugkowala/skrytka; lub za pośrednictwem adresu doręczeń elektronicznych w systemie e-doręczeń: AE:PL-49881-93702-GDCSH-14;
- ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy w Kowali-Stępcocinie, ul. Marii Walewskiej 7, 26-624 Kowala-Stępcocina.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Kowala.

Wójt Gminy Kowala

Przekazane dane osobowe będą przetwarzane zgodnie z informacją zawartą w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kowala: <https://kowala.biuletyn.net/?bip=1&cid=21> oraz na stronie gminy: https://www.kowala.pl/asp/pliki/aktualnosci/klauzula_ogolna.pdf

„Partnerstwo na każdą pogodę”. Chiny i Białoruś zacieśniają współpracę

Anna Nagel
Pekin

Przywódcy Chin i Białorusi, Xi Jinping i Aleksander Łukaszenko, ogłosili w poniedziałek w Pekinie zacieśnienie współpracy.

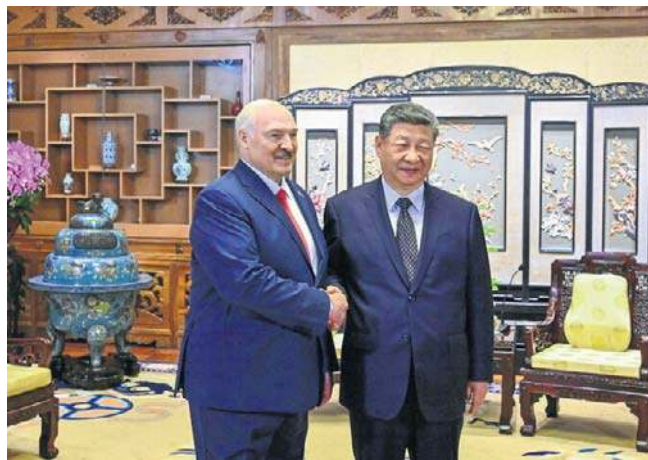
Zgodnie z komunikatem MSZ w Pekinie Xi oświadczył, że Białoruś i Chiny łączy „wszechstronne partnerstwo na każdą pogodę”. Przywódca ocenił, że dwustronne relacje przetrwały międzynarodowe zawirowania, a Pekin wspiera obronę przez Mińsk „własną drogą rozwoju”.

Chiński lider zapewnił o poparciu dla suwerenności oraz integralności terytorialnej Białorusi, dodając, że obustronne relacje „wytrzymały próby międzynarodowych zawirowań i weszły obecnie w najlepszy okres w swojej historii”.

Użycie określenia „partnerstwo na każdą pogodę” oznacza w dyplomacji Państwa Środka najwyższą rangę relacji i pozycjonuje Mińsk jako kluczowy przyczółek w Europie – zwracają uwagę analitycy. Z kolei sformułowanie o „stabilizującej sile” to w praktyce retyoryczna odpowiedź na presję Zachodu, traktowaną przez Pekin jako źródło „międzynarodowych zawirowań”.

Rozmowy w Pekinie odbyły się zaledwie tydzień po bezpośrednim spotkaniu Łukaszenki z przywódcą Rosji Władimirem Putinem. Poprzednia wizyta białoruskiego lidera w Chinach miała miejsce we wrześniu 2025 roku. PAP

Według agencji Reutersa mężczyźni i chłopca uratowano po 12 godzinach żmudnych wysiłków, przeszukiwania ruin przy użyciu specjalistycznych kamer i mozolnego



Xi Jinping i Aleksander Łukaszenko potwierdzili w Pekinie najwyższą rangę wzajemnych relacji

„Zapomniała o dzieciach”. Chłopcy skonali w aucie

Kazimierz Sikorski
Paryż

Czteroletni Kassim Benouali i jego brat, dwuletni Sadek, zostali znalezieni martwi w samochodzie w Carpentras we Francji.

Chłopców znalazła ich matka, Wafa El Boubkari, po powrocie z basenu i zakupów w supermarkecie w Carpentras w południowej Francji. Ten region – jak wiele innych w Europie – zmaga się teraz z potwornymi upałami.

Wszczęto śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. U czteroletniego Kassima Benoualiego i jego młodszego brata, Sadeka, doszło do zatrzymania akcji serca po tym, jak zostali uwięzieni w aucie, w którym temperatura wzrosła do 70 °C. Prokuratorzy początkowo badali, czy dzieci

nie „zamknęły się” same w aucie bez wiedzy matki. Później pojawiły się doniesienia, że kobieta mówiła policjantom, iż „zapomniała o dzieciach”.

Wydarzenie wstrząsnęło całą Francją. Matka zmarłych dzieci – która ma także dwoje innych dzieci poniżej 10. roku życia – ostatnio mieszkała ze swoją matką po rozstaniu z mężem.

Fatiha, babcia chłopców, mówiła mediom, że nie doszło do przestępstwa. – To była pomyłka, nie doszło do przestępstwa – oświadczyła.

Wstępne wyniki sekcji zwłok potwierdziły, że chłopcy zmarli z powodu odwodnienia wywołanego „narażeniem na nadmierne ciepło”.

Boubkari jest w szpitalu, gdzie leczona jest z powodu szoku. Kobieta została oskarżona o nieumyślne spowodowanie śmierci.

Uratowani spod gruzów w czwartym dniu po trzęsieniu

Anna Nagel
Caracas

Cztery dni po trzęsieniu ziemi w Wenezueli ratownikom udało się wydostać kolejne żywe osoby.

Ratownikom pracującym w Wenezueli udało się w niedzielę wydostać żywego mężczyznę i jego syna spod gruzów zawałonego budynku. Powodzenie akcji ratunkowej w czwartym dniu po trzęsieniach ziemi dało nadzieję tysiącom Wenezuelczyków, którzy wciąż poszukują swoich bliskich.

Ojca i syna wydostali na powierzchnię ratownicy z USA, Francji i Wenezueli pracujący w stanie La Guaira, który najbardziej ucierpiał w śródowych trzęsieniach – podała agencja AP, podkreślając, że sukces odnotowano w czasie, gdy nadzieje na odnalezienie ocalałych słabną.

– W tym momencie wielu traci nadzieję. Widać to na ich twarzach. Gdy kogoś udaje się uratować, tego ojca i syna, to coś więcej niż przeżytek, to prawdziwa nadzieja dla ludzi – ocenił dziennikarz AP Juan Pablo Arraez, który był świadkiem akcji.

Według agencji Reutersa mężczyźni i chłopca uratowano po 12 godzinach żmudnych wysiłków, przeszukiwania ruin przy użyciu specjalistycznych kamer i mozolnego



Kolumbijski ratownik i jego pies tropiący poszukują zaginionych osób na obszarze dotkniętym trzęsieniem ziemi w Catia La Mar w Wenezueli

przedzierania się przez niestabilne rumowisko, by w bezpieczny sposób dotrzeć do ocalałych.

To niejedyne osoby odnalezione w niedzielę. Zespół z amerykańskiego stanu Wirginia poinformował, że tego dnia udało mu się wydostać spod gruzów łącznie trzy osoby. Prezydent Salwadoru Nayib Bukele ogłosił zaś, że ratownicy z jego kraju wraz ze strażakami z Peru uratowali 60-letnią kobietę, która była uwięziona pod gruzami przez 86 godzin.

Argentyńscy żołnierze pomagający w akcji ratunkowej

przyczynili się w niedzielę do odnalezienia dwojga żywych dzieci pod gruzami jednego z zawałonych budynków – ogłosiło na platformie X ministerstwo obrony Argentyny. W komunikacie podkreślono, że ocalałych zlokalizował pies poszukiwawczo-ratowniczy

W tym momencie wielu traci nadzieję. Gdy kogoś udaje się uratować, to coś więcej niż przeżytek, to prawdziwa nadzieja dla ludzi

Bart, który wszedł do tunelu między gruzami i zasygnalizował obecność osób, pomagając w wyznaczeniu właściwego kierunku dalszych prac.

„Po zakończeniu operacji obecni na miejscu przedstawiciele służb wenezuelskich podziękowali Bartowi za jego działania podczas akcji” – napisano we wpisie udostępnionym również przez prezydenta Argentyny Javiera Mileia.

Eksperci przyznają, że szanse na przeżycie osób przebywających w zawałonych budynkach maleją z każdą mijającą godziną. Mimo to ekipy ratunkowe z Wenezueli i wielu państw świata oraz rzesze miejscowych ochotników kontynuują poszukiwania ocalałych

Według władz Wenezueli do kraju przybyło około 2,7 tys. ratowników z zagranicy. Tymczasem wielu Wenezuelczyków skarży się na niedobór ciężkiego sprzętu i opieszałość państwowych służb. Pojawiły się informacje o napięciach między mieszkańcami a żołnierzami, którzy pilnowali terenu, ale nie pomagali w przeszukiwaniu gruzów.

Przewodniczący wenezuelskiego parlamentu Jorge Rodriguez ogłosił w niedzielę, że w wyniku trzęsienia ziemi zginęło co najmniej 1450 osób, a 3150 jest rannych. Eksperti obawiają się, że ten bilans znacznie wzrośnie. ONZ szacowała liczbę zaginionych na ponad 50 tysięcy. PAP

„Zabrakło ludzi”. Rosja przygotowuje poligony na nową mobilizację do wojska w październiku

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Władze rosyjskie rozważają możliwość przeprowadzenia nowej fali mobilizacji w celu uzupełnienia sił zbrojnych walczących w Ukrainie po zaplanowanych na wrzesień wyborach do Dumy Państwowej – donoszą portale Wiorstka i Ważne Historie.

Przygotowania do masowego naboru do armii, według jednego z informatorów, trwają już od kilku miesięcy, przy czym oficjalnie tego, co się planuje, „nigdy nie nazwą mobilizacją”.

– Począwszy od października wojsko będzie gotowe przyjąć na przyspieszone szkolenie dziesiątki tysięcy osób na poligonach, a następnie w takich grupach rozdzielać je do działających oddziałów – opowiadał



Rosyjskiej armii zaczyna brakować ludzi

informator nadzorujący nabór na kontrakt w jednej z korporacji państwowych.

Według niego na froncie „nieustannie skarżą się na dotkliwy niedobór ludzi”, a osobom odpowiedzialnym za uzupełnienie sił zbrojnych posta-

wiono zadanie „przygotowania się”.

Ostateczna decyzja w tej sprawie nie została podjęta – podkreśla źródło bliskie administracji prezydenta Putina. – Nie wszystko idzie tak jak planowano, a osoby zaangażowane w ten proces zaczęły wykazywać się kreatywnością – wyjaśnia informator. Według niego mobilizacja jest możliwa jesienią 2026 roku – po wyborach.

Inne źródło, bliskie administracji prezydenta, wie o „różnych planach działania dotyczących uzupełnienia sił zbrojnych”. – Są tam różne scenariusze, a mobilizacja jest jednym z nich – podkreśla.

Nie ma chętnych do wojska

Napływ żołnierzy kontraktowych, których na front wabi się milionowymi premiami z Mini-

sterstwa Obrony, maleje. W pierwszym kwartale spadł on do 800-1000 osób dziennie i, według szacunków zachodnich służb wywiadowczych, przestał pokrywać straty na froncie.

Tempo rekrutacji w Moskwie spadło niemal o połowę: 1708 osób w kwietniu, 1378 w maju, czyli o tysiąc mniej niż rok wcześniej – poinformowało źródło w ratuszu.

– Jakby zabrakło ludzi – powiedział Wiorstce jeden z wcześniej zmobilizowanych. Według niego jego pułk jest uzupełniony w najlepszym razie w 40%, a nowo przybywający żołnierze „nie są zdolni do walki”. – Kogoś zabierają z więzienia, kogoś z ulicy. Bezdomni w dosłownym tego słowa znaczeniu. Przystępcy, przy czym w takim wieku i z takimi dolegliwościami, że ledwo stoją na nogach – narzeka.

ECHO ELMAS-KPS APR RADOM



MŁODE WILKI
W SUPERLIDZE



**ELMAS-KPS APR RADOM
AWANSOWAŁ
DO ORLEN SUPERLIGI KOBIET!**

Radom jest w ORLEN Superlidze! Rywalizacja z najlepszymi zespołami to ogromne wyzwanie

Patryk Samborski
patryk.samborski@polskapress.pl

20 zwycięstw w 22 meczach, i historyczny awans do ORLEN Superligi. ELMAS-KPS APR Radom ma za sobą sezon, który na trwałe zapisze się w historii radomskiego sportu.

Po zaledwie ośmiu latach od powstania klubu drużyna awansowała do najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce, udowadniając, że konsekwentnie realizowana wizja, praca z młodymi zawodniczkami i wsparcie kibiców mogą prowadzić do sukcesów o historycznym znaczeniu.

To sezon, który na zawsze przejdzie do historii radomskiej piłki ręcznej. Po raz pierwszy kobiety klub z Radomia wywalczył awans do ORLEN Superligi - najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. ELMAS-KPS APR Radom nie tylko osiągnął największy sukces w historii miasta, ale zrobił to w imponującym stylu. Radomianki od początku se-



Po raz pierwszy w historii Radom będzie miał swojego przedstawiciela w ORLEN Superlidze Kobiet.

zonu należały do ścisłej czołówki Ligi Centralnej i nie pozostawiły rywalkom złudzeń. W 22 spotkaniach odniosły aż 20 zwycięstw, prezentując równą i skuteczną grę. O końcowym sukcesie nie zdecydowała jednak wyłącznie sportowa jakość, ale przede wszystkim drużyna. Zespół oparty na młodych, ambitnych zawodniczkach udowodnił, że wzajemne zaufanie, ciężka

praca i konsekwencja potrafią przynieść historyczne rezultaty.

Za sukcesem stoi również długofalowa wizja rozwoju klubu. Jeszcze osiem lat temu Akademia Piłki Ręcznej Radom stawiała pierwsze kroki. Dziś wychowanki i młode zawodniczki tworzą zespół, który będzie reprezentował Radom w gronie najlepszych drużyn w kraju. To dowód na to, że

cierpliwie realizowany plan może przynieść efekty przekraczające najśmielsze oczekiwania.

Historyczny sezon miał także wyjątkową oprawę. Przenosiny do hali Radomskiego Centrum Sportu otworzyły przed klubem nowe możliwości. Jeden z najnowocześniejszych obiektów sportowych w Polsce szybko stał się nowym domem radomskiej piłki ręcz-

nej. Coraz liczniej wypełniają się trybuny i rekordowe frekwencje pokazały, że mieszkańcy miasta chcą być częścią tej historii.

Mecze ELMAS-KPS APR Radom stały się wydarzeniami dla całych rodzin. Głośny, ale kulturalny doping, bezpieczna atmosfera i emocje na parkiecie sprawiły, że do hali zaczęły przychodzić nie tylko wierni kibice piłki ręcznej, ale również

osoby, które wcześniej z tym sportem nie miały styczności. Klub konsekwentnie buduje społeczność wokół swojej drużyny i liczy, że w ORLEN Superlidze będzie ona jeszcze większa.

Awans oznacza wejście na zupełnie inny poziom sportowy. W Radomiu nikt nie ukrywa, że rywalizacja z najlepszymi zespołami w Polsce będzie ogromnym wyzwaniem. Jednocześnie w klubie panuje przekonanie, że zespół nie zamierza pełnić roli jedynie beniaminka. Drużyna chce walczyć w każdym meczu i pokazać, że sukces wywalczony w Lidze Centralnej nie był przypadkiem.

Przed klubem rozpoczyna się nowy rozdział. Historyczny awans jest zwieńczeniem wielu lat pracy zawodniczek, trenerów, działaczy, sponsorów i wszystkich osób zaangażowanych w rozwój piłki ręcznej w Radomiu. Teraz czas na kolejne wyzwania. Po raz pierwszy w historii Radom będzie miał swojego przedstawiciela w ORLEN Superlidze Kobiet.

Osiem lat, które zmieniły radomską piłkę ręczną. Sukces nie rodzi się z dnia na dzień

Patryk Samborski
patryk.samborski@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Od Akademii stworzonej z pasji do historycznego awansu do ORLEN Superligi. Historia ELMAS-KPS APR Radom pokazuje, że największe sukcesy rodzą się z konsekwencji i cierpliwości.

Kiedy w 2018 roku powstawała Akademia Piłki Ręcznej Radom, celem było stworzenie miejsca,

w którym dzieci i młodzież będą mogły rozwijać swoją sportową pasję. Dziś, zaledwie osiem lat później, klub świętuje największy sukces w historii - awans do ORLEN Superligi Kobiet.

Przez ten czas krok po kroku budowano struktury organizacyjne, rozwijano Akademię, tworzone pierwszą drużynę i pozyskiwano partnerów wspierających rozwój klubu. Efektem tej konsekwentnej

pracy jest zespół, który w sezonie 2025/2026 zdominował Ligę Centralną i wywalczył miejsce wśród najlepszych drużyn w kraju.

Historia ELMAS-KPS APR Radom pokazuje, że sukces nie rodzi się z dnia na dzień. To efekt wieloletniej pracy zawodniczek, trenerów, działaczy, sponsorów i wszystkich osób, które uwierzyły, że w Radomiu można zbudować silny ośrodek piłki ręcznej kobiet.



Klub APR Radom wystartował w rozgrywkach II Ligi Kobiet w 2019 roku.

Twierdza Radomskiego Centrum Sportu. Kibice ósmym zawodnikiem drużyny

Patryk Samborski
patryk.samborski@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Nowy dom ELMAS-KPS APR Radom szybko stał się miejscem wielkich emocji, rekordowych frekwencji i wspólnego przeżywania historycznego sezonu.

Historyczny sezon ELMAS-KPS APR Radom to nie tylko sukces sportowy, ale również organizacyjny. Przenosiny do hali Radomskiego Centrum Sportu okazały się jednym z najważniejszych momentów w rozwoju klubu.

Nowoczesny obiekt stworzył zawodniczkom znakomite warunki do gry, a kibicom pozwolił oglądać mecze na najwyższym poziomie. Z każdym kolejnym spotkaniem trybuny wypełniały się coraz bardziej, a klub regularnie ustanawiał rekordy frekwencji Ligi Centralnej Kobiet.

Atmosfera podczas domowych meczów szybko stała się znakiem rozpoznawczym radomskiej drużyny. Na trybunach pojawiały się całe rodziny z dziećmi, młodzi adepci piłki ręcznej oraz mieszkańcy, którzy dopiero odkrywali tę dyscy-



Atmosfera podczas domowych meczów szybko stała się znakiem rozpoznawczym radomskiej drużyny.

plinę. Kulturalny doping i bliski kontakt z zawodniczkami sprawiły, że mecze stały się czymś więcej niż wydarzeniem sportowym - były miejscem wspólnego przeżywania emocji.

Przed ELMAS-KPS APR Radom, nowym uczestnikiem

rozgrywek ORLEN Superligi kolejne wyzwanie. W klubie liczą, że również na najwyższym szczeblu rozgrywek hala RCS będzie wypełniana kibicami, którzy ponownie staną się ósmym zawodnikiem drużyny.

Kinga Papke: - To był naprawdę wyjątkowy sezon, a największą siłą była drużyna

Patryk Samborski
patryksamborski@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Kinga Papke o czterech sezonach w Radomiu, historycznym awansie i nowym rozdziale w ORLEN Superlidze.

Kinga, za Tobą już czwarty sezon w Radomiu. Kiedy to minęło? Jak oceniasz ten czas? Jak rozwinęła się Kinga Papke i w jaką stronę przez ten okres poszedł cały klub?
- Szczerze? Sama nie wiem, kiedy to minęło. Cztery sezony zleciały mi naprawdę błyskawicznie. Trafiłam do Radomia jako młoda zawodniczka po Szkole Mistrzostwa Sportowego i przez ten czas bardzo dojrzałam - nie tylko jako piłkarka ręczna, ale również jako człowiek. Każdy sezon przynosił nowe doświadczenia, z których starałam się wyciągać jak najwięcej. Cieszę się, że mogłam rozwijać się właśnie tutaj, w klubie, który z roku na rok stawiał sobie coraz ambitniejsze cele. Kiedy przypomnę sobie, od czego zaczęliśmy, a gdzie jesteśmy dziś, to naprawdę robi ogromne wrażenie. Jestem dumna, że mogłam być częścią tej drogi i dołożyć swoją cegiełkę do rozwoju klubu.

Za Wami historyczny sukces - awans do ORLEN Superligi. Po raz pierwszy w historii



Kinga Papke to jedna z czołowych szczypiornistek radomskiego APR-u. Gra na pozycji lewoskrzydłowej.

radomski klub piłki ręcznej zagra w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju. Jak oceniasz ten sezon? Co Twoim zdaniem przesądziło o tym, że nie oddałyście już

pierwszego miejsca w tabeli?
- To był wyjątkowy sezon i myślę, że każda z nas będzie go wspominała przez bardzo długi czas. Od pierwszego dnia

przygotowań wiedziałyśmy, o co gramy. Miałyśmy jeden wspólny cel i konsekwentnie go realizowałyśmy. Oczywiście nie brakowało trudniejszych momentów czy me-

czów, które kosztowały nas bardzo dużo sił, ale ani przez chwilę nie zwątpiliśmy w siebie. Myślę, że naszą największą siłą była drużyna. Każda zawodniczka była gotowa walczyć za koleżankę, wspierałyśmy się zarówno na boisku, jak i poza nim. To właśnie ta jedność, dobra atmosfera i ciężka praca każdego dnia sprawiły, że potrafiłyśmy utrzymać pierwsze miejsce do samego końca i wywalczyć historyczny awans.

Przez cały sezon mogłyście liczyć na wsparcie radomskich kibiców. Dzięki przenosinom do hali RCS frekwencja znacząco wzrosła, a klub regularnie bił rekordy Ligi Centralnej. Jak z Twojej perspektywy wyglądały występy w nowej hali i doping fanów?

- Przenosiny do hali RCS były dla nas ogromnym wydarzeniem. To nowoczesny obiekt, który daje świetne warunki do gry i sprawia, że każdy mecz ma wyjątkową oprawę. Największe wrażenie robiły jednak pełne trybuny. Z meczu na mecz kibiców było coraz więcej, a ich doping niósł nas przez całe spotkania. W momentach, kiedy brakowało już sił, wystarczyło usłyszeć ich wsparcie i od razu pojawiała się dodatkowa energia. To naprawdę daje ogromną motywację. Bardzo się cieszymy, że coraz

więcej mieszkańców Radomia zaczęło się interesować piłką ręczną i było z nami w tym historycznym sezonie.

Można powiedzieć, że na dobre osiedliłaś się w Radomiu. Trafiłaś tutaj jako świeżo upieczona absolwentka Szkoły Mistrzostwa Sportowego. Tu ukończyłaś studia na Uniwersytecie Radomskim, odnosisz sukcesy z drużyną, a także szkolisz młodzież w klubowej Akademii. Za co najbardziej lubisz to miasto i jak się w nim czujesz?

- Myślę, że najlepszym dowodem na to, że dobrze się tutaj czuję, jest to, że zostałam w Radomiu już tyle lat. Mam tutaj swoje miejsce, poznałam wielu wspaniałych ludzi i czuję się po prostu jak u siebie. Radom dał mi naprawdę dużo - możliwość rozwoju sportowego, ukończenia studiów i zdobywania pierwszych doświadczeń zawodowych. Bardzo cenię sobie również pracę z dziećmi w klubowej Akademii. To daje ogromną satysfakcję, kiedy można przekazywać najmłodszym swoją pasję i obserwować, jak robią postępy. Mam nadzieję, że przed nami jeszcze wiele pięknych chwil, bo ORLEN Superliga to nowe wyzwanie, na które wszyscy ciężko pracowaliśmy.

Młode Wilki rodzą się w Akademii Piłki Ręcznej Radom

Patryk Samborski
patryk.samborski@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Akademia Piłki Ręcznej Radom wychowuje kolejne pokolenia zawodniczek i pokazuje, że droga do ORLEN Superligi zaczyna się od pierwszego treningu

Historyczny awans ELMAS-KPS APR Radom do ORLEN Superligi jest efektem nie tylko udanego sezonu pierwszej drużyny. Za sukcesem stoi również systematyczna praca z dziećmi i młodzieżą, prowadzona w Akademii Piłki Ręcznej Radom.

Za tym sukcesem stoi również systematyczna praca z dziećmi i młodzieżą, prowadzona w Akademii Piłki Ręcznej Radom.

Od początku działalności klub postawił na szkolenie młodych zawodniczek. Dziś



Dla klubu jednym z najważniejszych celów w dalszym ciągu będzie wychowywanie kolejnych pokoleń zawodniczek.

w treningach uczestniczą dziewczęta w wielu kategoriach wiekowych, a Akademia należy do czołowych ośro-

ków szkolenia piłki ręcznej w Polsce. Regularne sukcesy w rozgrywkach wojewódzkich i ogólnopolskich, powołania

do kadr wojewódzkich oraz reprezentacji Polski potwierdzają, że obrany kierunek przynosi wymierne efekty.

Dużym atutem Akademii jest możliwość obserwowania z bliska zawodniczek pierwszej drużyny. Młode szczy-

piornistki mogą nie tylko kibicować swoim starszym koleżankom, ale również trenować pod okiem części z nich. To właśnie zawodniczki ORLEN Superligi prowadzą zajęcia w Akademii, dzieląc się doświadczeniem i pokazując, że marzenia o grze na najwyższym poziomie można realizować także w Radomiu.

Klub podkreśla, że awans do ORLEN Superligi nie zmienia jego filozofii. Nadal jednym z najważniejszych celów pozostaje wychowywanie kolejnych pokoleń zawodniczek i tworzenie ścieżki rozwoju - od pierwszego treningu w Akademii aż do występów w seniorskiej drużynie.

To właśnie połączenie szkolenia młodzieży z sukcesami pierwszego zespołu sprawia, że radomska piłka ręczna rozwija się w niespotykanym dotąd tempie.



ELMAS - KPS APR Radom



Sponsor Tytułarny



Partner Strategiczny



Sponsorzy Główni



Sponsorzy



strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,76

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,65

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,97

JEN
100 JPY

2,32

DANE WG NBP Z DNIA 29.06.2026, G. 12:00

GOSPODARKA PROBLEM W TYM, ŻE POLITYKA TO NIE EXCEL

Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Pomysł „partii przedsiębiorców” brzmi w Polsce jak coś, co „od zawsze” czai się gdzieś za rogiem albo - kiedy nic ciekawego w polityce czy gospodarce się nie dzieje - idea taka robi za „danie dnia w medialnym menu”.

Wystarczy przygotować: jeden kongres gospodarczy, pięć paneli o deregulacji, szczytę jęków rozczarowanego liberalnego polityka w popularnej telewizji, kilka kuluarowych ploteczek i ze trzy ziarenka spekulacji. Gotowe danie to pachnące ugrupowanie, które spowoduje ślinotok uczestników sceny politycznej, a następnie zmieni tę scenę jak porządnie napisany plan pod biznesowy pivot.

Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”! Jakże to proste, prawda?

No właśnie nie. A w ogóle to dlaczego temat „partii przedsiębiorców” znów się pojawia w przestrzeni? Powód jest prosty: 23 czerwca odbędzie się konferencja inauguracyjna program Polska Przedsiębiorcza, na której przedstawiony zostanie dokument pn. „Wyzwania Polski Przedsiębiorczej”. Teoretycznie nic specjalnego, ale... po pierwsze - dokument został nazwany programowym, po drugie - firmuje go think tank i Rada Biznesu, za którymi stoją - w różnej konfiguracji - takie nazwiska, jak Brzoska, Solowow, Misiak, Gałęzowski, Jarski, Lipka, Pawiński, Adamkiewicz i masa innych, które zwykłemu Polakowi mówią niewiele lub nic, czytelnikowi Strefy Biznesu zaś każą przysiąc z wrażenia. Toteż nic, że z miejsca pojawiły się głosy „Może to już?”, może zaczyna się właśnie sklepanie czegoś, co ostatecznie przetrze się w ruch polityczny, partię?

Brzmi to atrakcyjnie, dlaczego nie? Problem w tym, że poli-

tyka to nie Excel i ma tę fatalną cechę, iż wynik w ostatniej komórce nie ma zwykle nic wspólnego z danymi we wszystkich komórkach powyżej.

Poparcie kupi tylko człowiek głupi

Jakakolwiek deklaracja o konieczności/chęci/potrzebie wzięcia odpowiedzialności za (tu wstaw dowolnie patriotyczny podmiot) ma nikłe szanse na przeobrazenie się w siłę zdolną pokierować krajem. Próg do Sejmu wynosi 5 procent dla pojedynczego komitetu i 8 proc. dla koalicji, toteż - przyjmijmy założenie, że „partia przedsiębiorców” jednak istnieje - projekt polityczny nie może bazować jedynie na przedsiębiorcach, mimo że jest ich w Polsce 2 miliony, a nawet więcej.

Myślenie, że oto mamy do dyspozycji fajny, zwarty, świadomy elektorat to zwykła naiwność. Nowy projekt musiałby przekonać setki tysięcy ludzi, którzy przedsiębiorcami nie są, ale chcieliby uwierzyć, że państwo prostsze w obsłudze, mniej opresyjne i bardziej przewidywalne i ułożone jak dobrze pracujące przedsiębiorstwo jest w ich interesie.

Teoretycznie nisza istnieje: zmęczenie wojną dwóch największych obozów powoduje depresję części elektoratu po obu stronach, widać ogromne rozczarowanie umiarkowanych wyborców, polityczne pozostawienie na łasce losu klasy średniej, zubożenie tej ostatniej, brak rozliczenia grzeszków i przestępstw zwiększające frustrację i popychające umiarkowanych w stronę ekstremów i populistów - skąd tylko krok do politycznej korupcji na najniższym szczebelku. Patopaństwo w praktyce. Brak słów.

W centrum nie znaczący w sercu (polityki)

I w tym całym chaosie jest - teoretycznie - miejsce dla tak zwanego rozsądnego centrum,



FOT. MARIUSZ KAPALA

Raz po raz w przestrzeni medialnej wybucha dyskusja, czy polscy przedsiębiorcy mają ambicje polityczne i czy Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”. To poważny dylemat - zła odpowiedź wyleje dziecko z kąpielą

ale to centrum trzeba sobie wymyślić. „Partia przedsiębiorców” - założyliśmy, że taka istnieje - nie może mówić językiem przedsiębiorców. Zero ulg, składek, amortyzacji, regulacji, kontroli skarbowych i trudnego otoczenia makroekonomicznego. I cały kłopot w tym, że innym językiem po prostu mówić nie umie. Spójrzmy na proces deregulacji, w który zaangażowani są wszyscy znaczący biznesmeni i który jest bardzo potrzebny, by kraj się rozwijał, a państwo było coraz silniejsze - nikomu nie udało się (nie chciało?) wyrwać z narracji korzyści dla biznesu.

Pani Jadzia, kwiaciarka z Borowiny, czy pan Waldek, taksówkarz spod Pabianic, nie mają zielonego pojęcia, czy ta cała deregulacja cokolwiek zmieni w ich życiu, chociaż całymi dniami słuchają w pracy radia.

To raz. Po drugie: wybory wygrywa się głosami ludzi, którzy generalnie mają wszystkiego dość. I wszystkich. Kto więc powinien/mógłby firmować nazwiskiem i tworzyć taki projekt? Czy jest w środowisku bizneso-

wym ktoś, kto budziłby powszechny szacunek z racji swoich umiejętności budowania dużego, uczciwego, dbającego o pracowników nawet podczas najgorszych rynkowych zawirowań i odpowiedzialnego społecznie biznesu? Ja w głowie odpowiesz mam, ale jej tu jednak nie opublikuję.

Nie tacy odważni podejmowali już rękawicę

No i w końcu - na czym taka partia miałaby się wzorować? Na Forza Italia Silvio Berlusconi? Partii osobistej, medialnej, mocno osadzonej w jego własnych biznesach, choć potężnie wolnorynkowej. W polskich warunkach to idealna recepta na katastrofę. A może na przypadku Andreja Babisa, założyciela Agrofertu, dużego czeskiego biznesu, który powołał ruch ANO i wszedł do polityki, bo potrafił zauroczyć część wyborców metaforą, że państwo można prowadzić jak firmę i dość szybko ich rozczarować, bo nawet największa korporacja przypomina konstrukcją

cepu przy złożoności mechanizmów państwa.

To może iść w kierunku, który wybrała niemiecka FPD, funkcjonująca od dekad jako partia liberalna, wolnorynkowa i przyjazna biznesowi, chociaż niemiecki biznes jej bezpośrednio nie tworzył. Albo inaczej: to może być jak nowozelandzka ACT, bardziej ideowa, libertariańska, wolnorynkowa, z wyraźnym, ostrym prorynkowym programem, który nie pomaga jednak w zajęciu pozycji w centrum sceny politycznej.

Intelektualna igraszka o gigantycznej wadze

Na razie polskie spekulacje pozostaną jeszcze długo w pozycji intelektualnej igraszki. „Partia przedsiębiorców” nie ma twarzy, jej potencjalni twórcy zbyt często mówią o Polsce jak o źle działającym urzędzie i bardzo, ale to bardzo nadużywają słowa „ja”. Jeden głupi narracyjny błąd przy procesie deregulacji mógłby poza tym zadać z miejsca pytanie, czy taka partia chce naprawić państwo, czy tylko napisać

regulamin pod siebie? I byłoby to pytanie zasadne.

Największą szansą byłoby zbudowanie formacji nie „klasowej”, lecz „antyabsurdowej”: przeciw chaosowi legislacyjnemu, przeciw podatkowemu tołokowi, przeciw państwu, które najpierw uchwała przepisy, a potem wydaje objaśnienia do objaśnień. Taka partia mogłaby mówić: stabilne prawo pracy jest dobre i dla pracodawcy, i dla pracownika; szybkie sądy gospodarcze pomagają firmom, ale też konsumentom; cyfryzacja administracji to nie fanaberia technokratów, tylko mniej kolejek dla wszystkich. W takim ujęciu przedsiębiorczość nie byłaby interesem jednej grupy, lecz metodą opisu sprawnego państwa.

Polska polityka ma wyjątkowy talent do mielenia projektów centrowych na pył, a nowe ugrupowanie musiałoby konkurować z liberalnym skrzydłem KO, z gospodarczymi hasłami Konfederacji, z niedobitkami dawnego centrum oraz z powszechnym przekonaniem, że nowa partia to zwykle stara ambicja w świeżym garniturku. Dla tego nie ma większego sensu zastanawiać się, czy „partia przedsiębiorców” miałyby szanse przebić 5-procentowy próg wejścia do Sejmu. Miałyby, gdyby: a) powstała, b) nauczyła się rozmawiać ze sfrustrowanym elektoratem centrum, c) rozumiała, że wyczekiwane państwo to takie, które nie przeszkadza żyć. Na razie tylko ten trzeci warunek jest spełniony.

Dziś przedsiębiorcy mówią o sobie i do siebie. Może już 23 czerwca, może później, stanie się coś, co sprawi, że opuszczą tę pełną wielkich słów bańkę i - form jest wiele - włączą kolejny bieg w budowie przyznanego państwa. Partia przedsiębiorców nie ma szans, „partia przedsiębiorców” musi. Inaczej któregoś dnia wszyscy obudzimy w Polsce koloru braun. ©©

NIERUCHOMOŚCI I BUDOWNICTWO POLKA KUPIŁA 100-HEKTAROWĄ FARMĘ W MURCJI

Hiszpania okazała się spełnieniem marzeń

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Słońce, dostęp do morza, spokojniejszy styl życia i świetna infrastruktura. Wszyscy turyści znają walory Hiszpanii. Dla coraz większej grupy Polaków kraj przestaje jednak być wyłącznie miejscem wakacyjnych wyjazdów. Staje się przestrzenią do życia, prowadzenia biznesu oraz inwestowania kapitału.

O tym, dlaczego Polacy coraz częściej wybierają hiszpańskie wybrzeże, jak wygląda zakup nieruchomości oraz z jakimi wyzwaniem trzeba się liczyć, opowiada Edyta Tadeusiak - przedsiębiorczyni, inwestorka i doradca strategiczny na rynku nieruchomości, od kilkunastu lat związana z Hiszpanią.

Od Londynu do Hiszpanii, czyli decyzja o zmianie stylu życia

Historia przeprowadzki dr Edyty Tadeusiak do Hiszpanii nie zaczęła się od kalkulacji inwestycyjnych czy poszukiwania okazji na rynku nieruchomości.

Decyzja o przeprowadzce do Hiszpanii nie była przypadkowa. - Przez wiele lat mieszkalam w Londynie, gdzie urodziły się moje córki. Z czasem zaczęłam jednak dostrzegać, że dzieci wychowujące się w dużej metropolii mają znacznie mniej swobody niż ja miałam w swoim dzieciństwie, mieszkając w Polsce na zielonych terenach. Marzyło mi się, aby mogły samodzielnie jeździć rowerem, poznawać świat bez ciągłej kontroli dorosłych i dorastać bliżej natury. Chciałam również, aby poznały nową kulturę i nauczyły się kolejnego języka w naturalny sposób. Hiszpania okazała się idealnym miejscem do realizacji tych planów - objaśnia Edyta Tadeusiak.

Początkowo plan zakładał kupno niewielkiego mieszkania nad morzem.

Podczas poszukiwań okazało się jednak, że znalazłam znacznie większą nieruchomość, wymagającą kapitalnego remontu. Jako już wtedy aktywna inwestorka - widziałam w nim nie tylko wygodne miejsce do realizacji celu, ale i duży potencjał inwestycyjny. Zaryzykowałam i kupiłam ją. Dziś wiem, że była to jedna z najlepszych decyzji w moim życiu. Wartość nieruchomości szybko wzrosła, a co najważniejsze - to właśnie wtedy zakochałam się w hiszpańskim stylu życia, kli-

macie, otwartości ludzi i atmosferze tego kraju.

Zakup nieruchomości krok po kroku

Hiszpańskie procedury są stosunkowo przejrzyste.

Zakup nieruchomości w Hiszpanii jest procesem znacznie prostszym niż wielu osobom się wydaje. Kluczową rolę odgrywa tutaj prawnik, który reprezentuje interesy kupującego. To on sprawdza stan prawny nieruchomości, analizuje dokumentację i upewnia się, że transakcja jest bezpieczna. Dzięki temu kupujący nie musi samodzielnie poruszać się w gąszczu przepisów i formalności. Dobrze przeprowadzony proces pozwala uniknąć problemów, które mogłyby pojawić się nawet wiele miesięcy po zakupie - podkreśla Edyta Tadeusiak.

Dużym udogodnieniem jest możliwość przeprowadzenia większości formalności zdalnie. Po odpowiednim przygotowaniu dokumentów klient nie musi wielokrotnie podróżować do Hiszpanii.

Kredyt hipoteczny dla Polaków

Czy uzyskanie kredytu hipotecznego za granicą jest trudne? Zdaniem Edyty Tadeusiak to procedura bardzo przyjazna.

Hiszpańskie banki bardzo dobrze znają klientów z Polski i generalnie podchodzą do nich pozytywnie. W zdecydowanej większości przypadków osoby posiadające stabilne dochody bez problemu uzyskują finansowanie. Banki analizują historię finansową, wysokość dochodów oraz poziom zadłużenia, ale sam fakt pochodzenia z Polski nie stanowi żadnej przeszkody. Wielu klientów jest zaskoczonych, że procedury kredytowe są znacznie bardziej dostępne, niż wcześniej zakładali.

Standardowo możliwe jest uzyskanie finansowania na poziomie około 70 proc. wartości nieruchomości. Oceniając zdolność kredytową, banki zwracają uwagę przede wszystkim na stabilność dochodów oraz historię finansową klienta. W przypadku pracowników etatowych procedury są zwykle prostsze, natomiast przedsiębiorcy muszą przedstawić dokumentację obejmującą ostatnie dwa lata działalności. Co istotne, zdecydowana większość klientów otrzymuje pozytywne decyzje kredytowe.

Coraz popularniejsze modele inwestowania

Nieruchomości w Hiszpanii to coraz rzadziej apartament



Hiszpańska farma Edyty Tadeusiak

na wakacje. Coraz większą popularność zdobywa model hybridowy.

Obecnie najpopularniejszym rozwiązaniem jest zakup nieruchomości, która pełni jednocześnie funkcję prywatnego apartamentu wakacyjnego i inwestycji. Właściciele przyjeżdżają do niej kilka razy w roku, a przez pozostały czas mieszkanie pracuje na siebie poprzez wynajem koordynowany bezpośrednio przez właściciela lub firmę zewnętrzną. Dzięki temu można połączyć przyjemność korzystania z nieruchomości z budowaniem dodatkowego źródła dochodu - podkreśla Edyta Tadeusiak.

Popularność zyskuje najem średnioterminowy dla pracujących zdalnie. Cyfrowi nomadzi, freelancerzy i przedsiębiorcy coraz częściej spędzają kilka miesięcy w Hiszpanii, szukając komfortowych mieszkań z dostępem do infrastruktury mieszkowej.

Nie brakuje również przedsiębiorców wykorzystujących nieruchomości jako narzędzie motywacyjne dla pracowników. Apartamenty nad morzem stają się elementem programów benefitowych lub nagrodą w konkursach sprzedażowych.

Jakiej rentowności można się spodziewać?

Nie można oczywiście mówić o jednej, uniwersalnej stopie zwrotu. Wiele zależy od lokalizacji, jakości zarządzania oraz strategii wynajmu.

Zdaniem Edyty Tadeusiak dobrze prowadzona nieruchomość może przynosić wysokie dochody, ale pod pewnymi warunkami.

Dobrze prowadzony apartament może generować bardzo satysfakcjonujące przychody z najmu. Trzeba jednak pamiętać, że nieruchomości jest biznesem. Wymaga odpowiedniego marketingu, zarządzania rezerwacjami i dbałości o obłożenie. Jeśli te elementy są dobrze zorganizowane, inwestor może liczyć zarówno na do-

chód z wynajmu, jak i na wzrost wartości samej nieruchomości.

Dlaczego Costa Blanca i Murcja?

Większość zagranicznych inwestorów kojarzy Hiszpanię przede wszystkim z Costa del Sol, ale Edyta Tadeusiak wskazuje inne regiony jako szczególnie interesujące z punktu widzenia inwestycyjnego.

Największy potencjał widzę obecnie w regionach Costa Blanca oraz Murcji. To miejsca, które wciąż oferują rozsądne ceny zakupu, a jednocześnie posiadają bardzo dobrą infrastrukturę i wysoki potencjał wzrostu wartości nieruchomości. Zarówno dla siebie jak i klientów szukam lokalizacji, które nie są jeszcze tak zatłoczone jak największe kurorty, ale jednocześnie oferują wszystko, czego potrzebują mieszkańcy i turyści przez cały rok.

Dodatkowym atutem jest potencjał wzrostu wartości nieruchomości, który wynika z rozwoju infrastruktury, nowych inwestycji publicznych i rosnącego zainteresowania zagranicznych nabywców.

Polacy coraz bardziej widoczni

Jeszcze kilkanaście lat temu język polski na hiszpańskich ulicach należał do rzadkości. Dziś wyraźnie przybywa Polaków osiedlających się w Hiszpanii. Coraz więcej osób rozważa przeprowadzkę nie tylko ze względu na klimat, ale również jako sposób na poprawę jakości życia.

Hiszpanie, z kolei postrzegają Polaków jako osoby pracowite, przedsiębiorcze i dobrze wykształcone. Dzięki temu nowi mieszkańcy stosunkowo łatwo odnajdują się w lokalnych społecznościach.

Coraz więcej osób przyjeżdża nie tylko na wakacje, ale również po to, by kupić nieruchomość, prowadzić biznes lub nawet przeprowadzić się na stałe. Po pandemii i po wy-

buchu wojny w Ukrainie wiele osób zaczęło szukać bezpiecznych miejsc oferujących wysoką jakość życia. Hiszpania stała się jednym z naturalnych kierunków takich poszukiwań. Nasi rodacy znajdują tu świetne szkoły dla dzieci, przyjazne polskie społeczności i spełnienie wizji o spokojnej emeryturze w przyszłości.

Praca i biznes pod hiszpańskim słońcem

To jasne, że hiszpański rynek pracy nie jest pozbawiony problemów. Bezrobocie jest tam wyższe niż w wielu krajach Europy Zachodniej. Nie oznacza to jednak braku możliwości. Co może zaskakiwać, wiele sektorów wciąż jest niedostatecznie rozwiniętych, zwłaszcza pod kątem obsługi zagranicznych klientów. Dotyczy to m.in. usług remontowych, zarządzania najmem, sprzątnia, marketingu czy wsparcia administracyjnego.

Generalnie, Hiszpania daje wiele możliwości przedsiębiorczym osobom. Szczególnie duży potencjał mają usługi związane z nieruchomościami, turystyką czy obsługą zagranicznych klientów. Oczywiście prowadzenie firmy wiąże się z kosztami i formalnościami, ale dla osób gotowych zaangażować się w rozwój własnego biznesu jest to rynek oferujący wiele niewykorzystanych jeszcze możliwości - uważa Edyta Tadeusiak.

Grunt to dobre przygotowanie

Zdaniem ekspertki większość problemów, jakie spotykają zagranicznych inwestorów, wynika nie z hiszpańskiego prawa, lecz z niewłaściwego przygotowania do zakupu.

Najczęstszym błędem jest korzystanie z usług przypadkowych pośredników lub podejmowanie decyzji wyłącznie na podstawie ofert znalezionych w internecie.

Zawsze powtarzam, że warto współpracować z osobami, które znają lokalny rynek, rozumieją specyfikę regionu i potrafią ocenić nie tylko samą nieruchomość, ale również jej otoczenie. To właśnie wiedza lokalna bardzo często decyduje o tym, czy inwestycja okaże się sukcesem.

Niebezpieczne mogą być również inwestycje w projekty deweloperskie na bardzo wczesnym etapie realizacji. Szczególną uwagę należy zwracać na gwarancje bankowe zabezpieczające wpłacane środki. Przed zakupem warto dokład-

nie przeanalizować nie tylko sam budynek, ale także okolicę, sąsiedztwo oraz plany rozwoju danego obszaru.

A co z „okupas”?

Według Edyty Tadeusiak problem dzikich lokatorów zajmujących cudze nieruchomości jest wyolbrzymiony. Zmiany prawne znacząco ograniczyły skalę zjawiska.

Media często przedstawiają problem okupas w bardzo sensacyjny sposób. W praktyce większość właścicieli nieruchomości nie spotyka się z tym zjawiskiem. Wystarczy zadbać o podstawowe zabezpieczenia, takie jak profesjonalny system alarmowy. Obecnie sytuacja prawna również wygląda inaczej niż kilka lat temu, dlatego nie jest to temat, który powinien odstraszać inwestorów od zakupu nieruchomości w Hiszpanii. Dziś już nie ma takiego zagrożenia.

Koszty życia, edukacja i opieka zdrowotna

Produkty spożywcze, owoce, warzywa czy usługi gastronomiczne często kosztują mniej niż w Polsce.

Jednym z największych zaskoczeń dla osób przeprowadzających się do Hiszpanii są codzienne wydatki. Wiele produktów spożywczych, świeże warzywa, owoce czy usługi kosztują mniej niż w Polsce. Kiedy przyjeżdżam do kraju, często mam wrażenie, że ceny w Polsce bardzo mocno wzrosły. W Hiszpanii nadal można prowadzić komfortowe życie przy relatywnie rozsądnych kosztach.

Rodziny przeprowadzające się do Hiszpanii mają dostęp zarówno do publicznego, jak i prywatnego systemu edukacji. Dużą popularnością cieszą się szkoły dwujęzyczne, które przygotowują dzieci do funkcjonowania w międzynarodowym środowisku. Bardzo wysoko oceniam również opiekę zdrowotną. Prywatne ubezpieczenia są stosunkowo niedrogie, a dostęp do lekarzy i specjalistów jest szybki i wygodny.

Hiszpania to nie tylko pogoda i piękne plaże. To przede wszystkim styl życia oparty na większym spokoju, relacjach międzyludzkich i umiejętności cieszenia się codziennością. Właśnie dlatego tak wiele osób po pierwszej wizycie zaczyna myśleć o zakupie nieruchomości lub przeprowadzce na stałe. Dla wielu moich klientów była to decyzja, która całkowicie zmieniła ich życie na lepsze - podsumowuje Edyta Tadeusiak. ©©

Nowoczesne oblicze energii zaczyna się pod ziemią. Czym jest upstream?

Energia odgrywa niezwykle istotną rolę we współczesnym świecie. Napędza rozwój gospodarczy, zapewnia bezpieczeństwo państw i wpływa na komfort naszego codziennego życia. Ale co tak naprawdę dzieje się zanim energia z ropy i gazu trafi do gniazdek czy baków samochodów? Okazuje się, że to złożony, ale jednocześnie fascynujący proces, który wymaga zaawansowanych technologii i starannego planowania.

W czasach transformacji energetycznej ropa i gaz wciąż pozostają kluczowymi elementami systemu energetycznego, a zapotrzebowanie na nie nadal jest ogromne. Stabilne dostawy stanowią fundament dla wszelkich zmian, wspierają rozwój przemysłu i dają gospodarce czas na przejście w kierunku zeroemisyjnych źródeł energii. Gaz ziemny jest wykorzystywany do produkcji energii elektrycznej i ciepła, ale równie ważną rolę odgrywa w procesach przemysłowych, zwłaszcza w sektorze chemicznym i rolno-spożywczym. Podobnie ropa naftowa – to kluczowy surowiec, który służy głównie jako źródło paliw oraz baza do produkcji materiałów syntetycznych, tworzyw sztucznych, kosmetyków, a nawet leków.

Upstream od kuchni

Na początku tego energetycznego łańcucha znajduje się upstream, jeden z kluczowych sektorów działalności prowadzonej przez ORLEN S.A. Choć ta nazwa wielu osobom może wydawać się zagadkowa, upstream tak naprawdę oznacza szereg ważnych procesów, dzięki którym surowce mogą trafić do odbiorców, zasilać gospodarkę oraz ułatwiać codzienne życie ludzi. Obejmują one przede wszystkim poszukiwanie złóż ropy i gazu, wydobycie surowców oraz ich magazynowanie.

Od poszukiwań do wydobycia

Upstream to złożony proces związany z poszukiwaniem i wydobyciem surowców – od badań geologicznych i sejsmicznych, które pozwalają stworzyć trójwymiarowy obraz struktur znajdujących się kilka kilometrów pod ziemią, po wykonanie odwiertów i eksploatację złóż.



Odbyna się to z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa. Po potwierdzeniu potencjału złoża wybierana jest lokalizacja odwiertu z uwzględnieniem wymogów środowiskowych, infrastrukturalnych i prawnych, a cały proces odbywa się za zgodą właścicieli gruntów. Poszukiwania nie zawsze kończą się wydobyciem. Wówczas teren po odwiertach poszukiwawczych zostaje przywrócony do pierwotnego stanu. Gdy jednak złożo spełnia wymagania jakościowe i ekonomiczne, rozpoczyna się eksploatacja prowadzona z wykorzystaniem niewielkich, nowoczesnych instalacji, które nie powodują uciążliwości dla okolicznych mieszkańców. Pozyskane surowce przesyłane są rurociągami do najbliższej usytuowanej kopalni.

Gdzie w Polsce działa upstream i co robi?

Upstream może kojarzyć się z wielkimi platformami wydobywczymi – słusznie, choć jego fundamenty są bardzo lokalne. Na lądzie ORLEN poszukuje i wydobywa gaz i ropę w dwóch kluczowych obszarach – południowo-wschodnim, skupionym wokół ośrodków, takich jak Sanok, Przemyśl, Rzeszów i Lublin, oraz na zachodzie kraju. Ten drugi obszar, odpowiadający za większość krajowego wydobycia, obejmuje złoża położone przede wszystkim w województwie lubuskim, zachodniopomorskim, w Wielkopolsce oraz na Dolnym Śląsku. Ogółem lądowe aktywa upstream Grupy ORLEN

w Polsce skoncentrowane są na terenie 11 województw, ponad 60 powiatów i około 200 gmin. Siedem ośrodków kopalń, grupujących 51 działających zakładów, stanowi fundament krajowego wydobycia. Obszar upstream obejmuje także m.in. dwie odzownie, siedem magazynów gazu oraz spółki serwisowe, jak Geofizyka Toruń czy ORLEN Technologie.

Energia spod dna Bałtyku

ORLEN, poprzez spółkę ORLEN Petrobaltic, wydobywa ropę naftową i gaz ziemny z dwóch złóż na polskim szelfie Morza Bałtyckiego oraz posiada dwie koncesje poszukiwawczo-wydobywcze. Dysponując pięcioma platformami i specjalistyczną flotą, produkuje i dostarcza do Rafinerii Gdańskiej ponad 270 tys. ton ropy rocznie, co stanowi ponad jedną trzecią krajowego wydobycia tego surowca. Zagospodarowaniem gazu towarzyszącego wydobyciu ropy spod dna Bałtyku, zajmuje się spółka Energobaltic. Gaz przesyłany jest bezpośrednio do Elektrociepłowni Władysławowo, gdzie służy do produkcji energii elektrycznej i ciepłej, z której korzystają mieszkańcy miasta, a także pozyskiwania LPG, wykorzystywanego m.in. jako paliwo do samochodów.

Złożo w chmurze – energia w domu. Upstream w cyfrowym wydaniu

Oddział Upstream Polska w Zielonej Górze od ponad 60 lat zajmuje się zagospodarowaniem i eks-

ploatacją złóż gazu oraz ropy. Rocznie wydobywa około 2,3 mld m sześć. gazu ziemnego oraz ponad 500 tysięcy ton ropy naftowej. Oprócz podstawowych surowców, w trakcie wydobycia pozyskiwane są także siarka oraz hel. Częścią Oddziału jest jeden z największych ośrodków eksploatacji gazu w Polsce – kopalnia Kościan-Brońsko. Stosowane tam nowoczesne narzędzia, jak chmura obliczeniowa, sztuczna inteligencja i uczenie maszynowe oraz wykorzystanie koncepcji cyfrowego bliźniaka, czyli wirtualnego modelu kopalni integrującego dane o złożu, odwiertach oraz instalacjach technologicznych, służą intensyfikacji produkcji. Ponad 90 procent wydobyczanego przez Oddział gazu trafia do krajowego systemu gazowniczego, a pozostała

część sprzedawana jest lokalnym odbiorcom. Wśród nich wyróżnia się Elektrociepłownia w Gorzowie, która jako pierwsza w Polsce zrealizowała projekt wykorzystania gazu do produkcji energii elektrycznej i ciepła w skojarzeniu, opierając się na gazie z lokalnych złóż.

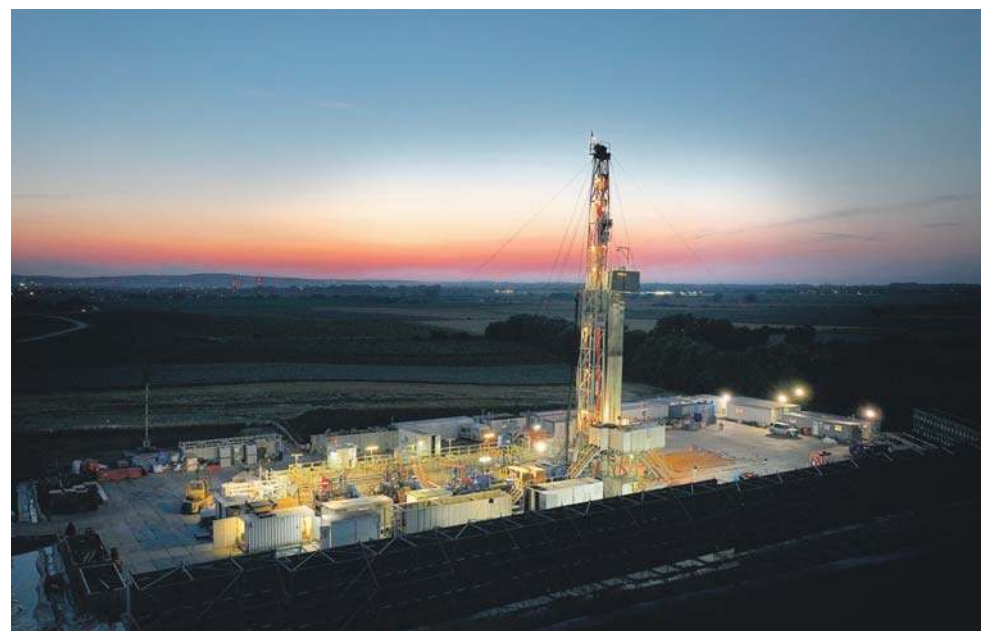
Kolebka górnictwa naftowego

Oddział Upstream Polska w Sanoku łączy ponad 170-letnią tradycję polskiego górnictwa naftowego z nowoczesnymi technologiami, takimi jak systemy światłowodowe instalowane w odwiertach. Działa tu najstarsza na świecie kopalnia ropy, założona w Bóbrce przez Ignacego Łukasiewicza w 1854 roku, eksploatowane jest także najstarsze i największe polskie złożo gazu – Przemyśl. Zasila

ono krajowy system gazem wysokometanowym, ale jest też bezpośrednim źródłem paliwa dla Elektrociepłowni Przemysł, która dostarcza ciepło mieszkańcom. Roczne wydobycie wynosi tu około 1,2 mld m sześć. gazu, co stanowi ponad 30 procent krajowego wydobycia gazu ziemnego. Oddział zajmuje się także wydobyciem ropy naftowej z kilkudziesięciu złóż, produkując jej rocznie ponad 30 tys. ton. Jest również pionierem w dziedzinie podziemnego magazynowania gazu w Polsce. Magazyny odgrywają kluczową rolę w zapewnieniu ciągłości dostaw gazu, zwłaszcza w okresach zwiększonego zapotrzebowania zimą, a także stanowią strategiczną rezerwę energetyczną dla kraju.

Tak działa nowoczesna energetyka

Działalność upstream prowadzona jest przez ORLEN nie tylko w Polsce, lecz również w Kanadzie, czy Norwegii. Jej serce bije jednak w Polsce. To właśnie w regionach naszego kraju pracują zespoły geologów, inżynierów, automatyków oraz specjalistów od nowych technologii i bezpieczeństwa pracy, którzy każdego dnia dbają o sprawne funkcjonowanie krajowego sektora wydobywczego. Co istotne, każdy etap procesu upstream podlega ścisłej kontroli wielu instytucji oraz władz samorządowych. Przed rozpoczęciem prac przeprowadza się inwentaryzację przyrodniczą. Nadzór przyrodniczy monitoruje stan środowiska przez cały czas trwa-



Można mówić o mnie różne rzeczy, można oceniać mój wygląd, intelekt i nie robi to na mnie wrażenia



Ewa Chodakowska w podcaście Małgorzaty Rozenek Fot. Lucyna Nenow

Z ŻYCIA GWIAZD

Filip Chajzer odnalazł skarb

Celebryta związał się z 19-letnią dziewczyną Blanką i zamieszkał z nią w Krakowie. Teraz korzysta w najlepsze z przywilejów bycia w związku i pochwalił się na Facebooku domowym obiadem przygotowanym przez jego ukochaną. „Taka naręczona to jest skarb. Czym ja sobie zastępuję, nie wiem, ale Bogu dziękuję” – podpisał foto posiłku.

Joanna Koroniewska nie ma z tym nic wspólnego

Maciej Dowbor ogłosił ostatnio, że kończy przygodę z „Dzień Dobry TVN” i będzie się skupiał na internetowych programach realizowanych z żoną. Joanna Koroniewska odniosła się do obwieszczenia męża na InstaStories: „Kochani, to decyzja Macieja Dowbora. Żeby nie było – ja nie mam z tym nic wspólnego”.

Sebastian Fabijański nie chce zmuszać

Aktor odwiedził ostatnio program „Party u Simony”. Prowadząca zapytała go, dlaczego – choć sam deklaruje się jako osoba wierząca – zdecydował, że jego syn Bastian nie zostanie ochrzczony. – Nie chciałem zmuszać nikogo do niczego. Natomiast jeżeli mój syn wybierze taką drogę, jaką ja staram się podążać, czyli chrześcijańską, ze zdrowym podejściem, nie radykalnym, to się ochrzci. To co mogę, to robię, na przykład nauczyłem się „Aniele Boży” i zawsze przed snem odmawia paciorek. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Polowanie na czarownicę TV Puls, 20:00

Rycerze Behmen i Felson, którzy biorą udział w wyprawach krzyżowych, postanawiają zdezerterować. Wracają w rodzinne strony i zastają kraj wyniszczony przez dżumę. Wkrótce bohaterowie zostają schwytni, a o ich losie ma zdecydować kardynał. By uniknąć egzekucji, podejmują się konwojowania uznanej za czarownicę młodej kobiety do odległego opactwa, gdzie zostanie osądzona.

Szpieg

Ale Kino+ HD, 20:10
Rok 1973. George Smiley, pracownik brytyjskiego wywiadu MI6, zwanego „Cyrkiem”, ma ustalić personalia podwójnego agenta umieszczonego przez Sowietów w ścisłym kierownictwie agencji.

Przynęta

TVN, 20:50
Baker Dill mieszka na malowniczej wyspie, gdzie organizuje połowy dla amatorów wędkarstwa. W jego życie wkracza niespodziewanie była żona i chce, aby mężczyzna pomógł pozbyć się jej drugiego męża.

Pitbull

TVP 2, 23:25
Opowieść o stołecznych policjantach z Wydziału do Walki z Terrorem Kryminalnym i Zabójstw. Nielukrowana historia twardych facetów nakręcona w konwencji paradokumentu.

KRZYŻÓWKA NR 98

Poziomo:

- serial paradokumentalny o eksploracji terenów Polski,
- stadium rozwojowe owadów,
- srebrzystobiały metal,
- wyuczony zawód Jana Himilsbacha,
- bezzałogowy statek kosmiczny,
- opiekuje się jelonkiem,
- znakomita opinia o firmie,
- czterokołowy pojazd konny,
- ośrodek hodowli arabów,
- zawijana potrawa mięsna,
- kluczowy element ogłowia konia,
- tytułowy bohater sztuki Bertolda Brechta,
- Poppea ..., żona Nerona,
- ... leśniczanka”, operetka Georga Jarno,
- Północny lub Południowy,
- najlepszy wynik w sprincie,
- John, filmowy komandos,
- afrykański lud,
- „Sprzedana ...”, opera Bedřicha Smetany.

Pionowo:

- sromotna przegrana,
- greckie boginie zemsty,
- ... Wielki Egipski, święty katolicki,
- mało wartościowy utwór literacki,
- grecka bogini nieszczęścia,
- fotograficzny lub tlenowy,
- brak porządku, zamieszanie,
- przygotowywane przez barmana,
- ... „Gorgonowej”, polski dra-



AUTOPROMOCJA 0111454748

Echo Dnia

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 12 312 53 88

- mat kryminalny,
- bohater serii filmów „Matrix”,
- ... Ferrari, włoski kierowca wyścigowy,
- ... „za miasto Arras”, powieść Szczypiorskiego,
- aromatyczna przyprawa kuchenna,
- cienkie gałązki do chlósty,
- reprezentacja kraju w piłce nożnej,

- cenny, wiekowy przedmiot,
- stalowe, trzymane na wodzy,
- humanistyczne lub przyrodnicze,
- japoński konkurent Toyoty,
- na oku waćpana Zagłoby,
- główna jednostka siły,
- np. „Myśliciel” Augusta Rodina,
- między cegłami w murze,
- łamiwe ciasto, wafel.

ROZWIĄZANIE NR 97

P	P	S	T	O	S	■	H	A	R	T	■	M	A				
S	L	O	J	E	■	M	A	T	R	O	S	■	R	E	Z	I	M
I	■	R	■	K	R	E	W	■	N	A	T	O	■	A	■	O	■
K	U	T	T	E	■	G	A	W	R	O	N	■	T	O	W	A	R
U	■	E	■	E	T	A	N	■	L	I	S	■	K	■	K	■	■
S	T	R	A	T	A	■	T	O	F	U	■	A	L	T	A	N	A
■	A	■	W	■	R	■	K	■	L	■	F	■	O	■	A	■	■
O	J	■	C	■	I	E	■	C	Z	■	A	D	■	Z	■	U	M
■	G	■	Z	■	Z	■	■	■	■	■	■	A	■	I	■	J	■
■	D	■	A	■	K	■	O	■	T	■	A	■	■	■	■	■	■
■	Y	■	A	■	E	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	G	■	A	■	L	■	E	■	R	■	Y	■	■	■	■	■	■
■	A	■	O	■	I	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
■	N	■	O	■	S	■	Z	■	E	■	■	■	■	■	■	■	■
T	■	Z	■	R	■	A	■	D	■	I	■	E	■	S	■	T	■
■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji. Przypadkowe spotkanie przyniesie ciekawą inspirację i uśmiech. **Ryby (19.02 - 20.03)** Zachowaj spokój wobec zmian. Horoskop na dziś wróży, że cierpliwość pozwoli dostrzec szansę, która pojawi się niespodziewanie. **Baran (21.03 - 19.04)** Rozmowa otworzy nowe możliwości. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na wtorek mówi, że ktoś przekaze Ci ciekawą wiadomość.

Byk (20.04 - 20.05)

Poświęć więcej czasu bliskim. Horoskop dzienny mówi, że wspólne chwile dodadzą energii i pomogą odzyskać wewnętrzny spokój. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Nie bój się pokazać talentów – horoskop na dziś zapowiada, że zostaną docenione przez otoczenie. **Rak (22.06 - 22.07)** Dobra organizacja ułatwi realizację planów. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć wieczorem chwilę na odpoczynek i ulubione zajęcia.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci dzięki szczerzej rozmowie. Horoskop dzienny radzi otworzyć się na kompromis, a relacje staną się jeszcze silniejsze. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja będzie wyjątkowo trafna. Horoskop na dziś podpowiada, by kierować się nią przy podejmowaniu ważnych decyzji. **Waga (23.09 - 22.10)** Dobry moment na nowe wyzwania. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że odwaga oraz optymizm pomogą osiągnąć wyznaczony cel.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że docenisz własny wysiłek i zyskasz uznanie ważnej osoby. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywne pomysły znajdą praktyczne zastosowanie. Horoskop na dziś radzi nie odkładać ich na później i działać z przekonaniem. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wsłuchaj się w swoje emocje. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że spokojne tempo dnia pozwoli znaleźć wszelkie odpowiedzi...

Wielki transfer „Lewego”. Zostanie Strażakiem

Jacek Czaplowski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski spełni swój amerykański sen w najbardziej polonijnym mieście. Jeszcze w tym tygodniu ma podpisać kontrakt z Chicago Fire.

W niedzielę wieczorem media z całego świata obiegrała informacja, że Lewandowski osiągnął ustne porozumienie ze Strażakami, bo taki przydomek nosi klub założony dopiero dziewięć lat po jego narodzinach - w 1997 roku. Nasz rodak dwa tygodnie temu udał się za ocean, by poznać szczegóły. Zaproponowane warunki, wizja działaczy, ale też imponująca baza treningowa czy powstający stadion wywarły na nim ogromne wrażenie. Teraz więc wraca, by dopełnić formalności. Lada dzień przejdzie badania medyczne, po których złoży podpis pod dwuletnią umowę z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

„Polak nie chciał dłużej czekać, a ofert z Arabii Saudyjskiej jak nie było, tak nie ma. Amerykanie zrobili natomiast wszystko, by pozyskać »Lewego«” - napisał na portalu X Sebastian Staszewski, autor najnowszej biografii Lewandowskiego. „Teraz czas na załatwianie dokumentów, jak choćby pozwolenie na pracę. Od tego procesu będzie zależał termin debiutu Polaka” - dodał Tomasz Włodarczyk z Meczyków.

Lewandowski zagwarantował sobie gwiazdorski kontrakt. Według różnych źródeł ma zarabiać około 18-20 mln dolarów rocznie, czyli mniej więcej tyle, ile wcześniej w Bayernie Monachium czy FC Barcelonie. Więcej za oceanem zarabia jedynie Lionel Messi z Interu Miami - około 28 mln USD.



Lewandowski po raz pierwszy w swojej karierze zagra poza Europą. Dołącza do Major Soccer League

Jeszcze w lipcu Lewandowski ma zadebiutować w nowych barwach. Kiedy dokładnie i przeciwko komu? Tego jeszcze nie można przesądzać. W każdym razie pierwsze okazje od razu będą szczególne.

Otóż 17 lipca (godz. 2.30) Chicago Fire rozegra domowy mecz z kanadyjskim Vancouver Whitecaps. W tym zespole występuje przyjaciel Lewandowskiego z czasów Bayernu Monachium, Niemiec Thomas Mueller.

Kolejny mecz też jest wyjątkowy na debiut. 23 lipca (godz.

1.30) Chicago Fire wybiera się bowiem do Interu Miami, w którym grają przecież Lionel Messi czy Luis Suarez.

Chicago Fire obecnie zajmuje trzecie miejsce w Konferencji Wschodniej. Właściciel klubu, czyli Joe Mansueto, ma mocarstwowe plany. Za dwa lata powstanie nowy stadion. Do tego czasu ma również powstać wielka drużyna. Lewandowski będzie jej największą gwiazdą.

Niewykluczone, że wkrótce dołączy do niego dobry znajomy z Bayernu Monachium,

z Chicago Fire łączony jest bowiem Leon Goretzka. Środkowy pomocnik już w USA jest - w poniedziałek wieczorem razem ze swoją kadrą rozegrał mecz 1/16 finału mistrzostw świata przeciwko Paragwajowi.

W przeszłości dla Chicago Fire występowało ośmiu Polaków. Największy sukces świętowali Jerzy Podbrożny, Roman Kosecki i Piotr Nowak, którzy w 1998 roku w terczie wygrali MLS. Ten ostatni trafił nawet do galerii sław klubu. „Strażakami” byli też Tomasz Frankowski, Przemysław Frankowski, Krzysztof Król, Kacper Przybyłko czy David Poreba. Nie zabrakło też gwiazd futbolu. Na ostatniej prostej kariery na grę w Fire zdecydowali się Bastian Schweinsteiger, Xherdan Shaqiri, Freddie Ljungberg czy Christo Stoiczkow.

Lewandowski nigdy dotąd nie grał poza Europą. - Dla mnie jego transfer nie jest niespodzianką. Znakomity wybór. Nastrzela tam trochę bramek, nawiąże wiele kontaktów. Angielski będzie perfekcyjny - stwierdził Zbigniew Boniek na kanale „Prawda Futbolu”. Według niego Lewandowski wybrał „słodką drogę zakończenia kariery”. - Gdyby chciał wybrać twardą, to zdecydowałby się na europejski klub za mniejsze pieniądze. Uważam, że Robert zdecydował się na optymalny, fajny wariant. Co my będziemy z tego mieli jako reprezentacja Polski? Życie pokaże - zastanawia się Boniek.

Póki co Lewandowski nie zamierza kończyć reprezentacyjnej kariery. Pod koniec września - już jako piłkarz Chicago Fire - zamelduje się w Warszawie na zgrupowaniu poprzedzającym mecze Ligi Narodów z uczestnikami mundialu: Bośnią i Hercegowiną oraz Szwecją. ©©

Maja Chwalińska odpadła z Wimbledonu. Dziś grają Świątek i Majchrzak

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. Maja Chwalińska przegrała już w pierwszej rundzie tenisowego turnieju na kortach Wimbledonu. Polka przegrała z Tajką Manancharayą Sawangkaew (164. WTA) 6:2, 5:7, 2:6.

Chwalińska, która otrzymała od organizatorów Wimbledonu tzw. dziką kartę, była rozstawiona z numerem 20, natomiast jej rywalka, obecnie 164. w światowym rankingu, dostała się do drabinki głównej z kwalifikacji. W drugim secie - przy stanie 6:2, 5:3 - Polka poprosiła o przerwę medyczną. Krótco wcześniej poślizgnęła się na korcie przy piłce meczowej. Wróciła na kort, ale widać było, że kontuzja coraz mocniej jej dokucza, ostatecznie przegrała dwa kolejne sety i cały mecz, szybko żegnając się z turniejem.

Inna z naszych reprezentantek, Magda Linette (59. WTA), grała w poniedziałek z rozsta-

wioną z numerem piątym Mirrą Andriejewą, ćwierćfinalistką poprzedniego Wimbledonu, a Magdalena Fręch (44. WTA) zmierzyła się z grającą z numerem 19 Anną Kalinską. Oba mecze rozegrane zostały już po zamknięciu naszego wydania. We wtorek obronę tytułu rozpocznie Iga Świątek, która zagra z Amerykanką Taylor Townsend.

- Czuję, że startuję z zupełnie innej pozycji i naprawdę staram się nie nakładać na siebie zbyt wielkich oczekiwań. Mimo że wszyscy o tym mówią, czuję, że muszę po prostu rozegrać mecze - mówi w rozmowie z Polska Press Iga Świątek.

Mecz Polki zaplanowano na godz. 14.30. W turnieju mężczyzn Hubert Hurkacz (96. ATP) rywalizował w poniedziałek z Norwegiem Casperem Ruudem (12. ATP), ten mecz także zakończył się po zamknięciu wydania. We wtorek Kamil Majchrzak (45. ATP) zmierzy się z notowanym o dwaście lokat wyżej Chilijczykiem Alejandro Tabilo. ©©



Maja Chwalińska szybko pożegnała się z Wimbledonem. Polka przegrała już w pierwszej rundzie

Francja, Meksyk i Norwegia walczą o awans. Kto sprawi niespodziankę?

Jacek Czaplowski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wczoraj i w nocy z wtorku na środek zostaną wyłonieni kolejni uczestnicy 1/8 finału mistrzostw świata. Czy Francja, Meksyk i Norwegia sprostają roli faworytów?

Najpierw wzrok skierujemy w stronę amerykańskiego Arlington. O godzinie 19.00 czasu polskiego Wybrzeże Kości Słoniowej zmierzy się z Norwegią. Te drużyny w rankingu FIFA

dzielią zaledwie dwa miejsca. Zdaniem bukmacherów zdecydowanym faworytem są jednak Europejczycy, którzy celują w swój trzeci awans do 1/8 finału w historii - pierwszy od 1998 roku. Imają ku temu argumenty. W doskonałej formie jest autor czterech trafień, Erling Haaland, urodzony dwa lata po ostatnim mundialowym sukcesie. W przegranej wysoko hicie fazy grupowej z Francją (1:4) nie wybiegł w jedenaste ani nawet nie został poderwany z ławki. Selekcjoner Stale Solbakken postanowił oszczędzić swojego lidera (tak jak

i wielu innych czołowych zawodników), aby był gotowy właśnie na Iworyjczyków, którzy zdążyli już na turnieju napędzić strachu Niemcom (1:2). Transmisja meczu w TVP 2 i TVP Sport. Widowisko skomentują Aleksander Roj i Adam Marciniak.

O godzinie 23.00 przekonamy się, ile jest warta drużyna pogromców Polski w barażach, czyli Szwecja. Ekspert skazują ją na pożarcie. Los skrzyżował ją bowiem z głównym pretendenciem do tytułu, a więc z Francją, która przeszła przez fazę grupową jak burza, wbijając po trzy

bramki Senegalowi (3:1) i Irakowi (3:0) oraz cztery wspomnianej Norwegii. Do drużyny powrócił selekcjoner Didier Deschamps, który w ubiegły piątek pożegnał w ojczyźnie zmarłą matkę. U Trójbarwionych błyszczą właściwie wszyscy najważniejsi z Kylianem Mbappe i Ousmane Dembele na czele. Obaj strzelili już po cztery gole. Czy ze Szwedami, którzy stracili dotąd aż siedem bramek w trzech meczach, pójdzie im równie gładko? Transmisja w TVP 1 i TVP Sport. Komentuje duet Mateusz Borek - Grzegorz Mielcarski.

Najpóźniej, bo o godzinie 3.00, wystartuje mecz Meksyku z Ekwadorem na legendarnym Estadio Azteca. Te zespoły mierzyły się w ostatnich latach trzykrotnie i zawsze padał remis. Za faworyta uchodzi drużyna współgospodarzy turnieju, niepokonana od blisko roku, ale to Ekwadorczycy mają na rozkładzie Niemców (2:1). Transmisja w TVP Sport, komentują Jan Micygiewicz i Adam Burek.

Przypomnijmy: jako pierwsza w kolejności awans do 1/8 finału wywalczyła Kanada.

W niedzielę po wyjątkowo słabym meczu wyeliminowała Republikę Południową Afryki, a jedyną bramką padła dopiero w doliczonym czasie gry.

1/16 finału potrwa aż sobotniego poranka. W ostatnim meczu tej rundy Kolumbia zmierzy się z Ghaną (godz. 3.30). Bezpośrednio przed tym spotkaniem broniąca tytułu Argentyna spróbuje wyeliminować jedyną niepokonaną drużynę w historii MŚ, czyli debiutującą Republikę Zielonego Przylądka (godz. 0.00), która zaliczyła serię trzech remisów. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

80-lat Skaryszewianki. To była niezapomniana gala piłkarskiego klubu

Sylwester Szymczak
SkaryszewPIŁKA NOŻNA. **Skaryszewianka Skaryszew ma 80 lat. W piątkowy wieczór około 200 osób bawiło się w uroczystej gali.**

Klub ze Skaryszewa to jedna wielka rodzina, która marzy o sukcesach i chce się rozwijać.

Jubileuszowa gala odbyła się w Leśnym Dworze tuż przed Skaryszewem. Pośród zaproszonych gości trzech byłych burmistrzów miasta - Józef Nagrodzki, Ireneusz Kumięga, Dariusz Piątek. Obecny był także Waldemar Trelka, starosta radomski, a także Zdzisław Mroczkowski, przewodniczący Rady Powiatu Radomskiego - który kiedyś w Skaryszewiance pełnił funkcję prezesa. Przybyli też zaproszeni goście, sponsorzy, kibice, przyjaciele klubu, piłkarze, trenerzy, legendy klubu. Nie głoś też zabraknąć przedstawicieli Mazowieckiego i Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, dotarli Kamil Witkowski i Zbigniew Owczarek.

Łukasz Sowa, obecny prezes nie tylko dziękował przybyłym, ale też sam odebrał wiele ciepłych słów i gratulacji. W ostatnim sezonie Skaryszewianka była o krok od powrotu w szeregi ligi okręgowej. Trochę zabrakło do drugiego miejsca, ale drużyna zapowiada, że w nowym sezonie będzie już tylko lepiej.

Był okazały tort w formie boiska piłkarskiego, a potem już tylko szaleństwo na parkiecie.

Historia klubu rozpoczęła się w 1946 roku, kiedy w powojennej rzeczywistości powstała Gwardia Skaryszew założycielem był Henryk Paciorkiewicz. Kilka lat później klub funkcjonował jako LZS Skaryszew, a w latach siedemdziesiątych, dzięki wsparciu zakładów INCO, narodził się Międzyzakładowy Klub Sportowy Maraton Skaryszew. To właśnie wtedy pojawiły się pierwsze znaczące sukcesy i awanse, które na trwałe wpisały Skaryszew na piłkarską mapę regionu.

Dzisiaj klub znajduje się w rękach ludzi, którzy doskonale rozumieją jego historię, bo sami ją tworzyli. Na czele zarządu stoi Łukasz Sowa, pełniący jednocześnie funkcję trenera pierwszego zespołu. Wraz z nim klub prowadzi Piotr Ostrowski jako pierwszy wiceprezes, Radosław Wilanowicz jako drugi wiceprezes oraz Jakub Pawlak skarbnik, Mirosław Jarosz sekretarz i jako członek zarządu, tacy jak Robert Józwick, Bogdan Marcinkiewicz, Michał Grzeszczyk, Robert Farbiś Zdzisław Wnukowski, Grzegorz Czerwiec, Dariusz Socha.

- Skaryszewianka to nie tylko klub. To nasza wspólna historia, nasza tożsamość i nasza duma - mówi Łukasz Sowa, obecny prezes. ©©



Prezes Skaryszewianki Łukasz Sowa (z lewej) i jego zasepcy dzielą tort w kształcie boiska.

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Sigma Fresh Puchar Polski kobiet i mężczyzn w siatkówce plażowej Przysucha 2026 rusza 10 lipca. To największy i najbardziej prestiżowy turniej siatkówki plażowej. Na plaży w Toporni koło Przysuchy w dniach 10-12 lipca odbywać się będzie wielkie święto siatkówki plażowej połączone z ogromnym wydarzeniem dla całych rodzin. Sobotnie i niedzielne mecze będą transmitowane na żywo w Polsacie Sport. **SZS**



FOT. ARCHIWUM ORGANIZATORA

PIŁKA NOŻNA
Oldboje Szydłowianki górą
W sobotę, 27 czerwca, podczas obchodów 80-lecia MKS Szydłowianka Szydłowiec, Oldboje Szydłowianki wygrali 3:2 z Reprezentacją Artystów Polskich. Więcej w najbliższych wydaniach. **OI**

Piłkarze Radomiaka Radom ostro trenują. Zmiany w sztabie

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. **W sobotę, 27 czerwca, piłkarze Radomiaka Radom odbyli kolejny trening na boisku w Centrum Sportowo-Szkoleniowym na Koniówce.**

Radomiak oficjalnie potwierdził też zmiany w sztabie szkoleniowym.

Podczas sobotniego treningu w Centrum Sportowo-Szkoleniowym Radomiaka na Koniówce zawodnicy pracowali pod wodzą nowego trenera Tomasza Kaczmarka, przygotowując się do nadchodzącego sezonu. Mimo wysokiej temperatury i upalnej pogody zawodnicy nie zwalniali tempa. Żar lejący się z nieba nie przeszkodził piłkarzom w realizacji zadań treningowych. Sobotnie zajęcia były kolejnym etapem pracy zespołu w okresie przygotowawczym.

Przygotowania Radomiaka będą kontynuowane w najbliższych dniach. Piłkarze mają przed sobą kolejne treningi oraz mecze kontrolne, które pozwolą sprawdzić efekty wykonanej pracy i przygotować zespół do rywalizacji ligowej. Radomianie zmierzają się między innymi z izraelskim zespołem Hapoel Beer Szewa, ŁKS-em Łódź i Dynamem Kijów.

Radomiak Radom potwierdził też oficjalnie zmiany w sztabie klubu.



FOT. RKS RADOMIAK.PL / PAWEŁ CZERWIŃSKI

Sobotni trening Radomiaka Radom. Mimo wysokiej temperatury i upalnej pogody zawodnicy nie zwalniali tempa. Na zdjęciu: Roberto Alves i Maurides.

Z dniem 30 czerwca Antonio Ribeiro zakończy pracę na stanowisku Dyrektora Sportowego Radomiaka Radom. Wraz z końcem czerwca wygaśnie jego kontrakt z Klubem.

- Antonio, dziękujemy za zaangażowanie, profesjonalizm oraz wkład w rozwój Radomiaka Radom. Życzymy powodzenia i wielu sukcesów w dalszej karierze zawodowej, a także wszelkiej pomyślności w życiu prywatnym! - napisał Radomiak w mediach społecznościowych.

Wraz z zakończeniem sezonu 2025/2026 z Radomiakiem Radom żegnają się również trzej członkowie sztabu szkoleniowego - asystent tre-

nera Emanuel Ribeiro, trener bramkarzy Michał Kubiak i trener przygotowania motorycznego Dawid Goliński.

- Emanuel, Michał, Dawid - dziękujemy za pracę na rzecz naszego Klubu. Życzymy Wam wielu sukcesów w życiu zawodowym oraz prywatnym! - napisał Radomiak w mediach społecznościowych.

Do sztabu szkoleniowego Radomiaka dołączył Artur Renkowski, obejmując funkcję asystenta trenera Tomasza Kaczmarka. 28-letni szkoleniowiec trafił do Zielonych po kilku sezonach pracy jako pierwszy trener.

Urodzony w Białymstoku Renkowski swoją piłkarską karierę zakończył stosunkowo

wcześniej. Jako zawodnik reprezentował barwy rezerwy Jagiellonii Białystok, Podlasia Biała Podlaska, Orłąt Radzyń Podlaski oraz Huraganu Międzyrzec Podlaski. W 2021 roku zdecydował się w pełni poświęcić pracy szkoleniowej.

Przed rozpoczęciem sezonu 2025/2026 objął KSZO Ostroowiec Świętokrzyski. Renkowski prowadził zespół w 28 spotkaniach ligowych, osiągając średnią 2,11 punktu na mecz i pozostawiając drużynę na pozycji wicelidera Betclia 3. Ligi.

- Artur, witamy w Radomiaku! Życzymy powodzenia, wielu sukcesów oraz owocnej pracy w zielono-białych barwach - napisał Radomiak. ©©

Jak będzie wyglądała Decathlon 5. liga?

Sylwester Szymczak
Region

PIŁKA NOŻNA. **Jak będzie wyglądać Decathlon 5. liga w nowym sezonie? Z kim zagramy nasze drużyny?**

Sześć zespołów z regionu radomskiego zagra na poziomie Decathlon 5 ligi. Mazowiecki Związek Piłki Nożnej dokona podziału dwóch grup.

W nowym sezonie w rozgrywkach piątej ligi uczestniczyć będzie 32 drużyny. Przyjmujemy, że w ostatnim sezo-

nie awans wywalczyła Energia Kozenice, a niestety do ligi okręgowej spadły dwie nasze drużyny - KS Warka i LKS Promna.

Cztery z nich otrzyma szansę awansu na wyższy szczebel. Utworzone zostaną dwie grupy po 16 zespołów. Zwycięzca i drużyna z drugiego miejsca w grupie otrzymają szansę awansu na wyższy szczebel rozgrywkowy.

Mazowiecki Związek Piłki Nożnej dokona podziału według geograficznych wytycznych i wszystko wskazuje na to,

że będą one wyglądać następująco.

W grupie II znajdują się wszystkie ekipy z regionu radomskiego. Zagramą tutaj: Radomiak II Radom, Powiślanka Lipsko (beniaminkowie), Proch Pionki, Drogowiec Jedlińsk, Jodła Jedlnia Letnisko, Pilica Białobrzegi. Ponadto w grupie II wystąpią: Wilga Garwolin (spadkowiec), Józefovia Józefów, tygrys Huta Mińska, Żyrardowianka Żyrardów, LKS Chlewnia, Perła Złotokłos, Champion Warszawa (beniaminek), Wektora Zbuczyn (benia-

minek), Ursus II Warszawa (beniaminek).

Grupa 1: Ożarówianka Ożarów Maz. (Spadkowiec), Marcovia Marki (spadkowiec), Narew Ostrołęka, Naprzód Zielonki, Sokół Serock, Wicher Kobyłka, PAF Płońsk, Drukarz Warszawa, Escola Varsovia Warszawa, Bug Wyszaków, Huragan Wołomin, Kasztelan Sierpc, Znicz II Pruszków, Gladiator Słozzewo (beniaminek), Błękitni Gąbin (beniaminek), Białe Orły Warszawa (beniaminek).

Nowy sezon na tym szczeblu ruszy 15-16 sierpnia. ©©

Na niedawno wyremontowanej ulicy Paderewskiego w Kielcach zapadł się asfalt **strona 5**



FOT. URZĄD MIASTA KIELCE

Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”, ale projekt polityczny nie może bazować jedynie na przedsiębiorcach **strona 9**

BIZNES

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
30.06.2026

Nr 149 (15 120)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Dzika Róża 2026.
Anna Antoniewicz i Dawid Żłobiński zwycięzcami plebiscytu **strona 3**

Uwaga na tlenek węgla! W upalne dni jest szczególnie groźny. Strażacy apelują o czujki **strona 4**

Pożar butli z gazem w piwnicy domu w gminie Klimontów **strona 5**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FESTIWAL KRYSZTYNY JAMROZ W BUSKU-ZDRÓJU

Alicja Węgorzewska i Rafał Olbiński gośćmi pierwszej kawiarenki **strona 4**

Miliony złotych dla organizacji pozarządowych

Świętokrzyskie organizacje pozarządowe, koła gospodyń i Ochotnicze Straże Pożarne mogą zdobyć duże pieniądze na rozwój i budowanie bezpieczeństwa swoich społeczności **strona 2**

Wezwał policjantów, a potem ich zaatakował? Niecodzienna interwencja w gminie Sadowie **strona 5**

Zainaugurowano V kadencję Młodzieżowego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego **strona 6**

MĘŻCZYZNA MIAŁ NIESPEŁNĄ 1,4 PROMILA ALKOHOLU W ORGANIZMIE

Karambol czterech aut, rannych pięć osób

Elżbieta Zemsta
Bliżyn

Do karambolu czterech pojazdów doszło w niedzielne popołudnie, 28 czerwca na drodze krajowej numer 42 w miejscowości Bliżyn w powiecie skarżyskim.

Autami łącznie podróżowało 14 osób - ostatecznie pięć zostało rannych! Prawdopodobny sprawca wypadku - kierowca busa, był pijany, przewoził nastoletnie dziecko, które ucierpiało w zdarzeniu.

Do zdarzenia doszło w niedzielę około godziny 18 na drodze krajowej numer 42 - trasa z Końskich do Skarżyska. Oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowana Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej przekazywał „na gorąco”: - Doszło

do zderzenia trzech pojazdów osobowych i busa - autami łącznie podróżowało 14 osób.

Na miejsce zadysponowano kilka zespołów ratownictwa medycznego - poszkodowani byli badani na miejscu. - Cztery osoby zostały ranne, pomoc udzielania im była na miejscu - dodawali strażacy.

Nadkomisarz Anna Sławińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej uzupełniła, że do zdarzenia doszło na ulicy Kościuszki w Bliżynie. - Zatrzymały się tam kolejno trzy samochody osobowe, które sygnalizowały zamiar skrętu. W tył ostatniego z pojazdów uderzył bus marki Renault Traffic, którym kierował 41-latek. Badanie wykazało, że mężczyzna był nietrzeźwy - miał niespełna 1,4 promila alkoholu w organizmie.

Początkowo mowa była o czterech rannych osobach, później okazało się, że poszkodowanych jest pięć osób. Do szpitala pojechał 41-letni kierowca busa i czternastoletnie dziecko, które podróżowało tym pojazdem, a także 42-letni kierowca BMW oraz 39-letnia pasażerka tego auta i 17-letni pasażer. W zdarzeniu uczestniczyło jeszcze osobowe Suzuki oraz Opel.

W akcji udział brały cztery zastępy straży pożarnej w sile 16 ratowników: - Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, udzieleniu kwalifikowanej pierwszej pomocy, sorpcji rozlanych płynów eksploatacyjnych, odłączeniu akumulatorów z pojazdów - informował młodszy kapitan Rafał Maciejczak, oficer prasowy skarżyskiej straży pożarnej.

©P



Dozło do zderzenia trzech pojazdów osobowych i busa - autami łącznie podróżowało 14 osób

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Cukrzyca wymaga uważnego planowania posiłków, a lista owoców, które można bezpiecznie jeść, jest pokaźna! To podstawa zdrowej diety

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Marek Mazurkiewicz
publicysta, politolog



NIE ŁOMEM, A DIALOGIEM

W cieniu polsko-ukraińskiej awantury o ordery, wywołanej decyzją prezydenta Wołodymyra Zełenskigo o nadaniu jednostce wojskowej imienia bohaterów UPA, rozpoczęły się prace związane z poszukiwaniem zbiorowych mogił Polaków zamordowanych w czasie „rzezi wołyńskiej”. Poszukiwania realizowane są na terenie Huty Pieniackiej, która do dziś jest jednym z najbardziej wyrazistych przykładów okrucieństwa, jakiego doświadczyli Polacy w czasie II wojny światowej na obszarze dzisiejszej Ukrainy. 28 lutego 1944 roku mieszkańców tej wsi brutalnie zamordowano, a ich domy spalono i zrównano z ziemią. Zbrodnia ta była jednym z wielu masowych mordów na Wołyniu, w wyniku których zginęło od 50 do 60 tysięcy Polaków. Pracownicy Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, którzy przeszukali teren Huty Pieniackiej, odkryli - jak donoszą media - 25 miejsc, gdzie mogą spoczywać mieszkańcy wsi. Z poszukiwań zaczyna się wyłaniać ponury obraz rozsypanych na terenie Huty masowych gro-

bów. W relacjach z prac podkreśla się, że przebiegały one spokojnie i przy pełnej współpracy z ukraińskimi służbami. Polsko-ukraińska polityczna awantura obniżyła rangę przygotowywanej od miesiąca międzynarodowej konferencji na rzecz odbudowy Ukrainy. Trudno się też dziwić, skoro z politycznego punktu widzenia stan relacji polsko-ukraińskich jest teraz skomplikowany. Z drugiej strony bitwa na ordery i polityczne afronty, choć emocjonalne, nie wstrzymują chociażby prac IPN na Wołyniu ani wsparcia ze strony Polski. Bo ze specjalnego Funduszu Pomocy Ukrainie, obsługiwanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, finansowany jest chociażby abonament na Starlinki, które zapewniają niezbędną łączność, potrzebną też ukraińskiej armii. Wołodymyr Zełenski, ale i Karol Nawrocki dali się poznać jako temperamentni politycy, których decyzje i gesty mogą wywoływać nawet międzynarodowe kryzysy. Zamiast bić się słowem czy gestami, powinni pamiętać, że nie łodem, a dialogiem buduje się wzajemne zaufanie. Szczególnie w czasie wojny.

Miliony złotych dla organizacji pozarządowych w regionie

Julia Warych
Kielce

Świętokrzyskie organizacje pozarządowe, koła gospodyń wiejskich oraz Ochotnicze Straże Pożarne mogą zdobyć duże pieniądze na rozwój i budowanie bezpieczeństwa lokalnych społeczności.

Wojewoda Józef Bryk oraz dyrektor Narodowego Instytutu Wolności Michał Braun, zaprezentowali szczegóły rządowych programów Moc Małych Społeczności oraz Fundusz Młodzieżowy.

Do zdobycia są dotacje na rozwój oraz budowanie społecznej odporności na kryzysy.

Wojewoda zachęcał społeczników

Wojewoda Józef Bryk, gorąco zachęcał lokalnych społeczników do aktywności i składania wniosków. Szczegóły obu programów oraz zasady aplikowania o środki przybliżył szef Narodowego Instytutu Wolności Michał Braun, który po spotkaniu z mediami poprowadził również specjalne spotkanie informacyjne dla przedstawicieli trzeciego sektora oraz samorządowców.

Moc Małych Społeczności

Program Moc Małych Społeczności został stworzony z myślą o mniejszych podmio-



Wojewoda Józef Bryk oraz dyrektor Michał Braun ogłosili start dwóch rządowych programów

tach działających w miejscowościach do 100 tysięcy mieszkańców. Jego głównym celem jest wzmacnianie odporności lokalnych społeczności oraz budowanie gotowości na wypadek różnego rodzaju kryzysów i zagrożeń.

Pula przeznaczona specjalnie dla województwa świętokrzyskiego wynosi aż 1,5 miliona złotych. O dotacje w wysokości do 50 tysięcy złotych mogą ubiegać się między innymi: stowarzyszenia i fundacje, Ochotnicze Straże Pożarne, Koła Gospodyń Wiejskich, spółdzielnie społeczne.

zwane małe granty - do 10 tysięcy złotych. Mogą po nie sięgać młodzieżowe rady, rady seniorów oraz nieformalne grupy działające na terenach wiejskich. Czasu na decyzję jest niewiele - termin składania wniosków do Narodowego Instytutu Wolności mija 8 lipca 2026 roku.

Drugim filarem Fundusz Młodzieżowy

Drugim filarem rządowego wsparcia jest Fundusz Młodzieżowy, którego celem jest aktywizacja młodego pokolenia oraz wspieranie organizacji pracujących z młodzieżą i na jej rzecz.

Program ma pomóc w zwiększaniu zaangażowania młodych ludzi w życie publiczne, między innymi poprzez edukację obywatelską czy projekty budujące solidarność międzypokoleniową.

Pieniądze z tego funduszu można przeznaczyć na rozwój i funkcjonowanie młodzieżowych rad gmin, organizacji szkoleń oraz wzmocnienie struktur samych stowarzyszeń czy fundacji zajmujących się młodzieżą. W tym przypadku termin naboru wniosków upływa jeszcze szybciej, bo już 6 lipca.

Wszystkie szczegółowe informacje, regulaminy oraz formularze zgłoszeniowe dostępne są na stronach internetowych Narodowego Instytutu Wolności. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
32°C	21°C	32°C	17°C
Barometr 1016 hPa		Czwartek	
Wiatr płn.-wsch. 14 km/h			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		24°C	15°C
		Piątek	
		Dzień	Noc
		20°C	13°C

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane i duże, w środę możliwe burze

30 CZERWCA 2026

Dzisiaj 181. dzień roku
Do sylwestra pozostało 184 dni.

Wschód słońca o godzinie 4.18, zachód o godzinie 21.01.

Dzień będzie trwał 16 godzin i 43 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 4 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 9 godzin i 1 minutę.

Imieniny dziś obchodzą: Emilia, Leon, Lucyna, Milena, Władysław, Władysława.

KALENDARIUM

1702

Kielce zajął król szwedzki Karol XII idący przeciwko Augustowi II, kwaterując do 9 lipca w pałacu biskupów.

1818

Papież Pius VII zniósł biskupstwo kieleckie, przenosząc siedzibę biskupią z Kielc do Sandomierza. Terytorium diecezji kieleckiej zostało wówczas podzielone



FOT. ARCHIWUM

1927

Urodził się Wojciech Szczepaniak. Od 1943 roku należał do Szarych Szeregów. 21 września 1944 roku został rozstrzelany na Stadionie Leśnym w Kielcach.

1964

Zakończyła się budowa Szkoły Podstawowej w Dziebałtowie (gmina Końskie). Otwarcie nowej szkoły odbyło się dnia 19 lipca 1964 roku.

1967

Wmurowano uroczyste kamień węgielny pod budowę budynków Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach (obecny Świętokrzyski Urząd Wojewódzki).

nasz REGION

KRÓTKO

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Dym w bloku. W akcji brało udział 10 zastępów strażackich



FOT. RATOWNICTWO POWIATU OSTROWIECKIEGO

W niedzielne popołudnie, 28 czerwca w jednym z bloków w osiedlu Rosochy w Ostrowcu Świętokrzyskim interweniowali strażacy. W budynku panowało silne zadymienie.

Jak przekazywali w mediach społecznościowych ostrowieccy strażacy w jednym z bloków w osiedlu Rosochy doszło do silnego zadymienia. W akcję oddymiania zaangażowanych było łącznie 10 zastępów straży pożarnej.

Według nieoficjalnych ustaleń źródłem ognia, a później dymu miało być zwarcie w hulajnodze elektrycznej, która znajdowała się w budynku.

ELZEM

OPATÓW

Sam zgłosił się do komendy 47-latek z powiatu opatowskiego był poszukiwany, bo ma do odsiedzenia osiem miesięcy kary za jazdę po pijanemu. W piątkowe popołudnie sam zgłosił się do komendy. **MINOS**

MIEDZIANA GÓRA

Stracił portfel Na giełdzie w Miedzianej Górze ktoś wykorzystał nieuważną 58-latkę i ukradł mu portfel z dokumentami i pieniędzmi. Mężczyzna straty ocenił na niespełna tysiąc złotych. **SABA**



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

Anna Antoniewicz oraz Dawid Żłobiński zostali zwycięzcami

Magdalena Wróblewska
Kielce

Po tygodniu prezentacji wszystkich premier sezonu 2025/2026 poznaliśmy laureatów 34. Plebiscytu Publiczności O Dziką Różę.

To jedno z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń kończących sezon artystyczny w Kielcach. W niedzielę, 28 czerwca, w Teatrze imienia Stefana Żeromskiego odbyła się finałowa gala 34. Plebiscytu Publiczności O Dziką Różę, podczas której ogłoszono wyniki głosowania widzów, wręczono nagrody specjalne oraz wyróżnienia przyznane przez środowisko medialne, instytucje i przyjaciele teatru.

Plebiscyt „O Dziką Różę” od lat stanowi podsumowanie sezonu teatralnego. W poprzedzającym galę przeglądzie „Spokojnie, to tylko awaria” publiczność miała okazję ponownie obejrzeć wszystkie premiery sezonu 2025/2026 i oddać głosy na ulubioną aktorkę, aktora oraz najlepszy spektakl.

W tegorocznej edycji oddano 727 głosów. Największe uznanie widzów zdobyła Anna Antoniewicz, która otrzymała tytuł najpopularniejszej aktorki sezonu. W kategorii aktorskiej zwyciężył Dawid Żłobiński.

Za najlepszy spektakl publiczność uznała „Potok. Ćwiczenia ze wspólnoty” Jolanty Janiczak w reżyserii Wiktora



FOT. MAGDALENA WRÓBLEWSKA

Zespół Teatru imienia Stefana Żeromskiego oraz laureaci Dzikich Róż

Rubina. Przedstawienie otrzymało 294 głosy.

Swoje statuetki tradycyjnie przyznali również dziennikarze kieleckich mediów. Nagrodę Dzikiej Róży Dziennikarzy otrzymał Oskar Jarzombek. Dziennikarze wskazali także „Potok. Ćwiczenia ze wspólnoty” jako najlepszy spektakl sezonu.

Podczas gali wręczono także nagrody specjalne od władz samorządowych i administracji rządowej. Nagrodę Marszałka Województwa Świętokrzyskiego przekazał wicemarszałek Marek Bogusławski. Otrzymał ją Dawid Żłobiński.

Wyróżnienia od Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, wręczone przez dyrektora generalnego urzędu Michała Cichockiego, trafiły do Andrzeja Platy i Eweliny Gronowskiej.

Nagrodę Prezydenta Miasta Kielce odebrała Anna Antoniewicz. Aktorka otrzymała również plakat autorstwa kieleckiej

artystki Agnieszki Łońskiej, przygotowany specjalnie na tę okazję.

Podczas gali swoje wyróżnienia przyznały również lokalne redakcje. Echo Dnia nagrodziło Klaudię Janas. Radio Kielce wyróżniło Annę Antoniewicz. TVP3 Kielce przyznała nagrodę Luizie Buras-Sokół za całokształt pracy oraz prowadzenie teatru jako pełnomocniczka w sezonie funkcjonowania instytucji bez dyrektora. Radio eM nagrodziło Oskara Jarzombka, podobnie jak Radio RMF Maxx. Wyróżnienia otrzymali także Jacek Mąka od Radia Rekord oraz Dagna Dywicka od Radia Eska.

Nagrody wręczyli również przyjaciele teatru. Stowarzyszenie Przyjaciół Teatru imienia Stefana Żeromskiego, którego członkowie głosowali na swojego faworyta, wyróżniło Oskara Jarzombka. Uniwersytet Jana Kochanowskiego

nagrodził Mateusza Bernacika, a Politechnika Świętokrzyska – Wiktoria Grabowską.

Szczególne wyróżnienie trafiło do pracownika teatru. Nagrodę instytucji otrzymał Wiesław Jas, związany z Teatrem Żeromskiego od 2010 roku montażysta dekoracji.

Stowarzyszenie im. Jana Karskiego przyznało swoją nagrodę Luizie Buras-Sokół, podkreślając jej rolę w prowadzeniu instytucji w trakcie wyjątkowo wymagającego sezonu.

Podczas gali ogłoszono także wyniki konkursu fotograficznego inspirowanego spektaklami Teatru Żeromskiego. Pierwsze miejsce zdobył Filip Ostrowski, drugie Gabriela Kubis, a trzecie Agata Krężałek. Łączna pula nagród wyniosła 5 tysięcy złotych.

Finał wieczoru należał do Moniki Borzym, która wystąpiła przed publicznością zgromadzoną w Teatrze imienia Stefana Żeromskiego. ©@

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544552



KIELCE

Nastolatek z narkotykami

Na kieleckim osiedlu KSM policjanci zatrzymali 17-letniego chłopaka. Miał przy sobie reklamówkę, a w niej 50 gramów suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana i 25 gramów substancji, która według testu jest amfetaminą. Usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości narkotyków. Za takie przestępstwo może grozić nawet 10 lat pozbawienia wolności – wyjaśnia podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas z kieleckiej policji.

GMINA PIŃCZÓW

Skradziono deski

Policjanci z Pińczowa szukają tego, kto w miejscowości Bugaj zdemontował deski ze starej stodoły, po czym je ukrał. Właściciel straty ocenił na pięć tysięcy złotych. **SABA**

STARACHOWICE

Ktoś zniszczył łódkę

Na 20 tysięcy złotych oszacowano straty po tym, jak ktoś zniszczył łódkę przycumowaną przy moło na zalewie Lubianka w powiecie starachowickim. Wandala tropi policja. **SABA**

KIELCE

Potrącenie na pasach

W niedzielny wieczór na przejściu dla pieszych na ulicy Grunwaldzkiej w Kielcach 65-latek kierujący Toyotą potrącił 78-letniego pieszego. Starszy pan został zabrany do szpitala. **SABA**

GMINA NAGŁOWICE

Straż w Desznie ma 100 lat

W niedzielę, 28 czerwca Ochotnicza Straż Pożarna w Desznie w gminie Nagłowice świętowała 100-lecie istnienia. Była polowa msza święta, defilada, odznaczenia i wspólna zabawa. **R**

KRÓTKO

KIELCE

Kraksa dwóch samochodów na skrzyżowaniu w centrum



FOT. WOJCIECH DOMAGAŁA

Dwa samochody osobowe zderzyły się w niedzielę, 28 czerwca na skrzyżowaniu alei IX Wieków Kielc i ulicy Nowy Świat w Kielcach.

Podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach informowała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 24-letni kierowca samochodu marki BAIC, wyjeżdżając z ulicy Nowy Świat najechał na tył Toyoty, którą kierował 43-latek.

Na szczęście nikomu nic się nie stało.

ELZEM

REKLAMA

0011546190

STAROSTA RADOMSKI
ul. Tadeusza Mazowieckiego 7
26-600 Radom
BA.6740.337.2022.LW.LP

Radom, dnia 26 czerwca 2026 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY RADOMSKIEGO

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U.2025.1691) oraz art. 11f ust. 7 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zawiadamiam, że w dniu 16 czerwca 2026 r. wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek Inwestora – Zarządu Powiatu Radomskiego, ul. Tadeusza Mazowieckiego 7, 26-600 Radom, w sprawie zmiany decyzji Starosty Radomskiego nr 1048.2022 z dnia 3 czerwca 2022 r., o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedsięwzięcia pn.: „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3530W Klwatka – Bogusławice – Skaryszew na terenie Skaryszewa, od skrzyżowania z drogą gminną ul. Błonie do skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 733, obręb 0001 Skaryszew – Miasto”.

Powyższa zmiana decyzji dotyczy **wykreślenia** podziału działki nr ewid. 1356/6 w miejscowości Skaryszew, obręb ewid. 0001 Skaryszew, jednostka ewid. 142510_4 Skaryszew – Miasto i **objęciem** decyzją działki nr ewid. 1356/26 w miejscowości Skaryszew, obręb ewid. 0001 Skaryszew, jednostka ewid. 142510_4 Skaryszew – Miasto, położonej w pasie drogowym przedmiotowej inwestycji.

Z aktami sprawy można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Radomiu, ul. Mazowieckiego 7, w Wydziale Budownictwa i Architektury, II piętro, pok. 206, tel. 48 381 50 88 w godz.: pon. od 8.00 -16.00, wtorek – czwartek od 7.30 -15.30, piątek od 7.00 – 15.00 oraz można składać uwagi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów, w terminie 7 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia. Wgląd w akta nie jest obowiązkowy.

oprac. Anna Bilka

Busko-Zdrój

Trwa 32. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny imienia Krystyny Jamroz w Busku-Zdroju. Za nami pierwsza kawiarenka

Gośćmi pierwszego spotkania byli Alicja Węgorzewska - charyzmatyczna śpiewaczka operowa i wybitna osobowość muzyczna, Rafał Olbiński - światowej sławy ilustrator, grafik, malarz i scenograf oraz Marcin Łobacz - znakomity projektant mody i kostiumograf.

W niedzielę, 28 czerwca oficjalnie wystartował jeden z najbardziej uwielbianych przez publiczność punktów programu - cykl festiwalowych kawiarenek. Inauguracyjne spotkanie w urokliwych, wnętrzach Pensjonatu Sanato w Busku-Zdroju zgromadziło prawdziwe autorytety polskiej kultury. Rozmowy pełne błyskotliwego humoru, głębokich refleksji i fascynujących, zakulisowych anegdot poprowadził z właściwą sobie klasą wybitny znawca muzyki i publicysta - Adam Czopek.

Na festiwalowej kanapie zasiadło genialne trio rozmówców, reprezentujące pięknie przenikające się światy muzyki, sztuk plastycznych i teatru: Alicja Węgorzewska - charyzmatyczna śpiewaczka operowa i wybitna osobowość muzyczna; Rafał Olbiński - światowej

sławy ilustrator, grafik, malarz i scenograf i Marcin Łobacz - znakomity projektant mody i kostiumograf.

- Połączenie operowej wrażliwości, plastycznego geniuszu oraz wielkiego kunsztu scenograficznego i kostiumowego stworzyło mieszankę absolutnie magnetyczną. Publiczność miała niepowtarzalną okazję poznać mistrzów od tej bardziej prywatnej, swobodnej strony, co od lat stanowi największą magię buskich spotkań festiwalowych - relacjonuje Buskie Samorządowe Centrum Kultury.

Jeden z festiwalowych koncertów odbył się w niedzielne popołudnie w Parku Zdrojowym. Wraz z orkiestrą, wystąpili znakomici soliści.

- Choć czerwcowe słońce postanowiło dzisiaj osobiście objąć kierownictwo nad festiwalową atmosferą, a głębokie cienie pod parkowymi drzewami zyskały status najbardziej pożądanej łoża honorowej - buska publiczność pokazała wielką

klasę. Festiwalowe foldery w mgnieniu oka awansowały na niezwykle eleganckie wachlarze, a zza rzędów kapeluszy i parasoli wyłaniały się wyłącznie zachwycone twarze - czytamy na stronie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury.

Przed licznie zgromadzoną widownią wystąpili wspaniali soliści: Joanna Nawrot-Maciejowska (sopran); Klaudia Duda (sopran); Jakub Oczkowski (tenor); Michał Jewiarz (baryton).

Ogromne brawa i ukłony należą się Buskiej Orkiestrze Zdrojowej oraz prowadzącemu koncert Łukaszowi Lechowi, który z wrodzonym humorem i lekkością udowodnił, że dobra anegdota potrafi ochłodzić atmosferę skuteczniej niż powiew dunajskiej bryzy.

W tym arcywspaniałym, iście ognistym programie usłyszeliśmy: porywające, pełne temperamentu czardasze Emmericha Kálmána („Księżniczka Czardasza” i „Hrabina Mariza”), słynny walc „Złoto

i srebro” Franza Lehára oraz zachwycający duet „Usta milczą, dusza śpiewa”, legendarne szlagiery: „Brunetki, blondynki”, „La Spagnola”, „Diabelski Młyn” czy pełne humoru „Aria ze śmiechem”, monumentalne, wzruszające pożegnanie w postaci duetu „Time to say goodbye”.

Przypomnijmy, że festiwal rozpoczął się w sobotę, 27 czerwca. Otworzyli go gospodarze oraz dyrekcja festiwalu: burmistrz Miasta i Gminy Busko-Zdrój Jerzy Szydłowski, dyrektor Buskiego Samorządowego Centrum Kultury Dariusz Garlej oraz dyrektor artystyczny festiwalu Artur Jaroń.

Poruszające, niezwykle doniosłe słowo do zgromadzonych gości skierowała również Alicja Węgorzewska (dyrektor Warszawskiej Opery Kameralnej), akcentując unikalne znaczenie festiwalu w globalnym obiegu kulturalnym.

Głębokim i niezwykle błyskotliwym słowem wstępnym wieczór otworzył wybitny krytyk i teoretyk muzyczny, Adam Czopek, wprowadzając publiczność w genialny kontekst dzieła, które miało za chwilę wybrzmieć.

Spektakl inauguracyjny - legendarne dzieło Wolfganga Amadeusza Mozarta w wykonaniu mistrzowskiej Warszawskiej Opery Kameralnej - wywołał absolutny zachwyt i głęboko poruszył serca festiwalowej publiczności. ©©



FOT. BSC

Gośćmi pierwszej festiwalowej kawiarenki byli: Alicja Węgorzewska, Rafał Olbiński i Marcin Łobacz

Uwaga na tlenek węgla! W upalne dni jest szczególnie groźny, strażacy apelują o czujki

Elżbieta Zemsta
Świętokrzyskie

22 razy tylko w niedzielę wyjeżdżali świętokrzyscy strażacy do zgłoszeń związanych z podejrzeniem ulatniania się tlenku węgla w mieszkaniach w regionie.

Strażacy apelują o montaż czujników tlenku węgla zwłaszcza w mieszkaniach z piecykami gazowymi. - Upał potęguje zagrożenie tlenkiem węgla

w obiektach gdzie ciepła woda uzyskiwana jest z piecyków gazowych - mówi starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiego komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach.

W miniony weekend świętokrzyscy strażacy wielokrotnie interweniowali przy zdarzeniach związanych z podejrzeniem obecności groźnego czadu w mieszkaniach w regionie. - Tylko w niedzielę strażacy 22 razy interweniowali

przy zgłoszeniach o podejrzeniu tlenku węgla. W cały miniony weekend potwierdziliśmy obecność tego silnie toksycznego, bezwonnego i bezbarwnego gazu w 34 sytuacjach. Pięć osób wymagało pomocy lekarskiej. Na szczęście obyło się bez ofiar - wyliczał Marcin Bajur.

I dodawał, że od początku 2026 roku już 144 razy strażacy potwierdzili obecność tlenku węgla, 26 osób zostało rannych a cztery osoby straciły życie.

O tym, jak ważne jest montowanie czujników tlenku węgla w mieszkaniach może świadczyć fakt, że w 33 zdarzeniach odnotowanych w regionie to czujki tlenku węgla poinformowały mieszkańców o zagrożeniu. W niedzielę Rządowe Centrum Bezpieczeństwa wydało alert o zagrożeniu tlenkiem węgla, mieszkańcy regionu otrzymali sms.

- Warto pamiętać, że tlenek węgla to zagrożenie całoroczne - zaznaczał Marcin Bajur. ©©

REMONT ULICY PADEREWSKIEGO ZAKOŃCZYŁ SIĘ WE WRZEŚNIU 2025 ROKU. KOSZTOWAŁ 70,5 MILIONA ZŁOTYCH

W centrum Kielc zapadł się asfalt

Paulina Baran
Kielce

Na niedawno wyremontowanej ulicy Paderewskiego w Kielcach doszło do zapadnięcia jezdni.

Miejski Zarząd Dróg wprowadził czasową organizację ruchu i apeluje do kierowców o szczególną ostrożność. Na miejscu trwają działania mające ustalić przyczynę powstania zapadli-ska.

Zapadlisko ujawniono pod koniec ubiegłego tygodnia na wysokości posesji numer 24. Miejsce zostało zabezpieczone i wygrodzone, a ulica nadal pozostaje przejezdna. Aby umożliwić prowadzenie niezbędnych



FOT. URZĄD MIASTA KIELCE

Na niedawno wyremontowanej ulicy Paderewskiego doszło do zapadnięcia jezdni

prac, wprowadzono jednak zmiany w organizacji ruchu.

Jak informuje Miejski Zarząd Dróg, czasowa organiza-

cja ruchu obejmuje: wyłączenie z ruchu kilkunastometrowego odcinka ulicy Paderewskiego po stronie

wschodniej - od posesji numer 22 do numeru 24, wyłączenie z użytkowania zatoki postojowej po północnej

stronie ulicy na odcinku od posesji numer 27 do numeru 29, zawężenie pasów ruchu w rejonie prowadzonych prac.

Kierowcy powinni liczyć się z utrudnieniami i zachować szczególną ostrożność podczas przejazdu przez ten fragment ulicy.

Miejski Zarząd Dróg w Kielcach apeluje o ostrożność

Drogowcy przypominają, aby na zwężonym odcinku zmniejszyć prędkość, zachować bezpieczny odstęp od wygrodzeń oraz innych pojazdów, a przede wszystkim stosować się do tymczasowego oznakowania.

Obecnie, we współpracy z Wodociągami Kieleckimi,

prowadzone są specjalistyczne badania sieci kanalizacji deszczowej i sanitarnej. Monitoring wizyjny ma pomóc w ustaleniu źródła powstania ubytku w jezdni.

Dopiero po poznaniu przyczyn rozpoczyna się właściwe prace naprawcze. Na razie nie ma potwierdzenia, czy zapadlisko ma związek z prowadzoną niedawno modernizacją ulicy Paderewskiego.

Przypominamy, że remont ulicy Paderewskiego zakończył się we wrześniu 2025 roku. Koszt inwestycji to 70,5 milionów złotych, z czego 61,75 milionów złotych pochodziło z Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych.

Pożar butli z gazem w piwnicy domu. Dwie osoby w szpitalu

Elżbieta Zemsta
Gmina Klimontów

Groźnie brzmiało zgłoszenie, które w poniedziałkowy poranek, 29 czerwca trafiło do sandomierskich strażaków.

Informacja dotyczyła pożaru butli z gazem w jednym. Zgłoszenie wpłynęło przed godziną 8 w poniedziałkowy poranek. - Informacja dotyczyła palącej się butli gazowej w miejscowości Pęczów gmina Klimontów - przekazywał młodszy kapitan Dominik Górecki, oficer prasowy sandomierskiej straży pożarnej.

Po dojeździe strażacy zabezpieczyli teren akcji, ugaszono butlę i palące się wyposażenie piwnicy. - Zakrecono zawór butli i wyniesiono ją na zewnątrz, aby ją schodzić.



FOT. PSP SANDOMIERZ

Po dojeździe strażacy zabezpieczyli teren akcji, ugaszono butlę i palące się wyposażenie piwnicy

Na miejscu udzielono pierwszej pomocy dwóm osobom, które zostały zabrane do szpitala - dowoził Dominik Górecki.

Na miejscu działały trzy zastępy zarówno z jednostki w Sandomierzu jak i miejscowe Ochotnicze Straże Pożarne.

Niecodzienna interwencja policji

Michał Nosal
Gmina Sadowie

Nawet trzy lata więzienia mogą grozić 70-letniemu mieszkańcowi gminy Sadowie w powiecie opatowskim, który jest podejrzany o naruszenie nietykalności policjantów.

To historia z ostatniego piątku. 70-latek z gminy Sadowie zadzwonił na numer alarmowy bo podejrzewał, że ktoś włamał mu się do domu. Policjanci udali się pod wskazany adres.

Zaczął zachowywać się agresywnie

- Skierowani na miejsce dzielnicowi ustalili, że w budynku panuje bałagan, jednak według zgłaszających nic nie zostało skradzione. Gdy policjanci próbowali ustalić dane osobowe zgłaszającego i jego obecnej na miejscu żony, mężczyzna zaczął zachowywać się agresywnie. Szarpał funkcjonariuszy, zadawał im uderzenia i kopnięcia, powodując niegroźne obrażenia - relacjonowała starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy

Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Zarzut naruszenia nietykalności

70-latek został obezwładniony i zatrzymany, w sobotę usłyszał zarzut naruszenia nietykalności funkcjonariuszy, za co grozi do trzech lat więzienia.

Niezależnie od tego policjanci badają sprawę włamania. Szukają tego, kto wykorzystując klucz zostawiony w pobliżu posesji, dostał się do domu i go przeszukał.

REKLAMA

0011546202



WOJEWODA
ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak sprawy: IR.II.7840.4.50.2025

Kielce, 25 czerwca 2026 roku

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. - o transporcie kolejowym (j.t. Dz. U. z 2025 r. poz. 1234 ze zm.), art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (j.t. Dz. U. 2025 r., poz. 1691) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2026 r., poz. 670)

Wojewoda Świętokrzyski

zawiadamia, że na wniosek PKP PLK S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, adres do korespondencji: Pl. Matejki 12, 31-157 Kraków, działającej przez pełnomocnika, z 28.11.2025r. (data wpływu do tut. urzędu: 1.12.2025 r.), uzupełniony 2.12.2025 r., skorygowany 13.01.2026 r., uzupełniony 16.01.2026 r., 17.02.2026 r., 30.04.2026 r., 26.05.2026 r. oraz 28.05.2026 r., w dniu 25.06.2026 r. wydana została decyzja Nr 11/CD/2026, znak: IR.II.7840.4.50.2025 w sprawie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno-budowlanego i udzielenia pozwolenia obejmującego „rozbiórkę, przebudowę, rozbudowę i budowę obiektu budowlanego w ramach projektu inwestycyjnego pn. „Prace na linii kolejowej nr 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna - Kielce - Kozłów, etap II: odcinek Sitkówka Nowiny - Kozłów” odcinek B1_1 Sitkówka Nowiny - Miąsowa (bez stacji), (zakres objęty wnioskiem: od km 196,095 do km 218,129), realizowanego w ramach umowy pn. Opracowanie dokumentacji projektowej wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego w ramach projektu „Prace na linii kolejowej nr 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna - Kielce - Kozłów - prace przygotowawcze” POLiŚ 5.1-30.

Investycja na działkach:

- jednostka ewid. 260417_2 Nowiny (wcześniej Sitkówka-Nowiny) - obszar wiejski,
 - obręb 0003 Sitkówka-Nowiny: 271/8;
 - obręb 0001 Kowala: 29/6, 29/7, 50/10, 50/11, 50/5, 50/7, 50/9, 864/33;
 - obręb 0005 Zagrody: 375/1, 376/11, 376/5, 376/9
- jednostka ewid. 260208_5 Sobków,
 - obręb 0003 Brzeźno: 146, 160, 163/1, 166, 179, 180, 4;
 - obręb 0017 Osowa: 427, 477;
 - obręb 0019 Sokołów Dolny: 10, 174/1, 175/1, 175/3, 175/4, 176/1, 176/2, 288/10, 288/18, 288/9, 289, 343/1, 344/1, 348/1, 348/2, 349, 9/22, 9/23, 9/24, 9/27;
 - obręb 0020 Sokołów Górny: 17, 18/2, 18/3, 18/4, 21, 22, 37, 38, 39, 40, 43;
- jednostka ewid. 260403_5 Chęciny - obszar wiejski,
 - obręb 0008 Ostrów: 9/1;
 - obręb 0013 Siedlce: 65/8;
 - obręb 0016 Tokarnia: 1239/10, 1239/12;

- obręb 0018 Wolica: 345/2, 346/5, 346/6, 347/3, 347/4, 403/3, 403/5, 496/10, 496/11, 496/18, 496/19, 496/20, 496/23, 496/24, 496/25, 496/26, 496/3, 496/32, 496/33, 496/35, 496/37, 496/4, 496/5, 496/7, 496/8, 532, 639/1, 639/2, 642/1, 642/2, 643/1, 643/2, 645/1, 645/2, 646, 647, 648/3, 648/4,
- jednostka ewid. 260412_5 Morawica - obszar wiejski,
 - obręb 0004 Brzeziny: 27, 28, 357/1, 432, 45/1, 45/2, 45/3;
 - obręb 0015 Nida: 19/1, 19/2, 19/3, 8;
 - obręb 0018 Podwole: 36, 5/1, 5/3, 5/4;
- jednostka ewid. 266101_1 Kielce,
 - obręb 0027: 127/11, 127/12.

Z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Rozwoju Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, al. IX Wieków Kielc 3, budynek A, pokój 724 (VII p.), po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem telefonu (041) 342 19 27. Ponadto treść decyzji od dnia 29.06.2026 r. zostanie udostępniona na okres 14 dni na stronie internetowej - Biuletyn Informacji Publicznej Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, w zakładce Obwieszczenia (<https://bip.kielce.uw.gov.pl/bip/obwieszczenia/obwieszczenia-aktualne>).

Wyjaśnia się, że stosownie do art. 49 Kpa, upublicznienie niniejszego ogłoszenia nastąpiło na stronach BIP, na tablicach ogłoszeń tut. organu, Urzędu Miasta Kielce, Urzędu Gminy Nowiny, Urzędu Miasta i Gminy Morawica, Urzędu Gminy i Miasta Chęciny, Urzędu Gminy Sobków oraz w prasie lokalnej. Po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło skuteczne doręczenie zawiadomienia o wydaniu decyzji w powyższej sprawie.

Zapoznanie się z treścią decyzji i aktami sprawy nie jest obowiązkowe. Od decyzji stronom przysługuje odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za moim pośrednictwem w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Stosownie do zapisu art. 127a Kpa w trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Oświadczenie o zrzeczeniu się złożenia odwołania nie może zostać cofnięte.



Dofinansowane przez
Unię Europejską



Pracowity weekend opatowskiej drogówki. Pod znakiem pijanych

Michał Nosal
Powiat opatowski

Serię zdarzeń z pijanymi odnotowali policjanci w powiecie opatowskim. Byli nietrzeźwy rowerzysta, motocyklista oraz dwójka kierowców.

Zaczął się w piątkowy poranek od kontroli w Rżuchowie. Na krajowej „dziewiątce” policjanci sprawdzili 42-letniego motocyklistę na Suzuki. Mężczyzna miał 1,3 promila alkoholu w organizmie, a do tego nie miał prawa jazdy, bo stracił je wcześniej przez alkohol.

Stracił panowanie nad rowerem,

Wieczorem tego samego dnia w Piórkowie 41-latek stracił panowanie nad rowerem, zjechał z drogi i uderzył w betonowy przepust. Miał promil alkoholu w organizmie. Trafił do szpitala.

Z trasy w przydrożne zarośla

W niedzielę rano w Karwowie BMW, za którego kierownicą siedziała 23-latką zjechała z trasy w przydrożne zarośla. Kobięcie, ani jej dwóm pasażerom nic poważnego się nie stało, 23-latką ma jednak kłopoty. Wydmuchała 1,9 promila.

Inne BMW wpadło w poniedziałkowy ranek do rowu przy ulicy Sempołowskiej w Opatowie. Policjanci przekazywali, że 21-letni kierowca auta miał 1,1 promila alkoholu w organizmie.



W Karwowie BMW zjechało z drogi w zarośla. Kierująca wydmuchała 1,9 promila alkoholu

Były granaty hukowe i widowiskowe zatrzymanie

Elżbieta Zemsta
Kielce

Funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej działali w niedzielę w Kielcach.

Zatrzymano dwie osoby - obywateli Ukrainy, którzy - według ustaleń funkcjonariuszy Straży Granicznej - mieli uczestniczyć w procederze dotyczącym przemytu ludzi.

Widowiskowa akcja funkcjonariuszy

W niedzielę, 28 czerwca wczesnym popołudniem w osiedlu Sady w Kielcach doszło do widowiskowej akcji, którą przeprowadzili funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Kielcach. Zatrzymane zostały dwie osoby. Świadkowie słyszeli wy-

strzały, ale okazuje się, że nikt nie użył broni palnej.

- Potwierdzam akcję funkcjonariuszy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej na kieleckim osiedlu. Dźwięk, które słyszano nie pochodziły od wystrzałów z broni, a z granatów hukowych, których użyto na miejscu - informował podporucznik Michał Bura z biura prasowego Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku.

Zatrzymane zostały dwie osoby

Jak dodawał, akcja dotyczyła zatrzymania dwóch osób: kobiety i mężczyzny - obywateli Ukrainy. - Osoby są podejrzewane o udział w procederze dotyczącym przemytu ludzi. Z osobami prowadzone są dalsze czynności - przekazywał podporucznik Bura

Młodzi radni wojewódzkiego sejmiku są już po ślubowaniu

Paulina Baran
Kielce

Trzydziestu młodych przedstawicieli z całego regionu rozpoczęło pracę w Młodzieżowym Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego V kadencji.

Podczas uroczystej sesji inauguracyjnej, która odbyła się w poniedziałek, 29 czerwca, w Filharmonii Świętokrzyskiej, nowo wybrani radni odebrali nominacje i złożyli ślubowanie.

Młodzi radni z wszystkich powiatów

W skład Młodzieżowego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego weszło 30 radnych reprezentujących wszystkie 14 powiatów województwa świętokrzyskiego. Są to aktywni młodzi ludzie zaangażowani w życie swoich lokalnych społeczności - członkowie młodzieżowych rad gmin, samorządów uczniowskich oraz studenckich, którzy przez najbliższe dwa lata będą reprezentować głos młodego pokolenia na szczeblu wojewódzkim.

Oficjalnie rozpoczęli działalność

Uroczystego otwarcia V kadencji dokonano podczas pierwszej sesji Młodzieżowego Sejmiku. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele



Młodzieżowy Sejmik Województwa Świętokrzyskiego V kadencji na czele z przewodniczącym sejmiku poprzedniej kadencji Łukaszem Pysiakiem

władz samorządu województwa. Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Renata Janik, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Bętkowski oraz członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Prus wręczyli nowym radnym oficjalne nominacje. Ważnym momentem uroczystości było także złożenie ślubowania przez wszystkich członków sejmiku, którzy tym samym oficjalnie rozpoczęli swoją działalność.

Młodzieżowy Sejmik Województwa Świętokrzyskiego

pełni funkcję konsultacyjno-doradczą oraz inicjatywną wobec organów Samorządu Województwa Świętokrzyskiego. Jego zadaniem jest reprezentowanie interesów młodych mieszkańców regionu, zgłaszanie propozycji dotyczących spraw ważnych dla młodzieży

W poniedziałek, 29 czerwca, w Filharmonii Świętokrzyskiej, nowo wybrani radni odebrali nominacje i złożyli ślubowanie

oraz aktywne uczestnictwo w życiu społecznym i obywatelskim naszego województwa.

Szansa na nowe doświadczenia

Rozpoczynająca się kadencja to dla młodych radnych z naszego regionu szansa na zdobywanie doświadczenia w działalności samorządowej, rozwijanie kompetencji społecznych i obywatelskich oraz realny wpływ na inicjatywy skierowane do młodzieży w województwie świętokrzyskim.

Pożar w mieszkaniu bloku. Była ewakuacja 22 mieszkańców, dwa psy zatruty się dymem

Elżbieta Zemsta
Skarżysko-Kamienna

Groźny pożar w bloku przy ulicy Zielnej w Skarżysku-Kamiennej. Zapaliło się wyposażenie lokalu na czwartym piętrze, z bloku ewakuowano 22 osoby.

Wszystko działo się około godziny 18.30 w niedzielne popołudnie, 28 czerwca. Strażacy otrzymali wówczas informację o pożarze w mieszkaniu na czwartym piętrze bloku przy ulicy Zielnej w Skarżysku-Kamiennej. - Po dojeździe na miejsce zdarzenia strażacy zabezpieczyli teren akcji i rozpoczęli ewakuację mieszkańców całej klatki przynależnej do mieszkania, gdzie powstał pożar - relacjonował młodszy kapitan Rafał Maciejczak, oficer prasowy komendy powiatowej



Do pożaru doszło na 4 piętrze bloku w Skarżysku-Kamiennej

Państwowej Straży Pożarnej w Skarżysku-Kamiennej.

Z budynku ewakuowano łącznie 22 osoby. Ratownicy weszli do mieszkania objętego ogniem i ugasili pożar. W środku zastali płonącej wy-

posażenie pokoju. Jak przekazywali, w mieszkaniu nie było lokatorów, znaleziono za to dwa psy, jednego udało się ewakuować. - Lekarz weterynarii stwierdził zgon obu psów w wyniku najprawdopodobniej

zatrucie gazami pożarowymi - dodawał Rafał Maciejczak.

Strażacy oddymili mieszkanie, jak również całą klatkę. Na miejscu pracowały trzy pojazdy pożarnicze, w sile 12 strażaków

Nowoczesne oblicze energii zaczyna się pod ziemią. Czym jest upstream?

Energia odgrywa niezwykle istotną rolę we współczesnym świecie. Napędza rozwój gospodarczy, zapewnia bezpieczeństwo państw i wpływa na komfort naszego codziennego życia. Ale co tak naprawdę dzieje się zanim energia z ropy i gazu trafi do gniazdek czy baków samochodów? Okazuje się, że to złożony, ale jednocześnie fascynujący proces, który wymaga zaawansowanych technologii i starannego planowania.

W czasach transformacji energetycznej ropa i gaz wciąż pozostają kluczowymi elementami systemu energetycznego, a zapotrzebowanie na nie nadal jest ogromne. Stabilne dostawy stanowią fundament dla wszelkich zmian, wspierają rozwój przemysłu i dają gospodarce czas na przejście w kierunku zeroemisyjnych źródeł energii. Gaz ziemny jest wykorzystywany do produkcji energii elektrycznej i ciepła, ale równie ważną rolę odgrywa w procesach przemysłowych, zwłaszcza w sektorze chemicznym i rolno-spożywczym. Podobnie ropa naftowa – to kluczowy surowiec, który służy głównie jako źródło paliw oraz baza do produkcji materiałów syntetycznych, tworzyw sztucznych, kosmetyków, a nawet leków.

Upstream od kuchni

Na początku tego energetycznego łańcucha znajduje się upstream, jeden z kluczowych sektorów działalności prowadzonej przez ORLEN S.A. Choć ta nazwa wielu osobom może wydawać się zagadkowa, upstream tak naprawdę oznacza szereg ważnych procesów, dzięki którym surowce mogą trafić do odbiorców, zasilać gospodarkę oraz ułatwiać codzienne życie ludzi. Obejmują one przede wszystkim poszukiwanie złóż ropy i gazu, wydobycie surowców oraz ich magazynowanie.

Od poszukiwań do wydobycia

Upstream to złożony proces związany z poszukiwaniem i wydobyciem surowców – od badań geologicznych i sejsmicznych, które pozwalają stworzyć trójwymiarowy obraz struktur znajdujących się kilka kilometrów pod ziemią, po wykonanie odwiertów i eksploatację złóż.



Odbyna się to z zachowaniem najwyższych standardów bezpieczeństwa. Po potwierdzeniu potencjału złoża wybierana jest lokalizacja odwiertu z uwzględnieniem wymogów środowiskowych, infrastrukturalnych i prawnych, a cały proces odbywa się za zgodą właścicieli gruntów. Poszukiwania nie zawsze kończą się wydobyciem. Wówczas teren po odwiertach poszukiwawczych zostaje przywrócony do pierwotnego stanu. Gdy jednak złożo spełnia wymagania jakościowe i ekonomiczne, rozpoczyna się eksploatacja prowadzona z wykorzystaniem niewielkich, nowoczesnych instalacji, które nie powodują uciążliwości dla okolicznych mieszkańców. Pozyskane surowce przesyłane są rurociągami do najbliższej usytuowanej kopalni.

Gdzie w Polsce działa upstream i co robi?

Upstream może kojarzyć się z wielkimi platformami wydobywczymi – słusznie, choć jego fundamenty są bardzo lokalne. Na lądzie ORLEN poszukuje i wydobywa gaz i ropę w dwóch kluczowych obszarach – południowo-wschodnim, skupionym wokół ośrodków, takich jak Sanok, Przemyśl, Rzeszów i Lublin, oraz na zachodzie kraju. Ten drugi obszar, odpowiadający za większość krajowego wydobycia, obejmuje złoża położone przede wszystkim w województwie lubuskim, zachodniopomorskim, w Wielkopolsce oraz na Dolnym Śląsku. Ogółem lądowe aktywa upstream Grupy ORLEN

w Polsce skoncentrowane są na terenie 11 województw, ponad 60 powiatów i około 200 gmin. Siedem ośrodków kopalń, grupujących 51 działających zakładów, stanowi fundament krajowego wydobycia. Obszar upstream obejmuje także m.in. dwie odzownie, siedem magazynów gazu oraz spółki serwisowe, jak Geofizyka Toruń czy ORLEN Technologie.

Energia spod dna Bałtyku

ORLEN, poprzez spółkę ORLEN Petrobaltic, wydobywa ropę naftową i gaz ziemny z dwóch złóż na polskim szelfie Morza Bałtyckiego oraz posiada dwie koncesje poszukiwawczo-wydobywcze. Dysponując pięcioma platformami i specjalistyczną flotą, produkuje i dostarcza do Rafinerii Gdańskiej ponad 270 tys. ton ropy rocznie, co stanowi ponad jedną trzecią krajowego wydobycia tego surowca. Zagospodarowaniem gazu towarzyszącego wydobyciu ropy spod dna Bałtyku, zajmuje się spółka Energobaltic. Gaz przesyłany jest bezpośrednio do Elektrociepłowni Władysławowo, gdzie służy do produkcji energii elektrycznej i ciepłej, z której korzystają mieszkańcy miasta, a także pozyskiwania LPG, wykorzystywanego m.in. jako paliwo do samochodów.

Złożo w chmurze – energia w domu. Upstream w cyfrowym wydaniu

Oddział Upstream Polska w Zielonej Górze od ponad 60 lat zajmuje się zagospodarowaniem i eks-

ploatacją złóż gazu oraz ropy. Rocznie wydobywa około 2,3 mld m sześć. gazu ziemnego oraz ponad 500 tysięcy ton ropy naftowej. Oprócz podstawowych surowców, w trakcie wydobycia pozyskiwane są także siarka oraz hel. Częścią Oddziału jest jeden z największych ośrodków eksploatacji gazu w Polsce – kopalnia Kościan-Brońsko. Stosowane tam nowoczesne narzędzia, jak chmura obliczeniowa, sztuczna inteligencja i uczenie maszynowe oraz wykorzystanie koncepcji cyfrowego bliźniaka, czyli wirtualnego modelu kopalni integrującego dane o złożu, odwiertach oraz instalacjach technologicznych, służą intensyfikacji produkcji. Ponad 90 procent wydobyczanego przez Oddział gazu trafia do krajowego systemu gazowniczego, a pozostała

część sprzedawana jest lokalnym odbiorcom. Wśród nich wyróżnia się Elektrociepłownia w Gorzowie, która jako pierwsza w Polsce zrealizowała projekt wykorzystania gazu do produkcji energii elektrycznej i ciepła w skojarzeniu, opierając się na gazie z lokalnych złóż.

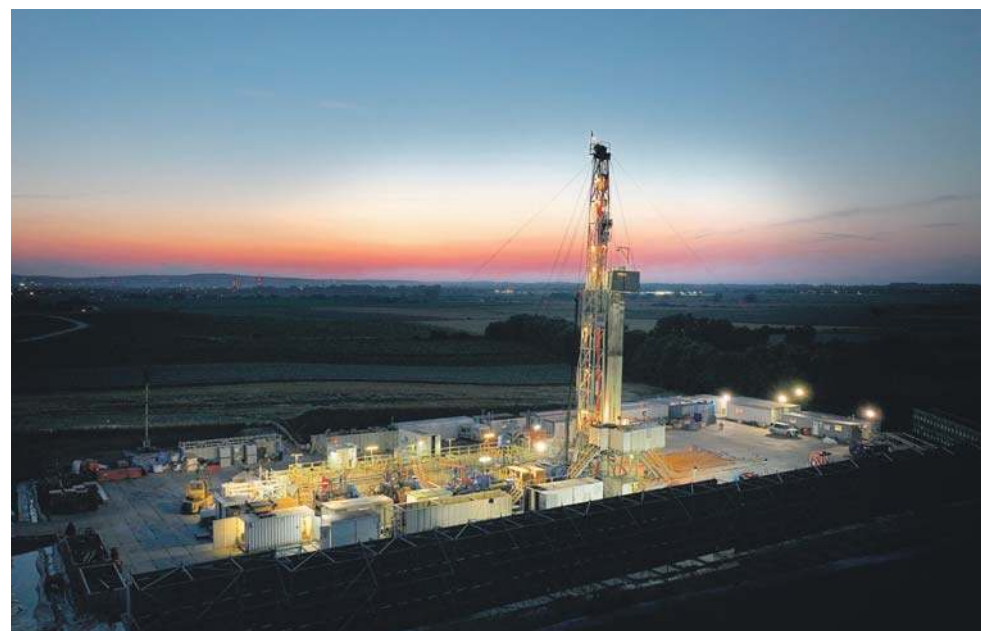
Kolebka górnictwa naftowego

Oddział Upstream Polska w Sanoku łączy ponad 170-letnią tradycję polskiego górnictwa naftowego z nowoczesnymi technologiami, takimi jak systemy światłowodowe instalowane w odwiertach. Działa tu najstarsza na świecie kopalnia ropy, założona w Bóbrce przez Ignacego Łukasiewicza w 1854 roku, eksploatowane jest także najstarsze i największe polskie złożo gazu – Przemyśl. Zasila

ono krajowy system gazem wysokometanowym, ale jest też bezpośrednim źródłem paliwa dla Elektrociepłowni Przemysłu, która dostarcza ciepło mieszkańcom. Roczne wydobycie wynosi tu około 1,2 mld m sześć. gazu, co stanowi ponad 30 procent krajowego wydobycia gazu ziemnego. Oddział zajmuje się także wydobyciem ropy naftowej z kilkudziesięciu złóż, produkując jej rocznie ponad 30 tys. ton. Jest również pionierem w dziedzinie podziemnego magazynowania gazu w Polsce. Magazyny odgrywają kluczową rolę w zapewnieniu ciągłości dostaw gazu, zwłaszcza w okresach zwiększonego zapotrzebowania zimą, a także stanowią strategiczną rezerwę energetyczną dla kraju.

Tak działa nowoczesna energetyka

Działalność upstream prowadzona jest przez ORLEN nie tylko w Polsce, lecz również w Kanadzie, czy Norwegii. Jej serce bije jednak w Polsce. To właśnie w regionach naszego kraju pracują zespoły geologów, inżynierów, automatyków oraz specjalistów od nowych technologii i bezpieczeństwa pracy, którzy każdego dnia dbają o sprawne funkcjonowanie krajowego sektora wydobywczego. Co istotne, każdy etap procesu upstream podlega ścisłej kontroli wielu instytucji oraz władz samorządowych. Przed rozpoczęciem prac przeprowadza się inwentaryzację przyrodniczą. Nadzór przyrodniczy monitoruje stan środowiska przez cały czas trwa-



KRÓTKO

POGODA

Upały wciąż paraliżują kolej

Trwająca od kilku dni fala upałów powoduje poważne problemy na polskiej kolei. W poniedziałek do godz. 11 przewoźnicy kolejowi odwołali prawie 130 pociągów - wynika z danych PKP PLK. PKP Intercity wcześniej w poniedziałek poinformowało o odwołaniu tego dnia 21 swoich pociągów. Przewoźnik tłumaczy, że wynika to z trudnych warunków atmosferycznych. Spółka poinformowała, że wprowadziła honorowanie biletów PKP Intercity w pociągach Polregio na terenie ca-

łego kraju, Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej na obsługiwanych przez nią trasach oraz Kolei Mazowieckich w warszawskim węźle kolejowym. Pierwsze poważne problemy pojawiły się już w niedzielę. Na Dworcu Centralnym i innych stacjach w Warszawie pasażerowie musieli mierzyć się z dużymi opóźnieniami, które w niektórych przypadkach przekraczały nawet 100 minut. Przyczyną utrudnień była awaria sieci trakcyjnej między Modlinem a Legionowem.

WIARA

Polscy duchowni wyróżnieni



Papież Leon XIV przewodniczył w poniedziałek mszy świętej w uroczystość świętych apostołów Piotra i Pawła. W jej trakcie nałożył paliusze 35 metropolitom. Byli wśród nich trzej Polacy: kardynałowie Konrad Krajewski i Grzegorz Ryś oraz arcybiskup Andrzej Przybylski.

WYPADKI

Tragiczny weekend nad wodą

W niedzielę utonęło 17 osób, a przez cały weekend 24 - przekazało w poniedziałek na platformie X Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Tylko w Warmińsko-Mazurskiem w sobotę i niedzielę utonęły cztery osoby. Rzecznik prasowy warmińsko-mazurskiej policji Tomasz Markowski poinformował, że wyjaśniane są okoliczności uto-

nięć w powiatach: mrągowskim, ełckim i działkowskim. Najmłodsza ofiara wody w regionie miała 24 lata, najstarsza 77. Od 1 czerwca w całym kraju odnotowano 55 utonięć, z czego 17 w niedzielę. Według danych policji to największy jednodniowy bilans tragedii nad wodą od początku roku. PAP

POLICJA

Nie żyje dwóch zawodników biorących udział w niedzielnych zawodach kolarskich Poland Bike Marathon zorganizowanych w podwarszawskich Markach. Jak przekazała policja, w niedzielę około godz. 14 na linię mety nie dotarło dwóch uczestników. Wszczęto poszukiwania. Ciało 30-letniego kolarza odnaleziono po południu w niedzielę. Drugiego, 71-letniego mężczyznę, odnaleziono w poniedziałek przed południem.

Podpisano umowę na zakup trzech okrętów podwodnych

oprac. Robert Szulc
Gdynia

Podczas polsko-szwedzkich konsultacji międzyrządowych w Gdyni podpisana została umowa na zakup dla polskiej Marynarki Wojennej trzech szwedzkich okrętów podwodnych A26.

Poniedziałkowe konsultacje między rządami premiera Donalda Tuska i premiera Ulfa Kristerssona towarzyszą podpisanie umów na zakup trzech okrętów podwodnych typu A26 dla Marynarki Wojennej RP w ramach programu Orka.

Premier Donald Tusk podkreślił po konsultacjach z rządem Szwecji, że współpraca między oboma krajami na Bałtyku jakościowo zmieniła sytuację w obszarze bezpieczeństwa.

Jak zaznaczył premier Tusk podczas konferencji prasowej z premierem Szwecji Ulfem Kristerssonem, jest to historyczna umowa o dużym znaczeniu dla obronności i współpracy między oboma krajami.

- Szwecja jest jednym z najlepiej kooperujących państw w dziedzinie przemysłu obronnego i obrony. Mimo dość świeżego członkostwa w NATO, nasza współpraca na Bałtyku jakościowo zmieniła sytuację bezpieczeństwa. Podzielamy poglądy na temat sytuacji w całym regionie. Jesteśmy zdeterminowani we wsparciu Ukrainy wo-



Premierzy Donald Tusk i Ulf Kristersson wzięli udział w polsko-szwedzkich konsultacjach międzyrządowych

bec agresji rosyjskiej - oświadczył szef polskiego rządu.

Jak stwierdził, podpisana w poniedziałek umowa nie jest zwieńczeniem współpracy, a jednym z jej etapów. - Będziemy dalej współpracować i mamy ambitne plany, żeby ten wielki projekt Orka był zaledwie etapem, a nie finałem naszej współpracy - podkreślił Tusk.

Premier Szwecji Ulf Kristersson powiedział, że obecnie relacje Polski i Szwecji są „najlepsze w całej historii i są one głębsze i silniejsze niż kiedykolwiek wcześniej”.

”

Szykujemy się do kwestii związanych z aborcją. Chcemy, żeby to weszło na agendę. Być może Fundusz Kościelny również

Joanna Scheuring-Wielgus wiceprzewodnicząca Nowej Lewicy

zakupy te przyczynią się do „ogromnej siły wojskowej obu naszych krajów”.

Oprócz umów na szwedzkie okręty podwodne dla polskiego wojska, podpisana została międzyrządowa umowa ustanawiająca ramy współpracy w zakresie zakupu sprzętu i usług wojskowych. Zawarte zostało też porozumienie RATOWNIK, które ustanawia organizacyjne i prawne ramy zakupu przez Szwecję budowanego w Polsce okrętu ratowniczego „Ratownik”.

Poza porozumieniami międzyrządowymi zawarte zostały ponadto umowy między podmiotami państwowymi, w tym porozumienie finansowe między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a Szwedzką Agencją Kredytów Eksportowych, memorandum o porozumieniu między Polską Grupą Zbrojeniową i Saab dotyczące stworzenia specjalnego pojazdu odpowiedzialnego m.in. za naprawę statków, a także list intencji między Grupą WB i Saab.

Polska ma pozyskać trzy okręty podwodne typu A26 klasy Blekinge, budowane przez szwedzki koncern Saab Kockums dla marynarki Szwecji. W listopadzie ub.r. Szwecja została wybrana na partnera programu Orka, a oba państwa podpisały międzyrządowe porozumienie otwierające drogę do realizacji projektu. PAP

Prokuratura sprawdzi, czy ktoś chciał otruć Karola Nawrockiego. Chodzi o wydarzenia z kampanii wyborczej

Karolina Wrońska
Świdnica

Prokuratura Okręgowa w Świdnicy wszczęła postępowanie ws. narażenia obecnego prezydenta Karola Nawrockiego na utratę życia lub zdrowia - przekazali świdniccy śledczy.

Chodzi o wydarzenia z kampanii wyborczej z 2025 r. Postępowanie wszczęto po publikacjach medialnych.

Jak poinformował w poniedziałek rzecznik Prokuratury Okręgowej w Świdnicy prok. Mariusz Pindera, postępowanie zostało wszczęte z urzędu. „Dotyczy podejrzenia narażenia obecnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w toku kampanii wyborczej w 2025 r.” - poinformował.

Podał, że chodzi o wydarzenia, do których doszło 15 maja

ub.r. w trakcie spotkań Karola Nawrockiego w kampanii wyborczej z mieszkańcami Żąbkowic Śląskich i Dzierżoniowa. Według informacji medialnych, na których opierają się śledczy, miało wówczas dojść do gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia i chwilowej utraty przytomności ówczesnego kandydata na prezydenta, które mogło być skutkiem podania substancji zagrażających życiu lub zdrowiu.

Napisał o tym portal wpolityce.pl, który oparł się

na książkę będącej wywiadem rzeką prof. Andrzeja Nowaka z prezydentem Nawrockim pod tytułem „Skąd się wziął Karol Nawrocki”.

Prok. Mariusz Pindera pytany przez PAP o czynności, które będzie podejmowała prokuratura, zaznaczył, że jest to na razie postępowanie sprawdzające, które ma wykazać, czy złe samopoczucie ówczesnego kandydata, a obecnie prezydenta RP, było efektem działania osób trzecich. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,76

EURO
1 EUR

4,28

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,65

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,97

JEN
100 JPY

2,32

DANE WG NBP Z DNIA 29.06.2026, G. 12:00

GOSPODARKA PROBLEM W TYM, ŻE POLITYKA TO NIE EXCEL

Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Pomysł „partii przedsiębiorców” brzmi w Polsce jak coś, co „od zawsze” czai się gdzieś za rogiem albo - kiedy nic ciekawego w polityce czy gospodarce się nie dzieje - idea taka robi za „danie dnia w medialnym menu”.

Wystarczy przygotować: jeden kongres gospodarczy, pięć paneli o deregulacji, szczyptę jęków rozczarowanego liberalnego polityka w popularnej telewizji, kilka kuluarowych ploteczek i ze trzy ziarenka spekulacji. Gotowe danie to pachnące ugrupowanie, które spowoduje ślinotok uczestników sceny politycznej, a następnie zmieni tę scenę jak porządnie napisany plan pod biznesowy pivot.

Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”! Jakże to proste, prawda?

No właśnie nie. A w ogóle to dlaczego temat „partii przedsiębiorców” znów się pojawia w przestrzeni? Powód jest prosty: 23 czerwca odbędzie się konferencja inauguracyjna program Polska Przedsiębiorcza, na której przedstawiony zostanie dokument pn. „Wyzwania Polski Przedsiębiorczej”. Teoretycznie nic specjalnego, ale... po pierwsze - dokument został nazwany programowym, po drugie - firmuje go think tank i Rada Biznesu, za którymi stoją - w różnej konfiguracji - takie nazwiska, jak Brzoska, Solowow, Misiak, Gałęzowski, Jarski, Lipka, Pawiński, Adamkiewicz i masa innych, które zwykłym Polakowi mówią niewiele lub nic, czytelnikowi Strefy Biznesu zaś każą przysiąc z wrażenia. Toteż nic, że z miejsca pojawiły się głosy „Może to już?”, może zaczyna się właśnie sklepanie czegoś, co ostatecznie przetrzeźwi się w ruch polityczny, partię?

Brzmi to atrakcyjnie, dlaczego nie? Problem w tym, że poli-

tyka to nie Excel i ma tę fatalną cechę, iż wynik w ostatniej komórce nie ma zwykle nic wspólnego z danymi we wszystkich komórkach powyżej.

Poparcie kupi tylko człowiek głupi

Jakakolwiek deklaracja o konieczności/chęci/potrzebie wzięcia odpowiedzialności za (tu wstaw dowolnie patriotyczny podmiot) ma nikłe szanse na przeobrazenie się w siłę zdolną pokierować krajem. Próg do Sejmu wynosi 5 procent dla pojedynczego komitetu i 8 proc. dla koalicji, toteż - przyjmijmy założenie, że „partia przedsiębiorców” jednak istnieje - projekt polityczny nie może bazować jedynie na przedsiębiorcach, mimo że jest ich w Polsce 2 miliony, a nawet więcej.

Myślenie, że oto mamy do dyspozycji fajny, zwarty, świadomy elektorat to zwykła naiwność. Nowy projekt musiałby przekonać setki tysięcy ludzi, którzy przedsiębiorcami nie są, ale chcieliby uwierzyć, że państwo prostsze w obsłudze, mniej opresyjne i bardziej przewidywalne i ułożone jak dobrze pracujące przedsiębiorstwo jest w ich interesie.

Teoretycznie nisza istnieje: zmęczenie wojną dwóch największych obozów powoduje depresję części elektoratu po obu stronach, widać ogromne rozczarowanie umiarkowanych wyborców, polityczne pozostawienie na łasce losu klasy średniej, zubożenie tej ostatniej, brak rozliczenia grzeszków i przestępstw zwiększające frustrację i popychające umiarkowanych w stronę ekstremów i populistów - skąd tylko krok do politycznej korupcji na najniższym szczebelku. Patopństwo w praktyce. Brak słów.

W centrum nie znaczący w sercu (polityki)

I w tym całym chaosie jest - teoretycznie - miejsce dla tak zwanego rozsądnego centrum,



FOT. MARIUSZ KAPALA

Raz po raz w przestrzeni medialnej wybucha dyskusja, czy polscy przedsiębiorcy mają ambicje polityczne i czy Polska potrzebuje „partii przedsiębiorców”. To poważny dylemat - zła odpowiedź wyleje dziecko z kąpielą

ale to centrum trzeba sobie wymyślić. „Partia przedsiębiorców” - założyliśmy, że taka istnieje - nie może mówić językiem przedsiębiorców. Zero ulg, składek, amortyzacji, regulacji, kontroli skarbowych i trudnego otoczenia makroekonomicznego. I cały kłopot w tym, że innym językiem po prostu mówić nie umie. Spójrzmy na proces deregulacji, w który zaangażowani są wszyscy znaczący biznesmeni i który jest bardzo potrzebny, by kraj się rozwijał, a państwo było coraz silniejsze - nikomu nie udało się (nie chciało?) wyrwać z narracji korzyści dla biznesu.

Pani Jadzia, kwiaciarka z Borowiny, czy pan Waldek, taksówkarz spod Pabianic, nie mają zielonego pojęcia, czy ta cała deregulacja cokolwiek zmieni w ich życiu, chociaż całymi dniami słuchają w pracy radia.

To raz. Po drugie: wybory wygrywa się głosami ludzi, którzy generalnie mają wszystkiego dość. I wszystkich. Kto więc powinien/mógłby firmować nazwiskiem i tworzyć taki projekt? Czy jest w środowisku bizneso-

wym ktoś, kto budziłby powszechny szacunek z racji swoich umiejętności budowania dużego, uczciwego, dbającego o pracowników nawet podczas najgorszych rynkowych zawirowań i odpowiedzialnego społecznie biznesu? Ja w głowie odpowiedź mam, ale jej tu jednak nie opublikuję.

Nie tacy odważni podejmowali już rękawicę

No i w końcu - na czym taka partia miałaby się wzorować? Na Forza Italia Silvio Berlusconi? Partii osobistej, medialnej, mocno osadzonej w jego własnych biznesach, choć potężnie wolnorynkowej. W polskich warunkach to idealna recepta na katastrofę. A może na przypadku Andreja Babisa, założyciela Agrofertu, dużego czeskiego biznesu, który powołał ruch ANO i wszedł do polityki, bo potrafił zauroczyć część wyborców metaforą, że państwo można prowadzić jak firmę i dość szybko ich rozczarować, bo nawet największa korporacja przypomina konstrukcją

cepu przy złożoności mechanizmów państwa.

To może iść w kierunku, który wybrała niemiecka FPD, funkcjonująca od dekad jako partia liberalna, wolnorynkowa i przyjazna biznesowi, chociaż niemiecki biznes jej bezpośrednio nie tworzył. Albo inaczej: to może być jak nowozelandzka ACT, bardziej ideowa, libertariańska, wolnorynkowa, z wyraźnym, ostrym prorynkowym programem, który nie pomaga jednak w zajęciu pozycji w centrum sceny politycznej.

Intelektualna igraszka o gigantycznej wadze

Na razie polskie spekulacje pozostaną jeszcze długo w pozycji intelektualnej igraszki. „Partia przedsiębiorców” nie ma twarzy, jej potencjalni twórcy zbyt często mówią o Polsce jak o źle działającym urzędzie i bardzo, ale to bardzo nadużywają słowa „ja”. Jeden głupi narracyjny błąd przy procesie deregulacji mógłby poza tym zadać z miejsca pytanie, czy taka partia chce naprawić państwo, czy tylko napisać

regulamin pod siebie? I byłoby to pytanie zasadne.

Największą szansą byłoby zbudowanie formacji nie „klasowej”, lecz „antyabsurdowej”: przeciw chaosowi legislacyjnemu, przeciw podatkowemu totolotkowi, przeciw państwu, które najpierw uchwała przepisy, a potem wydaje objaśnienia do objaśnień. Taka partia mogłaby mówić: stabilne prawo pracy jest dobre i dla pracodawcy, i dla pracownika; szybkie sądy gospodarcze pomagają firmom, ale też konsumentom; cyfryzacja administracji to nie fanaberia technokratów, tylko mniej kolejek dla wszystkich. W takim ujęciu przedsiębiorczość nie byłaby interesem jednej grupy, lecz metodą opisu sprawnego państwa.

Polska polityka ma wyjątkowy talent do mielenia projektów centrowych na pył, a nowe ugrupowanie musiałoby konkurować z liberalnym skrzydłem KO, z gospodarczymi hasłami Konfederacji, z niedobitkami dawnego centrum oraz z powszechnym przekonaniem, że nowa partia to zwykle stara ambicja w świeżym garniturku. Dla tego nie ma większego sensu zastanawiać się, czy „partia przedsiębiorców” miałyby szanse przebić 5-procentowy próg wejścia do Sejmu. Miałyby, gdyby: a) powstała, b) nauczyła się rozmawiać ze sfrustrowanym elektoratem centrum, c) rozumiała, że wyczekiwane państwo to takie, które nie przeszkadza żyć. Na razie tylko ten trzeci warunek jest spełniony.

Dziś przedsiębiorcy mówią o sobie i do siebie. Może już 23 czerwca, może później, stanie się coś, co sprawi, że opuszczą tę pełną wielkich słów bańkę i - form jest wiele - włączą kolejny bieg w budowie przyznanego państwa. Partia przedsiębiorców nie ma szans, „partia przedsiębiorców” musi. Inaczej któregoś dnia wszyscy obudzimy w Polsce koloru braun. ©©

NIERUCHOMOŚCI I BUDOWNICTWO POLKA KUPIŁA 100-HEKTAROWĄ FARMĘ W MURCJI

Hiszpania okazała się spełnieniem marzeń

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Słońce, dostęp do morza, spokojniejszy styl życia i świetna infrastruktura. Wszyscy turyści znają walory Hiszpanii. Dla coraz większej grupy Polaków kraj przestaje jednak być wyłącznie miejscem wakacyjnych wyjazdów. Staje się przestrzenią do życia, prowadzenia biznesu oraz inwestowania kapitału.

O tym, dlaczego Polacy coraz częściej wybierają hiszpańskie wybrzeże, jak wygląda zakup nieruchomości oraz z jakimi wyzwaniem trzeba się liczyć, opowiada Edyta Tadeusiak - przedsiębiorczyni, inwestorka i doradca strategiczny na rynku nieruchomości, od kilkunastu lat związana z Hiszpanią.

Od Londynu do Hiszpanii, czyli decyzja o zmianie stylu życia

Historia przeprowadzki dr Edyty Tadeusiak do Hiszpanii nie zaczęła się od kalkulacji inwestycyjnych czy poszukiwania okazji na rynku nieruchomości.

Decyzja o przeprowadzce do Hiszpanii nie była przypadkowa. - Przez wiele lat mieszkałam w Londynie, gdzie urodziły się moje córki. Z czasem zaczęłam jednak dostrzegać, że dzieci wychowujące się w dużej metropolii mają znacznie mniej swobody niż ja miałam w swoim dzieciństwie, mieszkając w Polsce na zielonych terenach. Marzyło mi się, aby mogły samodzielnie jeździć rowerem, poznawać świat bez ciągłej kontroli dorosłych i dorastać bliżej natury. Chciałam również, aby poznały nową kulturę i nauczyły się kolejnego języka w naturalny sposób. Hiszpania okazała się idealnym miejscem do realizacji tych planów - objaśnia Edyta Tadeusiak.

Początkowo plan zakładał kupno niewielkiego mieszkania nad morzem.

Podczas poszukiwań okazało się jednak, że znalazłam znacznie większą nieruchomość, wymagającą kapitalnego remontu. Jako już wtedy aktywna inwestorka - widziałam w nim nie tylko wygodne miejsce do realizacji celu, ale i duży potencjał inwestycyjny. Zaryzykowałam i kupiłam ją. Dziś wiem, że była to jedna z najlepszych decyzji w moim życiu. Wartość nieruchomości szybko wzrosła, a co najważniejsze - to właśnie wtedy zakończyłam się w hiszpańskim stylu życia, kli-

macie, otwartości ludzi i atmosferze tego kraju.

Zakup nieruchomości krok po kroku

Hiszpańskie procedury są stosunkowo przejrzyste.

Zakup nieruchomości w Hiszpanii jest procesem znacznie prostszym niż wielu osobom się wydaje. Kluczową rolę odgrywa tutaj prawnik, który reprezentuje interesy kupującego. To on sprawdza stan prawny nieruchomości, analizuje dokumentację i upewnia się, że transakcja jest bezpieczna. Dzięki temu kupujący nie musi samodzielnie poruszać się w gąszczu przepisów i formalności. Dobrze przeprowadzony proces pozwala uniknąć problemów, które mogłyby pojawić się nawet wiele miesięcy po zakupie - podkreśla Edyta Tadeusiak.

Dużym udogodnieniem jest możliwość przeprowadzenia większości formalności zdalnie. Po odpowiednim przygotowaniu dokumentów klient nie musi wielokrotnie podróżować do Hiszpanii.

Kredyt hipoteczny dla Polaków

Czy uzyskanie kredytu hipotecznego za granicą jest trudne? Zdaniem Edyty Tadeusiak to procedura bardzo przyjazna.

Hiszpańskie banki bardzo dobrze znają klientów z Polski i generalnie podchodzą do nich pozytywnie. W zdecydowanej większości przypadków osoby posiadające stabilne dochody bez problemu uzyskują finansowanie. Banki analizują historię finansową, wysokość dochodów oraz poziom zadłużenia, ale sam fakt pochodzenia z Polski nie stanowi żadnej przeszkody. Wielu klientów jest zaskoczonych, że procedury kredytowe są znacznie bardziej dostępne, niż wcześniej zakładali.

Standardowo możliwe jest uzyskanie finansowania na poziomie około 70 proc. wartości nieruchomości. Oceniając zdolność kredytową, banki zwracają uwagę przede wszystkim na stabilność dochodów oraz historię finansową klienta. W przypadku pracowników etatowych procedury są zwykle prostsze, natomiast przedsiębiorcy muszą przedstawić dokumentację obejmującą ostatnie dwa lata działalności. Co istotne, zdecydowana większość klientów otrzymuje pozytywne decyzje kredytowe.

Coraz popularniejsze modele inwestowania

Nieruchomości w Hiszpanii to coraz rzadziej apartament



Hiszpańska farma Edyty Tadeusiak

na wakacje. Coraz większą popularność zdobywa model hybrydowy.

Obecnie najpopularniejszym rozwiązaniem jest zakup nieruchomości, która pełni jednocześnie funkcję prywatnego apartamentu wakacyjnego i inwestycji. Właściciele przyjeżdżają do niej kilka razy w roku, a przez pozostały czas mieszkanie pracuje na siebie poprzez wynajem koordynowany bezpośrednio przez właściciela lub firmę zewnętrzną. Dzięki temu można połączyć przyjemność korzystania z nieruchomości z budowaniem dodatkowego źródła dochodu - podkreśla Edyta Tadeusiak.

Popularność zyskuje najem średnioterminowy dla pracujących zdalnie. Cyfrowi nomadzi, freelancerzy i przedsiębiorcy coraz częściej spędzają kilka miesięcy w Hiszpanii, szukając komfortowych mieszkań z dostępem do infrastruktury mieszkowej.

Nie brakuje również przedsiębiorców wykorzystujących nieruchomości jako narzędzie motywacyjne dla pracowników. Apartamenty nad morzem stają się elementem programów benefitowych lub nagrodą w konkursach sprzedażowych.

Jakiej rentowności można się spodziewać?

Nie można oczywiście mówić o jednej, uniwersalnej stopie zwrotu. Wiele zależy od lokalizacji, jakości zarządzania oraz strategii wynajmu.

Zdaniem Edyty Tadeusiak dobrze prowadzona nieruchomość może przynosić wysokie dochody, ale pod pewnymi warunkami.

Dobrze prowadzony apartament może generować bardzo satysfakcjonujące przychody z najmu. Trzeba jednak pamiętać, że nieruchomości jest biznesem. Wymaga odpowiedniego marketingu, zarządzania rezerwacjami i dbałości o obłożenie. Jeśli te elementy są dobrze zorganizowane, inwestor może liczyć zarówno na do-

chód z wynajmu, jak i na wzrost wartości samej nieruchomości.

Dlaczego Costa Blanca i Murcja?

Większość zagranicznych inwestorów kojarzy Hiszpanię przede wszystkim z Costa del Sol, ale Edyta Tadeusiak wskazuje inne regiony jako szczególnie interesujące z punktu widzenia inwestycyjnego.

Największy potencjał widzę obecnie w regionach Costa Blanca oraz Murcji. To miejsca, które wciąż oferują rozsądne ceny zakupu, a jednocześnie posiadają bardzo dobrą infrastrukturę i wysoki potencjał wzrostu wartości nieruchomości. Zarówno dla siebie jak i klientów szukam lokalizacji, które nie są jeszcze tak zatłoczone jak największe kurorty, ale jednocześnie oferują wszystko, czego potrzebują mieszkańcy i turyści przez cały rok.

Dodatkowym atutem jest potencjał wzrostu wartości nieruchomości, który wynika z rozwoju infrastruktury, nowych inwestycji publicznych i rosnącego zainteresowania zagranicznych nabywców.

Polacy coraz bardziej widoczni

Jeszcze kilkanaście lat temu język polski na hiszpańskich ulicach należał do rzadkości. Dziś wyraźnie przybywa Polaków osiedlających się w Hiszpanii. Coraz więcej osób rozważa przeprowadzkę nie tylko ze względu na klimat, ale również jako sposób na poprawę jakości życia.

Hiszpanie, z kolei postrzegają Polaków jako osoby pracowite, przedsiębiorcze i dobrze wykształcone. Dzięki temu nowi mieszkańcy stosunkowo łatwo odnajdują się w lokalnych społecznościach.

Coraz więcej osób przyjeżdża nie tylko na wakacje, ale również po to, by kupić nieruchomość, prowadzić biznes lub nawet przeprowadzić się na stałe. Po pandemii i po wy-

buchu wojny w Ukrainie wiele osób zaczęło szukać bezpiecznych miejsc oferujących wysoką jakość życia. Hiszpania stała się jednym z naturalnych kierunków takich poszukiwań. Nasi rodacy znajdują tu świetne szkoły dla dzieci, przyjazne polskie społeczności i spełnienie wizji o spokojnej emeryturze w przyszłości.

Praca i biznes pod hiszpańskim słońcem

To jasne, że hiszpański rynek pracy nie jest pozbawiony problemów. Bezrobocie jest tam wyższe niż w wielu krajach Europy Zachodniej. Nie oznacza to jednak braku możliwości. Co może zaskakiwać, wiele sektorów wciąż jest niedostatecznie rozwiniętych, zwłaszcza pod kątem obsługi zagranicznych klientów. Dotyczy to m.in. usług remontowych, zarządzania najmem, sprzątnia, marketingu czy wsparcia administracyjnego.

Generalnie, Hiszpania daje wiele możliwości przedsiębiorczym osobom. Szczególnie duży potencjał mają usługi związane z nieruchomościami, turystyką czy obsługą zagranicznych klientów. Oczywiście prowadzenie firmy wiąże się z kosztami i formalnościami, ale dla osób gotowych zaangażować się w rozwój własnego biznesu jest to rynek oferujący wiele niewykorzystanych jeszcze możliwości - uważa Edyta Tadeusiak.

Grunt to dobre przygotowanie

Zdaniem ekspertki większość problemów, jakie spotykają zagranicznych inwestorów, wynika nie z hiszpańskiego prawa, lecz z niewłaściwego przygotowania do zakupu.

Najczęstszym błędem jest korzystanie z usług przypadkowych pośredników lub podejmowanie decyzji wyłącznie na podstawie ofert znalezionych w internecie.

Zawsze powtarzam, że warto współpracować z osobami, które znają lokalny rynek, rozumieją specyfikę regionu i potrafią ocenić nie tylko samą nieruchomość, ale również jej otoczenie. To właśnie wiedza lokalna bardzo często decyduje o tym, czy inwestycja okaże się sukcesem.

Niebezpieczne mogą być również inwestycje w projekty deweloperskie na bardzo wczesnym etapie realizacji. Szczególną uwagę należy zwracać na gwarancje bankowe zabezpieczające wpłacone środki. Przed zakupem warto dokład-

nie przeanalizować nie tylko sam budynek, ale także okolicę, sąsiedztwo oraz plany rozwoju danego obszaru.

A co z „okupas”?

Według Edyty Tadeusiak problem dzikich lokatorów zajmujących cudze nieruchomości jest wyolbrzymiony. Zmiany prawne znacząco ograniczyły skalę zjawiska.

Media często przedstawiają problem okupas w bardzo sensacyjny sposób. W praktyce większość właścicieli nieruchomości nie spotyka się z tym zjawiskiem. Wystarczy zadbać o podstawowe zabezpieczenia, takie jak profesjonalny system alarmowy. Obecnie sytuacja prawna również wygląda inaczej niż kilka lat temu, dlatego nie jest to temat, który powinien odstraszać inwestorów od zakupu nieruchomości w Hiszpanii. Dziś już nie ma takiego zagrożenia.

Koszty życia, edukacja i opieka zdrowotna

Produkty spożywcze, owoce, warzywa czy usługi gastronomiczne często kosztują mniej niż w Polsce.

Jednym z największych zaskoczeń dla osób przeprowadzających się do Hiszpanii są codzienne wydatki. Wiele produktów spożywczych, świeże warzywa, owoce czy usługi kosztują mniej niż w Polsce. Kiedy przyjeżdżam do kraju, często mam wrażenie, że ceny w Polsce bardzo mocno wzrosły. W Hiszpanii nadal można prowadzić komfortowe życie przy relatywnie rozsądnych kosztach.

Rodziny przeprowadzające się do Hiszpanii mają dostęp zarówno do publicznego, jak i prywatnego systemu edukacji. Dużą popularnością cieszą się szkoły dwujęzyczne, które przygotowują dzieci do funkcjonowania w międzynarodowym środowisku. Bardzo wysoko oceniam również opiekę zdrowotną. Prywatne ubezpieczenia są stosunkowo niedrogie, a dostęp do lekarzy i specjalistów jest szybki i wygodny.

Hiszpania to nie tylko pogoda i piękne plaże. To przede wszystkim styl życia oparty na większym spokoju, relacjach międzyludzkich i umiejętności cieszenia się codziennością. Właśnie dlatego tak wiele osób po pierwszej wizycie zaczyna myśleć o zakupie nieruchomości lub przeprowadzce na stałe. Dla wielu moich klientów była to decyzja, która całkowicie zmieniła ich życie na lepsze - podsumowuje Edyta Tadeusiak. ©©

Upał w pracy oznacza obowiązki dla pracodawcy

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Podczas upałów gorzej się czujemy, mamy problemy z koncentracją, szybciej się męczymy. Ekstremalnie wysoka temperatura to zagrożenie dla naszego zdrowia, a nawet życia.

Dlatego wysokie temperatury w miejscu pracy nie są wyłącznie kwestią komfortu, ale podlegają ścisłym regulacjom prawnym.

Minimalne i maksymalne temperatury w pracy

Polskie prawo zabezpiecza pracowników pracujących w czasie występowania wysokich temperatur. Poszczególne wytyczne zawarte są w szeregu ustaw i rozporządzeń. Do najważniejszych aktów prawnych należą Kodeks pracy oraz Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r.

Co nam mówi litera prawa? Przede wszystkim temperatura w miejscu pracy powinna być dostosowana do rodzaju wykonywanej pracy. Obowiązują też konkretne minimalne limity:

- 18°C - w przypadku lekkich prac fizycznych i pracy biurowej,
- 14°C - przy pracy o większym wysiłku fizycznym.

W przypadku osób młodocianych i kobiet w ciąży maksymalna dopuszczalna temperatura w pomieszczeniach biurowych wynosi 30°C.

Kobiety w ciąży i kobiety karmiące nie mogą wykony-

wać prac mogących wpływać niekorzystnie na ich zdrowie, przebieg ciąży lub karmienie. Jak informuje Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej chodzi o prace w mikroklimacie gorącym lub wykonywane w środowisku o dużych wahanach parametrów mikroklimatu, szczególnie przy występowaniu nagłych zmian temperatury powietrza.

Natomiast pracowników młodocianych, czyli takich, którzy ukończyli 15 lat, ale nie przekroczyli 18 lat, nie można zatrudniać przy pracach w pomieszczeniach, w których nie tylko temperatura powietrza przekracza 30°C, ale i wilgotność względna powietrza jest powyżej 65 proc., a także w warunkach bezpośredniego oddziaływania otwartego źródła promieniowania.

Przypomnijmy również, że od 2025 roku w przepisach pojawiły się limity maksymalne. Mimo że pełne wejście przepisów w życie nastąpi dopiero 1 stycznia 2027 r., do tego czasu obowiązują progi „reakcji”. Chodzi o momenty, w których pracodawca ma obowiązek działać, nawet jeśli formalnie limit temperatury nie jest przekroczony. Wyglądają one następująco:

- 28°C - w pomieszczeniach: trzeba zapewnić techniczne lub organizacyjne środki łagodzące (np. klimatyzację, wentylację, przerwy),
- 25°C - na otwartej przestrzeni: obowiązkowe napoje i możliwość skracania czasu pracy,
- 32°C - maksymalna temperatura przy dużym wysiłku



Jednym z obowiązków pracodawcy jest dbanie o sprawne oraz bezpieczne funkcjonowanie systemu klimatyzacji i wentylacji

fizycznym na otwartej przestrzeni (np. prace budowlane).

Natomiast wraz z początkiem przyszłego roku obowiązkowe limity maksymalnej temperatury w miejscu pracy będą nieco inne:

- 35°C stanie się maksymalną temperaturą w pomieszczeniach - po jej przekroczeniu praca powinna być wstrzymana lub ograniczona,

- 32°C przy pracach fizycznych na zewnątrz.

Pojawi się także obowiązek dokumentowania działań pracodawcy w sytuacjach przekroczenia temperatury, poprzez np. monitoring czy decyzje organizacyjne. Przewidziano jednak wyjątki dla niektórych branż. Tu na liście są np. służby ratunkowe, transport publiczny czy przemysł z procesami technologicznymi wymagającymi wysokich temperatur.

Kiedy można powstrzymać się od pracy?

Przede wszystkim jednak, zgodnie z Kodeksem pracy, w przypadku, gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika, albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego.

Kodeks pracy przewiduje również, że jeżeli warunki pracy nie są zgodne z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy, a w efekcie stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia pracownika, pracownik może - informując o tym przełożonego - powstrzymać się od pracy. Co ważne, zachowuje on przy tym prawo do wynagrodzenia.

Pakiet obowiązków, z których musi wywiązać się pracodawca

Poza tym przepisy nakładają na pracodawców określone obowiązki.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy jasno wskazuje, że pracodawca ma obowiązek zapewnienia klimatyzowanych pomieszczeń do wypoczynku pracownikom wykonującym pracę w pomieszczeniach, w których temperatura spowodowana procesami technologicznymi jest stale wyższa niż 30°C.

Zgodnie z rozporządzeniem pracodawca ma również obowiązek dbania o sprawne oraz bezpieczne funkcjonowanie systemu klimatyzacji i wentylacji. Chodzi m.in. o regularne przeglądy i serwis urządzeń. Do tego klimatyzacja nie może zbyt mocno wychładzać pomieszczenia ani powodować przeciągów. Natomiast wentylacja nie powinna być uciążliwa dla pracowników (hałas, drgania).

Dodatkowo pracownicy wykonujący swoją pracę na zewnątrz muszą być chronieni przed niebezpiecznymi czynnikami, również warunkami atmosferycznymi, takimi jak zbyt wysoka lub niska temperatura, silny wiatr czy opady. Ochrona może polegać m.in. na zapewnieniu odpowiedniej odzieży i nakryć głowy. Poza tym pracodawca może wprowadzić dodatkowe przerwy w pracy, system rota-

cyjny, a nawet skrócić czas pracy. Nie może się to jednak wiązać z obniżeniem należnego pracownikom wynagrodzenia.

Jest jeszcze obowiązek odpłatnego zapewnienia napojów. Dotyczy on:

- pracowników zatrudnionych w warunkach gorącego mikroklimatu, charakteryzującego się wartością wskaźnika obciążenia termicznego (WBGT - Wet Bulb Globe Temperature) powyżej 25°C, WBGT; chodzi o wskaźnik obciążenia cieplnego uwzględniający ciężkość wykonanej pracy (tempo metabolizmu), warunki środowiska, a także zastosowaną odzież,
- osób na stanowiskach pracy, na których temperatura spowodowana warunkami atmosferycznymi przekracza 28°C,
- prac na otwartej przestrzeni przy temperaturze otoczenia powyżej 25°C.

Przy czym ilość, rodzaj i temperatura napojów powinny być dostosowane do warunków wykonywania pracy i potrzeb fizjologicznych pracowników.

Pracodawca, który nie realizuje tych obowiązków, musi liczyć się z grzywną w wysokości od 1 000 do 30 000 zł. Jest to uznawane za wykroczenie przeciwko przepisom BHP.

Przypomnijmy, że przegrzanie organizmu może mieć poważne konsekwencje zdrowotne, powodować udar, omdlenie, odwodnienie czy pogorszenie problemów kardiologicznych. ©©

Europa odbiera dzieciom TikToka. I może mieć rację

Michał Piękos
michal.piekos@polskapress.pl

Przez lata relacja państw z mediami społecznościowymi przypominała sytuację z początku XX wieku, gdy kolejne rządy odkrywały, że fabryki nie są jedynymi miejscami produkcji, lecz także przestrzeniami mogącymi szkodzić zdrowiu ludzi.

Dziś Europa dochodzi do podobnego wniosku: Facebook, Instagram czy TikTok nie są neutralnymi narzędziami komunikacji. Są produktami projektowanymi po to, by maksymalizować czas spędzony przed ekranem, szczególnie przez najbardziej podatnych użytkowników - dzieci i nastolatki.

Kontynent, który jeszcze dekadę temu walczył przede wszystkim o „wolny internet”, zaczyna budować coś zupełnie

innego: cyfrowe państwo opiekuńcze.

Nie jest to zresztą wyłącznie moralna panika rodziców. Dane są niepokojące. Według badań OECD ponad 95 proc. piętnastolatków w krajach rozwiniętych korzysta z mediów społecznościowych codziennie, a niemal co piąty deklaruje problematyczne, wręcz kompulsywne używanie platform. Światowa Organizacja Zdrowia alarmuje, że odsetek nastolatków wykazujących cechy uzależnienia od social mediów wzrósł w Europie w ciągu kilku lat niemal dwukrotnie. Wśród młodych ludzi rosną także wskaźniki depresji, zaburzeń lękowych, problemów ze snem i cyberprzemocy.

Wielka Brytania: zakaz dla osób poniżej 16 lat

Brytyjski rząd Keira Starmera zapowiedział zakaz korzystania z mediów społecznościowych przez osoby poniżej 16. roku życia. Przepisy mają wejść w życie

na wiosnę 2027 roku i obejmą najważniejsze platformy, takie jak TikTok, Instagram, Facebook, Snapchat czy X. W praktyce oznacza to obowiązek skutecznej weryfikacji wieku użytkownika przez platformy oraz możliwość nakładania kar na firmy, które nie będą przestrzegać nowych przepisów.

Brytyjczycy nie zaczynają jednak od zera. Już obowiązująca ustawa Online Safety Act wymusza na platformach weryfikację wieku i ograniczanie dzieciom dostępu do szkodliwych treści. Reddit, Bluesky i część innych serwisów już wdrożyły mechanizmy potwierdzania wieku użytkowników.

Francja: algorytmy na cenzurowanym

Francja jest prawdopodobnie najbardziej radykalnym laboratorium europejskiej polityki cyfrowej. Już od 2023 r. osoby poniżej 15. roku życia potrzebują

zgody rodziców na założenie konta w mediach społecznościowych, a rodzice mogą domagać się usunięcia kont dziecka.

To jednak dopiero początek. W styczniu 2026 r. francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło projekt ustawy całkowicie zakazujący korzystania z mediów społecznościowych osobom poniżej 15. roku życia. Platformy miałyby wdrożyć obowiązkową weryfikację wieku, a państwowy regulator sporządziłby listę szczególnie szkodliwych serwisów. Jednocześnie Francuzi rozważają utworzenie kategorii „mniej szkodliwych” platform, dostępnych wyłącznie za zgodą rodziców.

Francja idzie nawet dalej. Parlamentarna komisja zaproponowała cyfrową godzinę policyjną dla osób poniżej 18. roku życia i ograniczenie działania mechanizmów takich jak nieskończone przewijanie czy automatyczne odtwarzanie filmów.

Cyfrowy Dzik Zachód

Południowcy też nie marnują czasu. Premier Pedro Sánchez określił współczesny internet mianem „cyfrowego Dzikiego Zachodu”. Hiszpania przygotowuje przepisy zakazujące korzystania z mediów społecznościowych osobom poniżej 16. roku życia. Platformy będą zobowiązane do stosowania rzetelnej, a nie deklaratywnej, weryfikacji wieku.

Projekt wykracza poza same media społecznościowe. Ograniczenia mają objąć również fora internetowe, platformy komunikacyjne oraz niektóre usługi wykorzystujące generatywną sztuczną inteligencję. Osoby między 16. a 18. rokiem życia mogłyby korzystać z platform samodzielnie.

A Polska?

Polska również weszła na tę ścieżkę. Koalicja Obywatelska

zapowiedziała projekt zakazujący korzystania z mediów społecznościowych osobom poniżej 15. roku życia. Zakłada on wykorzystanie Europejskiego Portfela Tożsamości Cyfrowej do weryfikacji wieku oraz możliwość nakładania na platformy kar sięgających nawet 6 proc. rocznych przychodów za nieprzestrzeganie przepisów. Projekt przewiduje również zakaz korzystania z telefonów komórkowych podczas lekcji.

Europa doszła do momentu, w którym uznała, że dzieci należy chronić nie tylko przed alkoholem, nikotyną czy hazardem, ale również przed produktami cyfrowymi projektowanymi tak, by uzależniały uwagę.

Pytanie nie brzmi już, czy państwo ma prawo ingerować w relację dzieci z mediami społecznościowymi. Pytanie brzmi raczej, dlaczego zajęło mu to tak długo. ©©

GIEŁDA PZU MA JUŻ 48 MILIARDÓW ZŁOTYCH

Polacy przestali wierzyć w ZUS

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Fundusze emerytalne zarządzane przez Powszechne Towarzystwo Emerytalne PZU przekroczyły łącznie 48 miliardów złotych aktywów netto. To wynik zarówno wyjątkowo dobrego roku na rynkach kapitałowych, jak i konsekwentnej strategii inwestycyjnej uważa prezes PTE PZU Andrzej Soldek. - OFE PZU osiągnęło w 2025 r. imponującą stopę zwrotu wynoszącą niemal 45 proc. i równoległe rośnie mocno nasz Dobrowolny Fundusz Emerytalny, który przyciąga coraz więcej oszczędzających w ramach IKE i IKZE - dodaje w rozmowie ze Strefą Biznesu prezes Soldek.

Przekroczenie 45 miliardów złotych aktywów netto to imponująca liczba. Co ona oznacza dla PTE PZU i dla samych klientów?

To przede wszystkim potwierdzenie, że konsekwentna strategia inwestycyjna przynosi realne efekty. Przekroczenie tego progu nie jest przypadkiem - to wynik lat systematycznej pracy nad budowaniem wartości portfeli naszych klientów. Za tą liczbą stoją konkretne oszczędności konkretnych ludzi, które dzięki aktywnej obecności na rynku kapitałowym realnie rosną. Warto też spojrzeć na to w szerszym kontekście. Dynamiczny wzrost aktywów wpisuje się w trend rosnącej świadomości emerytalnej wśród Polaków. Coraz więcej osób rozumie, że system emerytalny oparty wyłącznie na ZUS może nie wystarczyć i że warto aktywnie budować swój kapitał na przyszłość. My chcemy być partnerem w tej drodze - nie tylko zarządzać pieniędzmi, ale też edukować i pokazywać, jak działa rynek kapitałowy. Dla samych klientów ta liczba oznacza jedno: ich oszczędności pracują efektywnie. Aktualnie mamy już blisko 48 miliardów złotych w obu funduszach ulokowanych w akcjach, obligacjach i innych instrumentach finansowych, które generują realne zyski. To nie jest pieniądź leżący w przysłowiowej skarpecie - to kapitał aktywnie budujący wartość.

Rok 2025 był wyjątkowo dobry dla inwestorów. Jak OFE PZU wykorzystało tę koniunkturę?

Rok 2025 był rzeczywiście wyjątkowy. Główne wskaźniki polskiego rynku kapitałowego

należały do czołówki najbardziej rosnących indeksów giełdowych na świecie. OFE PZU „Złota Jesień” osiągnęło stopę zwrotu na poziomie 44,94 procent, co przełożyło się na wzrost wartości dla naszych klientów i przy okazji zapewniło nam nagrodę Złoty Portfel 2026 za najwyższy wynik wśród wszystkich otwartych funduszy emerytalnych w Polsce. To, co pozwoliło nam tak dobrze wykorzystać koniunkturę, to przede wszystkim wysoka ekspozycja na akcje. OFE ze swojej natury są mocno zaangażowane w rynek akcji, co w czasach hossy przekłada się na ponadprzeciętne stopy zwrotu. W perspektywie długoterminowej - dziesięciu czy dwudziestu lat - ta strategia udowadnia swoją skuteczność. W ciągu ostatnich dwudziestu lat stopa zwrotu OFE PZU wyniosła 313 procent. Jednocześnie chcę powiedzieć wprost: na 2026 rok patrzymy z ostrożną nadzieją. Rynki mają swoje cykle i dynamikę. Nie możemy zakładać, że każdy kolejny rok będzie równie spektakularny. Wyniki inwestycyjne podlegają zmianom i zależą od wielu czynników, w tym od koniunktury gospodarczej i zachowania rynków akcji. Naszym zadaniem jest jednak to, by w perspektywie wieloletniej systematycznie budować wartość oszczędności klientów i to właśnie robimy.

Czy OFE to nadal opłacalna forma oszczędzania w porównaniu z innymi dostępnymi na rynku?

Dane mówią same za siebie. Z raportu o efektywności OFE na tle innych form oszczędzania, przygotowanego przez Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych, wynika, że OFE należą do najbardziej efektywnych form długoterminowego inwestowania. Wewnętrzna stopa zwrotu (IRR) dla OFE w analizowanym okresie wyniosła około 13 procent rocznie, co przewyższa zarówno subkonto w ZUS, jak i fundusze akcji polskich czy indeksy giełdowe. Aby to zobrazować liczbami z raportu: hipotetyczny uczestnik, który odkładał składki od początku 2014 roku do końca stycznia 2026, wpłacił łącznie 24,4 tysiąca złotych. Wartość jego konta osiągnęła 49,4 tysiąca złotych - to stopa zwrotu rzędu 102,5 procent. Zgodnie z przedstawioną w raporcie projekcją po piętnastu latach oszczędzania przy utrzymaniu do-



- Aktualnie mamy już blisko 48 miliardów złotych w obu funduszach ulokowanych w akcjach, obligacjach i innych instrumentach finansowych - ujawnia prezes Andrzej Soldek

tychczasowego IRR, OFE wypracowuje ponad 308 tysięcy złotych zysku, podczas gdy subkonto ZUS niecałe 110 tysięcy. Mamy też realne przykłady naszych klientów pokazujących korzyści z inwestowania oszczędności na rynku kapitałowym. Jeden z nich, pięćdziesięciodwuletni mężczyzna, rozpoczął 2025 rok z kapitałem 180,5 tysiąca złotych. Przez rok wpłacił składkę w wysokości 7,6 tysiąca złotych, a stan jego konta na koniec roku wyniósł 270,5 tysiąca złotych - wzrost o niemal 50 procent. Inny klient, oszczędzający przez ponad ćwierć wieku, wpłacił łącznie 100,5 tysiąca złotych. Dziś jego konto warte jest ponad 322,8 tysiące złotych, co oznacza wypracowany zysk na poziomie ponad 221,2 procent. To są rzeczywiste pieniądze, rzeczywistych ludzi. Należy jednak pamiętać, że wyniki inwestycyjne funduszu podlegają zmianom, dlatego ani OFE, ani DFE nie gwarantuje osiągnięcia takich samych rezultatów w przyszłości.

PTE PZU prowadzi kampanię edukacyjną „Jesteś inwestorem”. Na czym ona polega i do kogo jest kierowana?

Kampania wynika z prostej obserwacji: większość Polaków nie zdaje sobie sprawy, że będąc członkiem OFE czy DFE, jest jednocześnie inwestorem. Ich pieniądze nie czekają bezczynnie - one pracują na rynku kapitałowym, finansując realne projekty gospodarcze. W ramach kampanii pokazujemy konkretnie, w co inwestujemy środki naszych klientów. Przykładowo,

w portfelu OFE PZU w 2025 roku znalazły się listy zastawne Millennium Banku Hipotecznego wspierające finansowanie rynku mieszkaniowego, papiery dłużne Europejskiego Funduszu Leasingowego umożliwiające polskim firmom leasing maszyn i technologii, a także obligacje Enea finansujące rozwój farm wiatrowych i fotowoltaicznych. Kiedy klient to widzi, zaczyna rozumieć, że jego oszczędności emerytalne mają realny wpływ na gospodarkę. Równie ważnym elementem kampanii są nasze ankiety dotyczące walnych zgromadzeń akcjonariuszy. Dajemy klientom możliwość wejścia w rolę akcjonariusza i zobaczenia, jak w praktyce wyglądają decyzje właścicielskie. To unikalne doświadczenie, które pozwala lepiej zrozumieć rynek kapitałowy. Wierzymy, że świadomy inwestor podejmuje lepsze decyzje finansowe i ma większe poczucie kontroli nad swoją przyszłością. Dlatego stawiamy nie tylko na wyniki, ale na wiedzę i zaangażowanie naszych klientów. Kampanię zdecydowaliśmy się uruchomić po wspólnym ustaleniu przez Izbę Towarzystw Emerytalnych w dialogu z KNF katalogu działań edukacyjnych zgodnych z regulacjami zakazującymi działalności reklamowej OFE.

Przejdźmy do drugiego filaru Państwa działalności - DFE PZU. Czym jest dobrowolny fundusz emerytalny i do kogo jest skierowany?

DFE PZU to fundusz działający w ramach tak zwanego

trzeciego filaru emerytalnego, oferujący dwa produkty: IKE, czyli Indywidualne Konto Emerytalne oraz IKZE, czyli Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego. Oba pozwalają na dobrowolne, długoterminowe oszczędzanie z korzyściami podatkowymi. IKZE daje ulgę podatkową już dziś - wpłaty można odliczyć od podstawy opodatkowania. IKE z kolei zwalnia z podatku od zysków kapitałowych przy wypłacie środków po osiągnięciu wieku emerytalnego. DFE jest skierowane do wszystkich, którzy chcą świadomie budować dodatkowy kapitał na emeryturę, niezależnie od tego, czy są pracownikami etatowymi, czy prowadzą własną działalność. Co ważne, dla przedsiębiorców przewidziany jest wyższy limit wpłat na IKZE, co czyni ten produkt szczególnie atrakcyjnym dla tej grupy klientów. Nasze wyniki potwierdzają, że to dobry wybór. Zmiana wartości jednostki rozrachunkowej DFE PZU wyniosła 24,29 procent w 2025 roku, a od początku działalności funduszu w 2012 roku - ponad 318,50 procent. To liczby, które naprawdę robią różnicę w perspektywie kilkudziesięciu lat oszczędzania.

Jak rozwija się DFE PZU i jakie plany ma PTE PZU na przyszłość?

DFE PZU jest dziś liderem rynku dobrowolnych funduszy emerytalnych pod względem aktywów netto, które przekroczyły 1,8 miliarda złotych. Co istotne, według danych KNF ponad 50 procent wszystkich oszczędzających

na IKZE w ramach dobrowolnych funduszy emerytalnych wybrało właśnie DFE PZU. To ogromna odpowiedzialność, ale też dowód zaufania, z którego jesteśmy bardzo dumni. Plany na przyszłość? Przede wszystkim chcemy kontynuować to, co robimy dobrze - czyli aktywnie zarządzać środkami klientów i osiągać wyniki plasujące nas w ścisłej czołówce rynku. Równoległe rozwijamy nasze działania edukacyjne, bo widzimy, że Polacy coraz chętniej interesują się własną sytuacją emerytalną, ale wciąż potrzebują rzetelnych informacji i narzędzi, które pomogą im świadomie decydować. Zmieniamy też identyfikację wizualną, włączając naszą ofertę do submarki Grupy - PZU Inwestycje. To sygnał dla rynku, że PTE PZU i cała Grupa PZU wzmacnia i konsoliduje swoje kompetencje inwestycyjne. Pomoc w długoterminowym inwestowaniu na przyszłą emeryturę to jedno z kluczowych zadań Grupy PZU i my jako PTE PZU zamierzamy je wspierać z rosnącą siłą.

Czy OKI są szansą dla rynku czy mogą one stanowić konkurencję dla innych form oszczędzania pod kątem przyszłych emerytur?

Uważamy, że OKI mogą być istotnym impulsem dla dalszego rozwoju rynku kapitałowego w Polsce, przede wszystkim poprzez poszerzenie bazy długoterminowych oszczędności inwestowanych na rynku. Nie traktujemy ich jako konkurencji dla istniejących rozwiązań, lecz raczej naturalne uzupełnienie zwiększające dostępność i atrakcyjność oszczędzania na cele emerytalne. Biorąc pod uwagę skalę środków zgromadzonych na niskoprocentowanych rachunkach bankowych, widzimy duży potencjał, aby OKI przyciągnęły nowe oszczędności gospodarstw domowych. W dłuższej perspektywie oznacza to większy napływ na rynek, z korzyścią zarówno dla inwestorów jak i całej gospodarki. Widzimy też dużą rolę instytucji finansowych w oferowaniu tego nowego produktu w taki sposób, żeby część z oszczędności popłynęła z lokat na rynek kapitałowy. To powinno dać w długim terminie bezpośrednie pozytywne efekty oszczędzającym poprzez wyższe stopy zwrotu, jak i pośrednio dzięki rozwojowi polskiej gospodarki. ©©

„Partnerstwo na każdą pogodę”. Chiny i Białoruś zacieśniają współpracę

Anna Nagel
Pekin

Przywódcy Chin i Białorusi, Xi Jinping i Aleksander Łukaszenko, ogłosili w poniedziałek w Pekinie zacieśnienie współpracy.

Zgodnie z komunikatem MSZ w Pekinie Xi oświadczył, że Białoruś i Chiny łączy „wszechstronne partnerstwo na każdą pogodę”. Przywódca ocenił, że dwustronne relacje przetrwały międzynarodowe zawirowania, a Pekin wspiera obronę przez Mińsk „własną drogą rozwoju”.

Chiński lider zapewnił o poparciu dla suwerenności oraz integralności terytorialnej Białorusi, dodając, że obustronne relacje „wytrzymały próby międzynarodowych zawirowań i weszły obecnie w najlepszy okres w swojej historii”.

Użycie określenia „partnerstwo na każdą pogodę” oznacza w dyplomacji Państwa Środka najwyższą rangę relacji i pozycjonuje Mińsk jako kluczowy przyczółek w Europie - zwracają uwagę analitycy. Z kolei sformułowanie o „stabilizującej sile” to w praktyce retyoryczna odpowiedź na presję Zachodu, traktowaną przez Pekin jako źródło „międzynarodowych zawirowań”.

Rozmowy w Pekinie odbyły się zaledwie tydzień po bezpośrednim spotkaniu Łukaszenki z przywódcą Rosji Władimirem Putinem. Poprzednia wizyta białoruskiego lidera w Chinach miała miejsce we wrześniu 2025 roku. PAP

W tym momencie wielu traci nadzieję. Widać to na ich twarzach. Gdy kogoś udaje się uratować, tego ojca i syna, to coś więcej niż przebłysk, to prawdziwa nadzieja dla ludzi - ocenił dziennikarz AP Juan Pablo Arraez, który był świadkiem akcji.

Według agencji Reutersa mężczyznę i chłopca uratowano po 12 godzinach żmudnych wysiłków, przeszukiwania ruin przy użyciu specjalistycznych kamer i mozolnego

Uratowani spod gruzów w czwartym dniu po trzęsieniu

Anna Nagel
Caracas

Cztery dni po trzęsieniu ziemi w Wenezueli ratownikom udało się wydostać kolejne żywe osoby.

Ratownikom pracującym w Wenezueli udało się w niedzielę wydostać żywego mężczyznę i jego syna spod gruzów zawałonego budynku. Powodzenie akcji ratunkowej w czwartym dniu po trzęsieniach ziemi dało nadzieję tysiącom Wenezuelczyków, którzy wciąż poszukują swoich bliskich.

Ojca i syna wydostali na powierzchnię ratownicy z USA, Francji i Wenezueli pracujący w stanie La Guaira, który najbardziej ucierpiał w śródowych trzęsieniach - podała agencja AP, podkreślając, że sukces odnotowano w czasie, gdy nadzieje na odnalezienie ocalałych słabną.

W tym momencie wielu traci nadzieję. Widać to na ich twarzach. Gdy kogoś udaje się uratować, tego ojca i syna, to coś więcej niż przebłysk, to prawdziwa nadzieja dla ludzi - ocenił dziennikarz AP Juan Pablo Arraez, który był świadkiem akcji.

Według agencji Reutersa mężczyznę i chłopca uratowano po 12 godzinach żmudnych wysiłków, przeszukiwania ruin przy użyciu specjalistycznych kamer i mozolnego



FOT. PAPIERONALD/FENA

Kolumbijski ratownik i jego pies tropiący poszukują zaginionych osób na obszarze dotkniętym trzęsieniem ziemi w Catia La Mar w Wenezueli

przedzierania się przez niestabilne rumowisko, by w bezpieczny sposób dotrzeć do ocalałych.

To niejedyny osoby odnalezione w niedzielę. Zespół z amerykańskiego stanu Wirginia poinformował, że tego dnia udało mu się wydostać spod gruzów łącznie trzy osoby. Prezydent Salwadoru Nayib Bukele ogłosił zaś, że ratownicy z jego kraju wraz ze strażakami z Peru uratowali 60-letnią kobietę, która była uwięziona pod gruzami przez 86 godzin.

Argentyńscy żołnierze pomagający w akcji ratunkowej

przyczynili się w niedzielę do odnalezienia dwojga żywych dzieci pod gruzami jednego z zawałonych budynków - ogłosiło na platformie X ministerstwo obrony Argentyny. W komunikacie podkreślono, że ocalałych zlokalizował pies poszukiwawczo-ratowniczy

W tym momencie wielu traci nadzieję. Gdy kogoś udaje się uratować, to coś więcej niż przebłysk, to prawdziwa nadzieja dla ludzi



FOT. PAPIERONALD/FENA

Xi Jinping i Aleksander Łukaszenko potwierdzili w Pekinie najwyższą rangę wzajemnych relacji

„Zapomniała o dzieciach”. Chłopcy skonali w aucie

Kazimierz Sikorski
Paryż

Czteroletni Kassim Benouali i jego brat, dwuletni Sadek, zostali znalezieni martwi w samochodzie w Carpentras we Francji.

Chłopców znalazła ich matka, Wafa El Boubkari, po powrocie z basenu i zakupów w supermarkecie w Carpentras w południowej Francji. Ten region - jak wiele innych w Europie - zmaga się teraz z potwornymi upałami.

Wszczęto śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. U czteroletniego Kassima Benoualiego i jego młodszego brata, Sadeka, doszło do zatrzymania akcji serca po tym, jak zostali uwięzieni w aucie, w którym temperatura wzrosła do 70 °C. Prokuratorzy początkowo badali, czy dzieci

nie „zamknęły się” same w aucie bez wiedzy matki. Później pojawiły się doniesienia, że kobieta mówiła policjantom, iż „zapomniała o dzieciach”.

Wydarzenie wstrząsnęło całą Francją. Matka zmarłych dzieci - która ma także dwoje innych dzieci poniżej 10. roku życia - ostatnio mieszkała ze swoją matką po rozstaniu z mężem.

Fatiha, babcia chłopców, mówiła mediom, że nie doszło do przestępstwa. - To była pomyłka, nie doszło do przestępstwa - oświadczyła.

Wstępne wyniki sekcji zwłok potwierdziły, że chłopcy zmarli z powodu odwodnienia wywołanego „narażeniem na nadmierne ciepło”.

Boubkari jest w szpitalu, gdzie leczona jest z powodu szoku. Kobieta została oskarżona o nieumyślne spowodowanie śmierci.

„Zabrakło ludzi”. Rosja przygotowuje poligony na nową mobilizację do wojska w październiku

Grzegorz Kuczyński
Moskwa

Władze rosyjskie rozważają możliwość przeprowadzenia nowej fali mobilizacji w celu uzupełnienia sił zbrojnych walczących w Ukrainie po zaplanowanych na wrzesień wyborach do Dumy Państwowej - donoszą portale Wiorstka i Ważne Historie.

Przygotowania do masowego naboru do armii, według jednego z informatorów, trwają już od kilku miesięcy, przy czym oficjalnie tego, co się planuje, „nigdy nie nazwą mobilizacją”.

- Począwszy od października wojsko będzie gotowe przyjąć na przyspieszone szkolenie dziesiątki tysięcy osób na poligonach, a następnie w takich grupach rozdzielać je do działających oddziałów - opowiadał



FOT. IMAGO/EVGENY BIVATOV

Rosyjskiej armii zaczyna brakować ludzi

informator nadzorujący nabór na kontrakt w jednej z korporacji państwowych.

Według niego na froncie „nieustannie skarżą się na dotkliwy niedobór ludzi”, a osobom odpowiedzialnym za uzupełnienie sił zbrojnych posta-

wiono zadanie „przygotowania się”.

Ostateczna decyzja w tej sprawie nie została podjęta - podkreśla źródło bliskie administracji prezydenta Putina. - Nie wszystko idzie tak jak planowano, a osoby zaangażowane w ten proces zaczęły wykazywać się kreatywnością - wyjaśnia informator. Według niego mobilizacja jest możliwa jesienią 2026 roku - po wyborach.

Inne źródło, bliskie administracji prezydenta, wie o „różnych planach działania dotyczących uzupełnienia sił zbrojnych”. - Są tam różne scenariusze, a mobilizacja jest jednym z nich - podkreśla.

Nie ma chętnych do wojska

Napływ żołnierzy kontraktowych, których na front wabi się milionowymi premiami z Mini-

Bart, który wszedł do tunelu między gruzami i zasygnalizował obecność osób, pomagając w wyznaczeniu właściwego kierunku dalszych prac.

„Po zakończeniu operacji obecni na miejscu przedstawiciele służb wenezuelskich podziękowali Bartowi za jego działania podczas akcji” - napisano we wpisie udostępnionym również przez prezydenta Argentyny Javierę Mileia.

Eksperci przyznają, że szanse na przeżycie osób przebywających w zawałonych budynkach maleją z każdą mijającą godziną. Mimo to ekipy ratunkowe z Wenezueli i wielu państw świata oraz rzesze miejscowych ochotników kontynuują poszukiwania ocalałych

Według władz Wenezueli do kraju przybyło około 2,7 tys. ratowników z zagranicy. Tymczasem wielu Wenezuelczyków skarży się na niedobór ciężkiego sprzętu i opieszałość państwowych służb. Pojawiły się informacje o napięciach między mieszkańcami a żołnierzami, którzy pilnowali terenu, ale nie pomagali w przeszukiwaniu gruzów.

Przewodniczący wenezuelskiego parlamentu Jorge Rodriguez ogłosił w niedzielę, że w wyniku trzęsienia ziemi zginęło co najmniej 1450 osób, a 3150 jest rannych. Eksperti obawiają się, że ten bilans znacznie wzrośnie. ONZ szacowała liczbę zaginionych na ponad 50 tysięcy. PAP

Wielki transfer „Lewego”. Zostanie Strażakiem

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski spełni swój amerykański sen w najbardziej polonijnym mieście. Jeszcze w tym tygodniu ma podpisać kontrakt z Chicago Fire.

W niedzielę wieczorem media z całego świata obiegrała informacja, że Lewandowski osiągnął ustne porozumienie ze Strażakami, bo taki przydomek nosi klub założony dopiero dziewięć lat po jego narodzinach - w 1997 roku. Nasz rodak dwa tygodnie temu udał się za ocean, by poznać szczegóły. Zaproponowane warunki, wizja działaczy, ale też imponująca baza treningowa czy powstający stadion wywarły na nim ogromne wrażenie. Teraz więc wraca, by dopełnić formalności. Lada dzień przejdzie badania medyczne, po których złoży podpis pod dwuletnią umową z opcją przedłużenia o kolejny sezon.

„Polak nie chciał dłużej czekać, a ofert z Arabii Saudyjskiej jak nie było, tak nie ma. Amerykanie zrobili natomiast wszystko, by pozyskać »Lewego«” - napisał na portalu X Sebastian Staszewski, autor najnowszej biografii Lewandowskiego. „Teraz czas na załatwianie dokumentów, jak choćby pozwolenie na pracę. Od tego procesu będzie zależał termin debiutu Polaka” - dodał Tomasz Włodarczyk z Meczyków.

Lewandowski zagwarantował sobie gwiazdorski kontrakt. Według różnych źródeł ma zarabiać około 18-20 mln dolarów rocznie, czyli mniej więcej tyle, ile wcześniej w Bayernie Monachium czy FC Barcelonie. Więcej za oceanem zarabia jedynie Lionel Messi z Interu Miami - około 28 mln USD.



FOT. PAMEŁ RELIKOWSKI

Lewandowski po raz pierwszy w swojej karierze zagra poza Europą. Dołącza do Major Soccer League

Jeszcze w lipcu Lewandowski ma zadebiutować w nowych barwach. Kiedy dokładnie i przeciwko komu? Tego jeszcze nie można przesądzać. W każdym razie pierwsze okazje od razu będą szczególne.

Otóż 17 lipca (godz. 2.30) Chicago Fire rozegra domowy mecz z kanadyjskim Vancouver Whitecaps. W tym zespole występuje przyjaciel Lewandowskiego z czasów Bayernu Monachium, Niemiec Thomas Mueller.

Kolejny mecz też jest wyjątkowy na debiut. 23 lipca (godz.

1.30) Chicago Fire wybiera się bowiem do Interu Miami, w którym grają przecież Lionel Messi czy Luis Suarez.

Chicago Fire obecnie zajmuje trzecie miejsce w Konferencji Wschodniej. Właściciel klubu, czyli Joe Mansueto, ma mocarstwowe plany. Za dwa lata powstanie nowy stadion. Do tego czasu ma również powstać wielka drużyna. Lewandowski będzie jej największą gwiazdą.

Niewykluczone, że wkrótce dołączy do niego dobry znajomy z Bayernu Monachium,

z Chicago Fire łączony jest bowiem Leon Goretzka. Środkowy pomocnik już w USA jest - w poniedziałek wieczorem razem ze swoją kadrą rozegrał mecz 1/16 finału mistrzostw świata przeciwko Paragwajowi.

W przeszłości dla Chicago Fire występowało ośmiu Polaków. Największy sukces świętowali Jerzy Podbrożny, Roman Kosecki i Piotr Nowak, którzy w 1998 roku w terczie wygrali MLS. Ten ostatni trafił nawet do galerii sław klubu. „Strażakami” byli też Tomasz Frankowski, Przemysław Frankowski, Krzysztof Król, Kacper Przybyłko czy David Poręba. Nie zabrakło też gwiazd futbolu. Na ostatniej prostej kariery na grę w Fire zdecydowali się Bastian Schweinsteiger, Xherdan Shaqiri, Freddie Ljungberg czy Christo Stoiczkow.

Lewandowski nigdy dotąd nie grał poza Europą. - Dla mnie jego transfer nie jest niespodzianką. Znakomity wybór. Nastrzela tam trochę bramek, nawiąże wiele kontaktów. Angielski będzie perfekcyjny - stwierdził Zbigniew Boniek na kanale „Prawda Futbolu”. Według niego Lewandowski wybrał „słodką drogę zakończenia kariery”. - Gdyby chciał wybrać twardą, to zdecydowałby się na europejski klub za mniejsze pieniądze. Uważam, że Robert zdecydował się na optymalny, fajny wariant. Co my będziemy z tego mieli jako reprezentacja Polski? Życie pokaże - zastanawia się Boniek.

Póki co Lewandowski nie zamierza kończyć reprezentacyjnej kariery. Pod koniec września - już jako piłkarz Chicago Fire - zamelduje się w Warszawie na zgrupowaniu poprzedzającym mecze Ligi Narodów z uczestnikami mundialu: Bośnią i Hercegowiną oraz Szwecją. ©©

Maja Chwalińska odpadła z Wimbledonu. Dziś grają Świątek i Majchrzak

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. Maja Chwalińska przegrała już w pierwszej rundzie tenisowego turnieju na kortach Wimbledonu. Polka przegrała z Tajką Manancharayą Sawangkaew (164. WTA) 6:2, 5:7, 2:6.

Chwalińska, która otrzymała od organizatorów Wimbledonu tzw. dziką kartę, była rozstawiona z numerem 20, natomiast jej rywalka, obecnie 164. w światowym rankingu, dostała się do drabinki głównej z kwalifikacji. W drugim secie - przy stanie 6:2, 5:3 - Polka poprosiła o przerwę medyczną. Krótco wcześniej poślizgnęła się na korcie przy piłce meczowej. Wróciła na kort, ale widać było, że kontuzja coraz mocniej jej dokucza, ostatecznie przegrała dwa kolejne sety i cały mecz, szybko żegnając się z turniejem.

Inna z naszych reprezentantek, Magda Linette (59. WTA), grała w poniedziałek z rozsta-

wioną z numerem piątym Mirrą Andriejewą, ćwierćfinalistką poprzedniego Wimbledonu, a Magdalena Fręch (44. WTA) zmierzyła się z grającą z numerem 19 Anną Kalinską. Oba mecze rozegrane zostały już po zamknięciu naszego wydania. We wtorek obronę tytułu rozpocznie Iga Świątek, która zagra z Amerykanką Taylor Townsend.

- Czuję, że startuję z zupełnie innej pozycji i naprawdę staram się nie nakładać na siebie zbyt wielkich oczekiwań. Mimo że wszyscy o tym mówią, czuję, że muszę po prostu rozegrać mecze - mówi w rozmowie z Polska Press Iga Świątek.

Mecz Polki zaplanowano na godz. 14.30. W turnieju mężczyzn Hubert Hurkacz (96. ATP) rywalizował w poniedziałek z Norwegiem Casperem Ruudem (12. ATP), ten mecz także zakończył się po zamknięciu wydania. We wtorek Kamil Majchrzak (45. ATP) zmierzy się z notowanym o dwaście lokat wyżej Chilijczykiem Alejandro Tabilo. ©©



FOT. EAST NEWS

Maja Chwalińska szybko pożegnała się z Wimbledonem. Polka przegrała już w pierwszej rundzie

Francja, Meksyk i Norwegia walczą o awans. Kto sprawi niespodziankę?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wczoraj i w nocy z wtorku na środek zostaną wyłonieni kolejni uczestnicy 1/8 finału mistrzostw świata. Czy Francja, Meksyk i Norwegia sprostają roli faworytów?

Najpierw wzrok skierujemy w stronę amerykańskiego Arlington. O godzinie 19.00 czasu polskiego Wybrzeże Kości Słoniowej zmierzy się z Norwegią. Te drużyny w rankingu FIFA

dzielią zaledwie dwa miejsca. Zdaniem bukmacherów zdecydowanym faworytem są jednak Europejczycy, którzy celują w swój trzeci awans do 1/8 finału w historii - pierwszy od 1998 roku. Imają ku temu argumenty. W doskonałej formie jest autor czterech trafień, Erling Haaland, urodzony dwa lata po ostatnim mundialowym sukcesie. W przegranej wysoko hicie fazy grupowej z Francją (1:4) nie wybiegł w jedenaste ani nawet nie został poderwany z ławki. Selekcjoner Stale Solbakken postanowił oszczędzić swojego lidera (tak jak

i wielu innych czołowych zawodników), aby był gotowy właśnie na Iworyjczyków, którzy zdążyli już na turnieju napędzić strachu Niemcom (1:2). Transmisja meczu w TVP 2 i TVP Sport. Widowisko skomentują Aleksander Roj i Adam Marciniak.

O godzinie 23.00 przekonamy się, ile jest warta drużyna pogromców Polski w barażach, czyli Szwecja. Ekspert skazują ją na pożarcie. Los skrzyżował ją bowiem z głównym pretendenciem do tytułu, a więc z Francją, która przeszła przez fazę grupową jak burza, wbijając po trzy

bramki Senegalowi (3:1) i Irakowi (3:0) oraz cztery wspomnianej Norwegii. Do drużyny powrócił selekcjoner Didier Deschamps, który w ubiegły piątek pożegnał w ojczyźnie zmarłą matkę. U Trójbarwionych błyszczą właściwie wszyscy najważniejsi z Kylianem Mbappe i Ousmane Dembele na czele. Obaj strzelili już po cztery gole. Czy ze Szwedami, którzy stracili dotąd aż siedem bramek w trzech meczach, pójdzie im równie gładko? Transmisja w TVP 1 i TVP Sport. Komentuje duet Mateusz Borek - Grzegorz Mielcarski.

Najpóźniej, bo o godzinie 3.00, wystartuje mecz Meksyku z Ekwadorem na legendarnym Estadio Azteca. Te zespoły mierzyły się w ostatnich latach trzykrotnie i zawsze padał remis. Za faworyta uchodzi drużyna współgospodarzy turnieju, niepokonana od blisko roku, ale to Ekwadorczycy mają na rozkładzie Niemców (2:1). Transmisja w TVP Sport, komentują Jan Micygiewicz i Adam Burek.

Przypomnijmy: jako pierwsza w kolejności awans do 1/8 finału wywalczyła Kanada.

W niedzielę po wyjątkowo słabym meczu wyeliminowała Republikę Południową Afryki, a jedyną bramką padła dopiero w doliczonym czasie gry.

1/16 finału potrwa aż sobotniego poranka. W ostatnim meczu tej rundy Kolumbia zmierzy się z Ghaną (godz. 3.30). Bezpośrednio przed tym spotkaniem broniąca tytułu Argentyna spróbuje wyeliminować jedyną niepokonaną drużynę w historii MŚ, czyli debiutującą Republikę Zielonego Przylądka (godz. 0.00), która zaliczyła serię trzech remisów. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Zmarł Czesław Palik. Był zasłużonym dla regionu piłkarzem i trenerem

Damian Wiśniewski
Region

PIŁKA NOŻNA. 29 czerwca środowisko piłkarskie obiegła informacja o śmierci Czesława Palika. To był trener między innymi Korony Kielce i KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Miał 78 lat.

Czesław Palik był postacią zasłużoną dla piłki nożnej. Swoją piłkarską przygodę zaczął w Cracovii, gdzie w 1966 roku, jako członek drużyny juniorów, zdobył wicemistrzostwo Polsk. W 1973 roku przeniósł się do Kielc, gdzie dołączył do nowo powstałej drużyny Korony. Razem z zespołem udało mu się już w 1975 roku awansować do II ligi, co było znaczącym osiągnięciem dla klubu. Po zakończeniu kariery zawodniczej w sezonie 1980/1981, Palik postanowił poświęcić się pracy trenerskiej.

W Koronie Kielce został znakomicie zapamiętany. Tak klub ze stolicy województwa świętokrzyskiego pożegnał go w mediach społecznościowych.

- Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Czesława Palika - jednej z najwybitniejszych postaci w historii naszego Klubu. Korona Kielce składa najszczersze wyrazy współczucia rodzinie, bliskim oraz wszystkim pograżonym w żałobie - napisała Korona Kielce w mediach społecznościowych.

Jego kariera trenerska obejmowała wiele klubów. Wśród nich znalazły się takie zespoły jak Korona Kielce, Błękitni Kielce, Granat Skarżysko-Kamienna, Bucovia Bukowa, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Hetman Zamość, Wawel Kraków, Stal Stalowa Wola, Górnik Wieliczka, Ceramika Opoczno, RKS Radomsko, Dalin Myślenice, Proszowianka, Garbarnia Kraków, Okocimski Brzesko, Stal Rzeszów, Skawinka i Borek Kraków. Jako trener reprezentacji juniorów województwa kieleckiego zdobył Puchar Michałowicza.

Jego największym trenerskim sukcesem było wprowadzenie KSZO Ostrowiec Świętokrzyski do I ligi w 1997 roku. Było to historyczne osiągnięcie, ponieważ KSZO jako pierwszy klub z regionu świętokrzyskiego zagrał w najwyższej klasie rozgrywkowej. To wydarzenie na zawsze zapisało się w pamięci kibiców i mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego.

- Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Czesława Palika. Osoby na zawsze związanej z KSZO. Odszedł człowiek, który był częścią historii naszego Klubu, współtworząc jego tożsamość i zostawiając po sobie trwały ślad w sercach kibiców oraz całej pomarańczowo-czarnej społeczności. Rodzinie, bliskim oraz wszystkim pograżonym w żałobie składamy najszczersze wyrazy współczucia. Cześć Jego pamięci - czytamy na facebooku KSZO.



Zmarł zasłużony dla regionu trener, Czesław Palik. Trenował i grał w kilku świętokrzyskich klubach

PIŁKA NOŻNA

Maciej Górski został zawodnikiem KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. To doświadczony zawodnik grający na pozycji napastnika. Urodził się 1 marca 1990 roku i w swojej karierze występował w wielu klubach - były to między innymi Korona Kielce, Legia Warszawa, Znicz Pruszków, Radomiak Radom. Zagrał 54 mecze w ekstraklasie (sześć goli). Ostatnio występował w drugiej lidze dla Podbeskidzia Bielsko-Biała. **DW**



FOT. ARCHIWUM

BIEGI

Nocna Botaniczna Piątka Blisko 200 uczestników wystartowało w Nocnej Botanicznej Piątce w Ogrodzie Botanicznym w Kielcach. Najlepsi: Jacek Plech z czasem 19:07.39 i Weronika Jeziorska-Kropisz - 23:33.31. **WS**

Milorad Bakić został nowym zawodnikiem Industarii Kielce

Damian Wiśniewski
Kielce

PIŁKA RĘCZNA. Milorad Bakić został nowym zawodnikiem Industarii Kielce. Mistrzowie Polski poinformowali o tym w poniedziałek 29 czerwca.

Milorad Bakić to zawodnik grający na pozycji lewego rozgrywającego, specjalizujący się w grze w obronie. Urodził się dziewiątego lutego 2005 roku i przed Industarią Kielce występował dla czarnogórskiego RK Lovcen i szwedzkiego Eskilstuna Guif.

- Jestem niezwykle szczęśliwy i zaszczycony, że mogę zostać częścią świetnej drużyny oraz klubu o ogromnej historii i tradycjach - mówi nowy zawodnik Industarii.

- Jego podstawową pozycją jest lewe rozegranie, dysponuje bardzo dobrymi warunkami fizycznymi, bo mierzy 201 cm wzrostu. Jest również regularnie powoływany do reprezentacji Czarnogóry przez trenera Diera Dinarta, występował nawet na tegorocznych mistrzostwach Europy - informuje klub.

- Obserwaliśmy jego poczynania właśnie na poziomie międzynarodowym i zwróciliśmy uwagę na jego grę zwłaszcza w defensywie. To uniwersalny zawodnik, który będzie w stanie zabezpieczyć nawet dwie pozycje, a to jego duży atut - mówi dyrektor sportowy Industarii Kielce Michał Jurecki.



FOT. INDUSTARIA KIELCE

Milorad Bakić, lewy rozgrywający z Czarnogóry, przychodzi ze szwedzkiego Eskilstuna Guif IF. Zawodnik podpisał kontrakt do 2028 roku.

Jego atutem nie ma być jedynie gra w obronie.

- Potrafi oddać mocny rzut z drugiej linii, a my tego też potrzebujemy - dodał trener Industarii Kielce Krzysztof Lijewski.

Milorad Bakić to nie jedyny nowy nabytek Industarii Kielce. Wśród nowych zawodników znajduje się także Dejan Milosavljev, znany bramkarz z Fuchse Berlin. Milosavljev zdobył srebrny medal EHF Ligi Mistrzów, triumfował w EHF Lidze Europejskiej oraz przyczynił się do zdobycia pierwszego w historii mistrzostwa Niemiec przez swój klub.

Kolejnym wzmocnieniem będzie Luka Klarica, reprezentant Chorwacji, który dołączy

do zespołu od sezonu 2026/2027. Klarica, mierzący dwa metry wzrostu prawy rozgrywający, podpisał kontrakt z kieleckim klubem, który będzie obowiązywał do 2030 roku.

Julien Bos, reprezentant Francji, również zasili szeregi Industarii Kielce. Zawodnik podpisał trzyletni kontrakt, który będzie obowiązywał do czerwca 2029 roku. Do zespołu dołączy także Kiril Rabczynski, utalentowany lewy rozgrywający z SKA Mińsk. Białoruski zawodnik rozpocznie swoją przygodę z kieleckim klubem od 1 lipca 2026 roku, podpisując czteroletni kontrakt.

Faruk Yusuf, który trafił do Kielc na początku 2021 roku, wraca z wypożyczenia. Wcześniej zdobywał doświadczenie w PGNiG Superlidze oraz zadebiutował w Lidze Mistrzów.

Wszyscy ci zawodnicy mają w zespole mistrzów Polski zastąpić tych, którzy po sezonie 2025/2026 go opuścili. Odeszli bracia Dujszabajew - Alex i Daniel, Klemen Ferlin, Jorge Maqueda, Łukasz Rogulski, Bekir Cordalija, a jeszcze w trakcie rozgrywek trener Talant Dujszabajew. Tego ostatniego zastąpił jego asystent i były znakomity zawodnik między innymi kieleckiego klubu oraz reprezentacji Polski, Krzysztof Lijewski. ©©

Sparta Kazimierza Wielka świętowała 105 lat

Damian Wiśniewski
Kazimierza Wielka

W sobotę 27 czerwca Sparta Kazimierza Wielka, klub z Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, obchodziła jubileusz 105-lecia istnienia.

Z tej okazji na stadionie przygotowano obchody, podczas których nie brakowało atrakcji.

Dzień pełen sportowych emocji
Dzień jubileuszu był pełen sportowych emocji. Wydarzenie

rozpoczęło się od Turnieju Orlików rocznika 2015, który odbył się pod patronatem burmistrza miasta i gminy Kazimierza Wielka, Adama Bodziocha. Kolejnym punktem programu był Turniej Open, w którym uczestnicy walczyli o nagrody ufundowane przez MG Sport Select.

Nie zabrakło również atrakcji dla starszych kibiców - odbył się mecz oldboyów pomiędzy Spartą Kazimierza Wielka a Busko-Zdrój.

Dodatkowo, Grzegorz Rygulski zaprezentował pokaz freestyle football, a oprawę mu-

zyczną wydarzenia zapewnili DJ Ardez oraz DJ Lulek. Nie zabrakło również pokazu tanecznego w wykonaniu DRAFT DANCE Academy.

Kibice przygotowali specjalną oprawę

Obecni na jubileusz kibice Sparty Kazimierza Wielka przygotowali specjalną oprawę z użyciem środków pirotechnicznych.

Organizatorzy jubileuszu serdecznie podziękowali wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu tego wydarze-

nia. - To był dzień pełen sportowych emocji, uśmiechu i wspólnego świętowania. Dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami i stworzyli tę wyjątkową atmosferę - podkreślili przedstawiciele klubu.

Szczególne podziękowania skierowano do zawodników, trenerów, sponsorów, partnerów, wolontariuszy oraz kibiców. To dzięki ich zaangażowaniu i wsparciu jubileusz 105-lecia Sparty Kazimierza Wielka był tak wyjątkowy. Wydarzenie to na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników. ©©